



## Spis treści

### ARTYKUŁY

*Zbigniew Stawrowski*

**3 Jan Paweł II a prawo**

*Aleš Gerloch*

**11 Funkcje oraz metodologia wykładni prawa**

*Marta Dębiak*

**19 Postępowanie grupowe – analiza regulacji w wymiarze teoretycznym i praktycznym po czterech latach jej funkcjonowania**

*Rafał Bernat*

**40 Transgraniczne połączenie spółki europejskiej i polskiej spółki akcyjnej – wybrane aspekty podatkowe**

### ARTYKUŁY RECENZYJNE

*Wojciech Dajczak*

**50 Tradycja recepcji a recepcja tradycji, czyli o prawie rzymskim w Rosji**

### ORZECZNICTWO

*Marcin Stębel*

**58 Przegląd orzecznictwa – prawo konstytucyjne**

*Anna Michałak*

**63 Przegląd orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej**

*Anna Chmielarz-Grochał, Jarosław Sułkowski*

**68 Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu**

*Wojciech Piątek (red.), Jan Olszanowski, Marcin Pawlicki*

**73 Przegląd orzecznictwa – prawo administracyjne**

*Jerzy Pisuliński (red.), Katarzyna Pałka, Michał Kućka*

**79 Przegląd orzecznictwa – prawo prywatne**

*Paweł Wiliński, Piotr Karlik*

**86 Przegląd orzecznictwa – prawo karne**

## Zasady składania materiałów do „Forum Prawniczego”

Redakcja „Forum Prawniczego” przyjmuje  
następujące teksty:

- 1) **artykuły** – materiały powinny mieć objętość do 60 000 znaków. Do artykułu należy dołączyć krótkie streszczenie w języku angielskim (maksymalnie 1500 znaków).
- 2) **artykuły recenzyjne** – powinny dotyczyć publikacji, które ukazały się nie wcześniej niż rok (w przypadku publikacji polskich) lub dwa lata (w przypadku publikacji zagranicznych) przed oddaniem artykułu do redakcji. Artykuł recenzyjny powinien mieć objętość do 20 000 znaków.
- 3) **glosy** – powinny dotyczyć orzeczeń, które w istotny sposób rozwijają lub zmieniają dotychczasową linię orzecznictwa, a także orzeczeń podejmujących problemy dotychczas niestanowiące przedmiotu zainteresowania judykatury. Glosy powinny mieć objętość do 30 000 znaków.

Prosimy także o dołączenie zdjęcia oraz krótkiej notki biograficznej o autorze (imię i nazwisko, stopnie i tytuły naukowe oraz zawodowe, dorobek naukowy, zajmowane stanowiska).

Materiały należy przysyłać w formie elektronicznej na adres: [redakcja@forumprawnicze.eu](mailto:redakcja@forumprawnicze.eu).

Teksty składane do redakcji podlegają wewnętrznej procedurze oceny, stanowiącej podstawę decyzji o przyjęciu albo odrzuceniu tekstu.

Procedurze oceny wskazanej wyżej nie podlegają: polemiki z recenzjami, oświadczenia, sprawozdania, nekrologi. Nie recenzujemy również tekstów zamówionych przez redakcję, tj.: artykułów wstępnych, wywiadów oraz przeglądów orzecznictwa.



# FORUM PRAWNICZE

Numer 6 (26) | 2014  
Dwumiesięcznik  
ISSN: 2081-688X

### WYDAWCA

Fundacja „Utriusque Iuris”  
ul. Dobra 27/35  
00-344 Warszawa

### RADA PROGRAMOWA

**Przewodniczący:** prof. Jerzy Stelmach – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Martin Avenarius – Uniwersytet w Kolonii (Niemcy)  
prof. Petr Blaho – Uniwersytet Trnavski (Słowacja)  
prof. Bartosz Brożek – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Zbigniew Cieślak – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
prof. Tomasz Giaro – Uniwersytet Warszawski  
prof. Joseph Hoffmann – Uniwersytet Indjany (USA)  
prof. Sang Yong Kim – Uniwersytet Koreański (Korea Południowa)  
prof. Małgorzata Korzycka-Iwanow – Uniwersytet Warszawski  
prof. Jarosław Majewski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
prof. Marek Michalski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
prof. Artur Nowak-Far – Szkoła Główna Handlowa  
prof. Aurelia Nowicka – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
prof. Jerzy Pisuliński – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Michał Romanowski – Uniwersytet Warszawski  
prof. Grażyna Skąpska – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Andrzej Skoczylas – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
prof. Bogdan Szlachta – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Piotr Tuleja – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Daniil Tuzov – Uniwersytet Państwowy w St. Petersburgu  
ks. prof. Krzysztof Warchałowski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
prof. Paweł Wiliński – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### ZESPÓŁ REDAKCYJNY

**Redaktor naczelny:** prof. Wojciech Dajczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
**Sekretarz redakcji:** dr Krzysztof Szczucki – Uniwersytet Warszawski  
mgr Kazimierz W. Ujazdowski  
**Redaktorzy tematyczni:**  
ks. prof. Franciszek Longchamps de Bérier – historia i filozofia prawa – Uniwersytet Jagielloński  
prof. UW dr hab. Michał Królikowski – prawo karne – Uniwersytet Warszawski  
dr Adam Szafrński – prawo administracyjne i konstytucyjne – Uniwersytet Warszawski  
dr hab. Leszek Bosek – prawo prywatne – Uniwersytet Warszawski

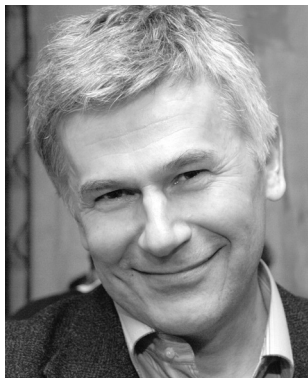
### OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Anna Kowalik  
Skład: Janusz Świnarski  
Przekład streszczeń: Piotr Sitnik  
Projekt graficzny: item:grafika

### ADRES REDAKCJI

Fundacja „Utriusque Iuris”  
ul. Dobra 27/35  
00-344 Warszawa  
[www.forumprawnicze.eu](http://www.forumprawnicze.eu)  
[redakcja@forumprawnicze.eu](mailto:redakcja@forumprawnicze.eu)

## Jan Paweł II a prawo



**Zbigniew Stawrowski**

Filozof polityki, profesor w Instytucie Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dyrektor Instytutu Myśli Józefa Tischnera w Krakowie. Autor książek *Prawo naturalne a ład polityczny* (2006), *Niemoralna demokracja* (2008), *Solidarność znaczy więź* (2010), *Wokół idei wspólnoty* (2012), *The Clash of Civilizations or Civil War* (2013), *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej* (2014).

### **John Paul II on Laws**

*John Paul II's teachings on laws are not only a theological exposition, but also a modern description of interpersonal relationships by means of the philosophical concept of natural laws. Other than that it should remain in line with the general rules of natural law, statutory law is not among his main points of concern. The Pope significantly interpolates the classical teachings of Thomas Aquinas so as to perceive human dignity and individual autonomy as the source of interpersonal order. Having accepted The Universal Declaration of Human Rights, the Catholic Church has modernized its language to restate the same axioms, which previously had been expressed in terms of natural law. Yet, John Paul II proposes his own classification of fundamental rights, where two thereof play the central role, namely the right to life and to religious freedom, which he calls "the heart of human rights".*

Prezentacja, choćby tylko szkicowa, najważniejszych wątków nauczania Jana Pawła II w odniesieniu do zagadnienia prawa wymaga kilku ogólniejszych wyjaśnień. Przede wszystkim należy podkreślić, że nie mamy tu do czynienia ze zwyczajną refleksją filozoficzną, ani nawet teologiczną, w tym sensie, że są to rozważania i intelektualne poszukiwania jakiegoś filozofa czy teologa. To, co o prawie, podobnie jak i o innych kwestiach, Jan Paweł II mówi jako Papież, nie sprowadza się bynajmniej do samodzielných, twórczych przemysłów Karola Wojtyły, lecz stanowi część i kontynuację społecznej nauki Kościoła katolickiego. Ta zaś oznacza refleksję wspólnotową – taką, której głównym wyznacznikiem

jest poczucie odpowiedzialności za wspólnotę i związana z tym roztropność. Nauczanie to zawiera zespół sprawdzonych i wypróbowanych zasad, którymi powinna kierować się społeczność ludzka. Warto zauważyć, że z tego właśnie względu Kościół ostrożnie i z pewnym dystansem podchodzi do intelektualnych nowinek, spośród których – jak uczy doświadczenie – w dłuższej perspektywie czasu tylko niewielka część okazuje się sensowna i warta zachowania. Tak rozumiana refleksja wspólnotowa ma wiele źródeł i wielu ojców. Nie chodzi tu jedynie o to, że sygnowane przez Papieża dokumenty stanowią owoc pracy zespołowej – były przecież w mniejszym lub większym stopniu przygotowywane

przez grono jego współpracowników. O wiele istotniejsze jest to, że nauczanie Jana Pawła II – jako część nauki społecznej Kościoła – sytuuje się wewnątrz żywej tradycji i nieustannie nawiązuje do dorobku poprzedników: papieży, Ojców Kościoła, do nauczania soborów. Tradycja ta jest właśnie czymś żywym, co oznacza, że wraz ze zmianą kontekstu historycznego

Kolejna kwestia to sprecyzowanie adresata, do którego skierowane jest papieskie nauczanie. Nauka społeczna Kościoła należy wprawdzie do dziedziny teologii moralnej<sup>3</sup>, ale nie znaczy to wcale, że jej treści są przeznaczone tylko dla teologów i katolików czy – szerzej – chrześcijan. Nauka ta nie ogranicza się do przedstawiania zespołu prawd objawionych,



## Tradycja oznacza, że wraz ze zmianą kontekstu historycznego pojawiają się nie tylko nowe wyzwania, lecz także nowe sposoby rozumienia i zastosowania trwałych zasad, na które się nieustannie powołuje.

pojawiają się nie tylko nowe wyzwania, lecz także nowe sposoby rozumienia i zastosowania trwałych zasad, na które się nieustannie powołuje<sup>1</sup>. Również Jan Paweł II ma w tym swój udział – tak jak ewangeliczny ojciec rodziny, który ze swego skarbcza wyciąga rzeczy nowe i stare (Mt 13,52), wzbogacił dotychczasowe nauczanie Kościoła o nowe intuicje, nowe ujęcia i nowe akcenty<sup>2</sup>.

1 „Oczywiście, należy poszukiwać i znajdować coraz *właściwsze ujęcia* uniwersalnych i trwałych norm moralnych, aby bardziej odpowiadały one różnym kontekstom kulturowym, by zdolne były lepiej wyrażać ich niezmienną aktualność w każdym kontekście historycznym, by pozwalały prawidłowo rozumieć i interpretować zawartą w nich prawdę. Ta prawda prawa moralnego, podobnie jak prawda »depozytu wiary«, ujawnia się stopniowo w ciągu stuleci: wyrażające ją normy w swej istocie pozostają w mocy, muszą jednak być uściślane i definiowane *»eodem sensu eademque sententia«* [w tym samym znaczeniu i tej samej myśli] w świetle historycznych okoliczności przez Magisterium Kościoła” (Jan Paweł II, enc. *Veritatis Splendor*, 53).

2 W jakimś sensie te „rzeczy nowe” nie są czymś zupełnie nowym, lecz raczej przypomnieniem pewnych intuicji obecnych od początku w chrześcijańskim kerygmacie, choć niekoniecznie jasno uświadamianych. Wśród tych wątków wydobytych

lecz odwołuje się do oczywistych przesłanek oraz racjonalnej argumentacji, która może trafić do wszystkich ludzi dobrej woli. „Bierze ona swój początek ze spotkania orędzia biblijnego z rozumem z jednej strony, a problemami i sytuacjami dotyczącymi życia człowieka i społeczeństwa z drugiej. Dzięki proponowanemu zbiorowi zasad nauka ta przyczynia się do stworzenia trwałych podstaw życia społecznego na miarę człowieka, w sprawiedliwości, prawdzie, wolności i solidarności. (...) Nauka społeczna Kościoła ze względu na jej ścisły związek z godnością osoby może być zrozumiała również dla tych, którzy nie należą do wspólnoty wierzących”<sup>4</sup>. Innymi słowy, kwestie, które pojawiają się w ramach tego nauczania i odnoszą się do podstawowych pytań: kim jest człowiek oraz jaki kształt powinny przyjmować relacje międzyludzkie, są prezentowane językiem uniwersalnym, przemawiającym do każdej istoty obdarzonej rozumem – ta-

i wysuniętych na pierwszy plan przez Jana Pawła II można by wymienić akcent położony na solidarność, na miłosierdzie, a ze spraw bardziej szczegółowych – jego podejście do kwestii kary śmierci.

3 Por. Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, 41.

4 Jan Paweł II, adhort. apost. *Ecclesia in Europa*, 98, 99.

kim językiem, w którym podstawową kategorię stanowi pojęcie filozoficzne, pojęcie prawa naturalnego.

Nie powinno więc dziwić, że refleksja nad prawem stanowionym nie jest właściwym i pierwszoplanowym przedmiotem zainteresowania papieskiego nauczania. Można tu tylko sformułować ogólną zasadę: ustawy i inne akty prawa stanowionego przyjmowane w konkretnych państwach powinny pozostawać w zgodzie (to znaczy: przynajmniej ich nie naruszać) z ogólnymi regułami wywiedzionymi

kimś względem sprzeciwia się prawu naturalnemu, nie jest już prawem, ale wypaczeniem prawa»<sup>75</sup>. Prawo w sensie ścisłym – takie, o którym wraz z Tradycją Kościoła mówi nam Jan Paweł II, to zatem prawo „wieczne”, „rozumne”, „moralne”, „naturalne”, zaś prawo stanowione, uchwalane i przyjmowane przez ludzi, o tyle tylko zasługuje na swoje miano, o ile pozostaje w zgodzie z tym pierwszym. Jeśli natomiast okazuje się z nim sprzeczne, jest raczej gwałtem na prawie niż prawem.



**Prawo w sensie ścisłym – takie, o którym wraz z Tradycją Kościoła mówi nam Jan Paweł II, to zatem prawo „wieczne”, „rozumne”, „moralne”, „naturalne”, zaś prawo stanowione, uchwalane i przyjmowane przez ludzi, o tyle tylko zasługuje na swoje miano, o ile pozostaje w zgodzie z tym pierwszym.**

z prawa naturalnego. Przekonanie to, obecne zresztą już w tekstach filozofów starożytnych, choćby Platona czy Cyserona, zostało powtórzone i opracowane w XIII wieku przez doktora Kościoła i klasyka myśli prawnonaturalnej, do którego Jan Paweł II wielokrotnie się odwołuje. „W ciągłości z całą Tradycją Kościoła pozostaje także nauczanie o koniecznej *zgodności* prawa cywilnego z prawem moralnym (...) Takie też jest jednoznaczne nauczanie św. Tomasza z Akwinu (...): «Prawo ludzkie jest prawem w takiej mierze, w jakiej jest zgodne z prawym rozumem, a tym samym wypływa z prawa wiecznego. Kiedy natomiast jakieś prawo jest sprzeczne z rozumem, nazywane jest prawem niegodziwym; w takim przypadku jednak przestaje być prawem i staje się raczej aktem przemocy». A w innym miejscu: «Każde prawo ustanowione przez ludzi o tyle ma moc prawa, o ile wypływa z prawa naturalnego. Jeśli natomiast pod ja-

Tego typu podejście, które na prawo stanowione spogląda z perspektywy wyższego i ważniejszego porządku, będącego podstawą, wzorcem i kryterium oceny dla ustawowych regulacji wprowadzanych przez ludzi, nie jest oczywiście specyficzne wyłącznie dla chrześcijan. Podzielają je oni wraz z tymi wszystkimi religijnymi i filozoficznymi tradycjami myślenia, które dostrzegają i akceptują istniejący – to znaczy dany człowiekowi niejako z góry – naturalny porządek rzeczy. Dostrzeżenie i adekwatne opisanie tego porządku oraz wynikających z niego niezmiennych, wiecznych praw jest więc kwestią podstawową. Ot-

5 Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, 72. Przytoczone fragmenty św. Tomasza z Akwinu to: *Summa Th.* I–II, q. 93, a. 3, ad 2 oraz tamże I–II, q. 95, a. 2, gdzie – jak znajdujemy w przypisie encykliki – Akwinata cytuje św. Augustyna: „*Non videtur esse lex, quae iusta non fuerit*” (*De libero arbitrio*, I, 5, 11).

wierają się tu dwie możliwe drogi poznania i uświadomienia sobie owych praw stanowiących niezmienną ośnowę rzeczywistości. Pierwsza z nich to droga rozumu, druga to droga Objawienia. Pierwsza – otwarta dla wszystkich – odkrywa przed nami prawa natury, które rządzą światem przyrody, oraz prawa naturalne, które opisują ład właściwy sferze relacji międzyludzkich. Druga, która odczytuje to prawo w Słowie wypowiedzianym przez Boga i zapisanym przez natchnionych autorów Pisma świętego, dostępna jest tylko ludziom ufającym Objawieniu. W obu przypadkach chodzi jednak o to samo wieczne, niezmiennie prawo. Na przykład przykazania zawarte w Dekalogu nie są czymś arbitralnie nadanym, lecz dobitnym przypomnieniem i potwierdzeniem tych praw, które zostały zapisane w sercu każdego człowieka (Rz 2, 15) i które każdy człowiek, kierując się rozumem, może rozpoznać jako słuszne zasady prawego postępowania.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu odwołuje się zarówno do pierwszej, jak i do drugiej drogi. Tekstom Pisma świętego i odnoszącym się do nich komentarzom, które w ciągu wieków stały się częścią Tradycji Kościoła, towarzyszy racjonalny wywód, zrozumiały również dla tych, którzy wobec języka nawiązującego do Objawienia pozostają zdystansowani. Można powiedzieć, że im bardziej to nauczanie dotyczy kwestii ogólnoludzkich, tym bardziej przeważa w nim język filozoficzny, zaś odwołania do Pisma świętego mają charakter raczej ilustracji i oświetlającego przykładu niż założeń, na których oparta jest argumentacja. Nieprzypadkowo tak wiele z dokumentów papieskich poruszających wątki społeczne jest adresowanych nie tylko do członków Kościoła, lecz do wszystkich ludzi dobrej woli. Wybór adresata wyznacza tu język przesłania. Oczywiście, znajdziemy również i takie dokumenty, w których wątki specyficznie chrześcijańskie znajdują się na pierwszym planie, co pociąga za sobą to, że ich język staje się o wiele bardziej teologiczny.

Podejmując zagadnienie prawa jako podstawy rozumnego uporządkowania relacji międzyludzkich, Jan Paweł II, pozostając w zgodzie ze swoimi poprzednikami, przywołuje – jak już widzieliśmy – przede wszystkim św. Tomasza z Akwinu i jego klasyczną naukę o prawie naturalnym. Teorię tę jednak – co

charakterystyczne – w istotny sposób pogłębia<sup>6</sup>, akcentując w naturze człowieka przede wszystkim to, co wynosi go niejako ponad porządek natury, na szczyt porządku stworzenia. „Pośród wszystkich stworzeń *tylko człowiek jest «osobą», podmiotem świadomym i wolnym*, i właśnie dlatego stanowi «ośrodek i szczyt» wszystkiego, co istnieje na ziemi”<sup>7</sup>. Tej różnionnej pozycji człowieka we wszechświecie przypisana jest szczególna cecha – jego godność. „Osobista godność jest *najcenniejszym dobrem człowieka*, który dzięki niej przewyższa swoją wartością cały świat materialny. (...) Dzięki swej osobistej godności istota ludzka zawsze jest *wartością w sobie i przez się*, i wymaga, by traktowano ją jako taką, nigdy zaś jako przedmiot, który można użyć, narzędzie czy rzecz”<sup>8</sup>. Takie mocne odwołanie się do idei godności człowieka pojawiło się w Magisterium Kościoła już w czasie II Soboru Watykańskiego. Trudno tutaj nie dostrzec argumentacji, którą myśl współczesna zawdzięcza dziełom Immanuela Kanta. Jan Paweł II, skądinąd dobrze obeznany z myślą Kantowską, sięga do jego dorobku etycznego, wpisując w społeczne nauczanie Kościoła to, co w filozofii Kanta prawdziwe, a zarazem bliskie wrażliwości współczesnego człowieka.

Takim pojęciem, szczególnie nośnym w dzisiejszych czasach, jest pojęcie wolności. „Ludzkie problemy najszerzej dyskutowane i rozmaicie rozstrzygane we współczesnej refleksji moralnej sprowadzają się wszystkie – choć na różne sposoby – do zasadniczej kwestii: do kwestii wolności człowieka”<sup>9</sup>. Problem wolności wiąże się ściśle z kwestią prawa. Zasadnicze

6 To pogłębienie, a nawet pewien element polemiczny wobec św. Tomasza, można wyraźnie dostrzec, gdy pojawia się pytanie o to, jak uzasadnić normę „nie zabijaj”. Jan Paweł II stwierdza: „źródłem i uzasadnieniem obowiązku bezwarunkowego poszanowania życia ludzkiego jest godność osoby, a nie jedynie naturalna skłonność do zachowania własnego życia fizycznego. (...) Naturalne skłonności zyskują bowiem znaczenie moralne jedynie o tyle, o ile odnoszą się do ludzkiej osoby i do jej prawdziwego urzeczywistnienia, które może się dokonać wyłącznie w ramach ludzkiej natury” (Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 50).

7 Jan Paweł II, *adhort. Christifideles laici*, 37; por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 12.

8 Tamże.

9 Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 31.

pytanie brzmi: czy wolność polega na posłuszeństwie prawu, czy też – przeciwnie – stoi ona ponad prawem, sama będąc absolutnym źródłem prawa. Wolność albo, używając bardziej precyzyjnego określenia Kanta, autonomia człowieka, zgodnie ze swoim greckim źródłosłowem oznacza, że człowiek jest sam dla siebie prawodawcą. Otwiera się tu droga myślenia o człowieku, która stawia go nie tyle na szczycie porządku stworzeń, lecz poza i ponad tym porządkiem. Dlatego słowo „autonomia”, choć wskazuje na, jak

samodzielnie i autonomicznie, bez jakiegokolwiek nacisku czy presji ze strony innych, poznawać i odkrywać zręby istniejącego ładu i następnie czynić je dobrowolnie zasadami własnego życia. Człowiek jako istota autonomiczna uczestniczy jednocześnie w szerszym, stworzonym przez Boga ogarniającym go porządku i dlatego być może właściwsze byłoby mówienie nie o jego autonomii, lecz o „*teonomii uczestniczącej*”<sup>13</sup>. Zresztą, jak przypomina Jan Paweł II, bardzo podobną intuicję świadomego i dobrowolnego uczestniczenia



## Zasadnicze pytanie brzmi: czy wolność polega na posłuszeństwie prawu, czy też – przeciwnie – stoi ona ponad prawem, sama będąc absolutnym źródłem prawa.

się wydaje, najwyższy i najważniejszy element ludzkiej natury, może prowadzić na manowce. W encyklice *Veritatis splendor* odnajdziemy fragmenty, gdzie Jan Paweł II wskazuje na blaski i cienie tego pojęcia: „Słuszną autonomią rozumu praktycznego oznacza, że człowiek posiada w samym sobie własne prawo, otrzymane od Stwórcy. Niemniej *autonomia rozumu nie może oznaczać tworzenia przez sam rozum wartości i norm moralnych*”<sup>10</sup>. I w innym miejscu: „*Prawdziwa autonomia moralna człowieka nie oznacza bynajmniej odrzucenia, ale właśnie przyjęcie prawa moralnego, Bożego przykazania*”<sup>11</sup>.

To ostatnie zdanie, choć brzmi paradoksalnie, wcale nie zawiera w sobie sprzeczności i „nie ma – jak sądzą niektórzy – charakteru heteronomicznego, tak jakby życie moralne było podporządkowane woli absolutnej wszechmocy, zewnętrznej wobec człowieka i przeciwnej jego wolności”<sup>12</sup>. Autonomia wcale nie musi polegać na całkowicie arbitralnym i suwerennym ustanawianiu zasad własnego postępowania. Można przecie-

w Bożym prawie – odnajdziemy, mimo odmienności języka, również u św. Tomasza z Akwinu: „W porównaniu do innych stworzeń — pisze Tomasz — stworzenie rozumne poddane jest Bożej opatrności w sposób bardziej szlachetny, jako że samo staje się uczestnikiem opatrności, troszcząc się o siebie i o innych: dostępuje zatem udziału w odwiecznym rozumie, dzięki czemu ma naturalną skłonność do słusznego działania i celu; ten udział rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie nazywany jest prawem naturalnym”<sup>14</sup>.

13 „Słusznie mówią niektórzy o *teonomii* lub też o *teonomii uczestniczącej*, jako że dobrowolne posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu implikuje rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrności. (...) poddając się prawu, wolność poddaje się prawdzie stworzenia” (Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 41).

14 Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Th.* I-I, q. 91, l. 2; por. Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 43. *Nota bene* w przekładzie św. Tomasza dokonanym przez o. Piusa Bełcha OP (*Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo*, London 1985) cytowany fragment brzmi jeszcze bardziej „autonomicznie”: „Spośród zaś wszystkich rzeczy, w jakiś wyższy sposób opatrności Boskiej podlega stworzenie rozumne. Ma bowiem udział w tej opatrności

10 Tamże, 40.

11 Tamże, 41.

12 Tamże.



W przeciwieństwie do takiej właśnie wizji człowieka, który znajdując się na szczycie hierarchii stworzenia, jednocześnie do niego należy i sprawuje nad nim pieczę, możliwe jest również radykalnie odmienne rozumienie jego autonomii. Osoba ludzka zostaje wówczas sprowadzona wyłącznie do samoprojektującej się wolności, zamyka oczy na swoje zakorzenienie w istniejącym porządku natury i odrzuca wszelkie

prawo do życia<sup>15</sup>. Absolutyzacja autonomii, która wyrывая jednostkę z szerszego kontekstu, uznaje jej roszczenia za jedyne istniejące prawo, prowadzi w gruncie rzeczy do pojmowania relacji międzyludzkich jako nieustannej walki i konfliktu. Wówczas jednak także treść prawa stanowionego przestaje mieć jakiegokolwiek odniesienie do rozumnych racji i okazuje się tylko wypadkową istniejącego układu sił.



**Jeżeli promocja własnego «ja» jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić.**

związane z tym zobowiązania. „Ta koncepcja wolności – pisze Jan Paweł II w *Evangelium vitae* – prowadzi do głębokiego zniekształcenia życia społecznego. Jeżeli promocja własnego «ja» jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić. W ten sposób społeczeństwo staje się zbiorowością jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami: każdy pragnie zrealizować swoje cele niezależnie od innych czy wręcz dąży do własnych korzyści kosztem innych. Jednakże fakt, że także inni mają podobne dążenia, zmusza do poszukiwania jakiejś formy kompromisu, jeżeli społeczeństwo ma zagwarantować każdemu możliwie jak najwięcej wolności. W ten sposób zanika wszelkie odniesienie do wspólnych wartości i do prawdy absolutnej, uznawanej przez wszystkich: życie społeczne zostaje wystawione na ryzyko całkowitego relatywizmu. Wszystko staje się wówczas przedmiotem umowy i negocjacji; także owo pierwsze z podstawowych praw, jakim jest

Mimo możliwości nadużyć to właśnie autonomia człowieka, jego wolność, „to, że Bóg (...) zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego”<sup>16</sup>, stanowiąc „szczególny znak obrazu Bożego w człowieku”<sup>17</sup>, wznosi go na szczyt porządku stworzenia i nadaje mu wyjątkową godność. Z tego zaś wynikają określone uprawnienia, które człowiekowi należą się bezwzględnie i które muszą być respektowane oraz chronione w dobrze zorganizowanym życiu konkretnych państw, przyjmując kształt odpowiednich regulacji prawa stanowionego.

Te uprawnienia przysługujące w sposób bezwzględny każdej jednostce to – innymi słowy – podstawowe prawa człowieka. Prawa te, w czasach najnowszych uroczyście zapisane w wielu deklaracjach, a zwłaszcza w Powszechnej deklaracji praw człowieka z 1948 roku, znalazły zasadniczo – mimo pewnych zrozumiałych historycznie oporów – uznanie i akceptację Kościoła. W 50. rocznicę jej przyjęcia Jan Paweł II pisał: „Podstawową przesłanką Deklara-

[*providentiae*] przez to, że samo siebie opatruje [*providens*], a także i innych (...)”.

15 Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, 20.

16 Tamże, 34; por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 17.

17 Tamże.



cji jest stwierdzenie, że «uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie». (...)

„Pierwszym wśród nich jest fundamentalne prawo do życia. Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne od momentu poczęcia aż do naturalnego kresu. Boże przykazanie «nie zabijaj» wyznacza granicę, której



## Fundamentalnym prawem jest wolność religijna, którą Jan Paweł II nazywa „sercem praw człowieka”.

Powszechna deklaracja jest jednoznaczna: nie nadaje praw, które proklamuje, ale uznaje ich istnienie, są one bowiem wpisane w istotę ludzkiej osoby i jej godności. W konsekwencji nikomu nie wolno pozbawiać tych praw swojego bliźniego, byłoby to bowiem pogwałceniem jego natury. Wszystkie bez wyjątku ludzkie istoty mają równą godność. Z tego samego powodu omawiane prawa pozostają w mocy we wszystkich okresach życia i we wszelkich okolicznościach politycznych, społecznych, gospodarczych czy kulturowych. Tworzą jednolitą całość, której oczywistym celem jest ochrona dobra człowieka i społeczeństwa we wszystkich aspektach”<sup>18</sup>. Kościół, nie po raz pierwszy zresztą, przyswoił sobie język danej epoki, by z jego pomocą wypowiedzieć te same niezmiennne treści, które dawniej wyrażał za pomocą pojęcia prawa naturalnego.

Odnosząc się do praw człowieka, Jan Paweł II wspomina wprawdzie o tym, że zazwyczaj dzieli się je na dwie kategorie: z jednej strony na prawa cywilne i polityczne, a z drugiej – na prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe; jednak bliżej tego podziału nie rozwija, mając zapewne świadomość, jakie kontrowersje musi budzić umieszczanie w koszyku praw człowieka owej drugiej kategorii. Zamiast tego proponuje własną „systematykę” podstawowych praw człowieka, w której dwa z nich odgrywają rolę zasadniczą.

18 Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju* – 1 stycznia 1999 r., 3.

nigdy nie wolno przekraczać”<sup>19</sup>. Wszystkie prawa osobiste chroniące nietykalność osoby<sup>20</sup> i – w stosownej proporcji – to wszystko, co do niej należy (jej istnienie, nienaruszalność cielesna, własność) są ostatecznie ugruntowane na tym właśnie prawie.

Drugim fundamentalnym prawem jest wolność religijna, którą Jan Paweł II nazywa „sercem praw człowieka”: „Religia wyraża najgłębsze aspiracje człowieka, określa jego światopogląd, kształtuje jego relacje z innymi: w istocie rzeczy dostarcza odpowiedzi na pytanie o prawdziwy sens istnienia na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej. Wolność religijna stanowi zatem samo serce praw człowieka. Prawo to jest do tego stopnia nienaruszalne, że domaga się nawet uznania wolnej decyzji człowieka o zmianie religii, jeśli nakazuje mu to jego sumienie”<sup>21</sup>. Podkreślenie przez Papieża kluczowej roli, jaką w świecie relacji międzyludzkich odgrywa poszanowanie wolności religijnej, dziwić może tylko tych, którzy nie rozumieją, że wymiar religijny stanowi miejsce przejawiania się

19 Tamże, 4.

20 „Nietykalność osoby, będąca odzwierciedleniem nietykalności samego Boga, wyraża się przede wszystkim i w sposób zasadniczy w nietykalności ludzkiego życia. Powszechne, skądinąd słuszne, wystąpienia w obronie ludzkich praw, takich jak na przykład prawo do opieki lekarskiej, do dachu nad głową, do pracy, do założenia rodziny i do kultury, są fałszywe i złudne, jeśli nie stają się z największą determinacją w obronie prawa do życia, będącego pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej, oraz warunkiem wszystkich innych jej praw” (Jan Paweł II, *adhort. Christifideles laici*, 38).

21 Jan Paweł II, *Poszanowanie praw...*, dz. cyt., 3.

„najgłębszych aspiracji człowieka”, zaś wolność religijna – to znaczy wolność poszukiwania tego, co dla człowieka stanowi największą wartość i największe dobro – nie jest jedną z wielu swobód, lecz kwintesencją wolności jako takiej. Na tych dwóch prawach: do życia i wolności religijnej<sup>22</sup> oparte są wszystkie inne słuszne uprawnienia, zarówno osobiste, jak i te odnie-

mi Bożymi objawionymi w Dekalogu istnieje przecież „nowe Prawo, które stanowi wypełnienie prawa Bożego w Jezusie Chrystusie i w jego duchu”<sup>23</sup>. To, co specyficznie chrześcijańskie, nie sprowadza się przecież wyłącznie do systemu nakazów i zakazów, których musi przestrzegać każda ludzka społeczność, jeśli pragnie cieszyć się bezpieczeństwem i pokojem



**To, co specyficznie chrześcijańskie, nie sprowadza się przecież wyłącznie do systemu nakazów i zakazów, których musi przestrzegać każda ludzka społeczność, jeśli pragnie cieszyć się bezpieczeństwem i pokojem wewnętrznym.**

sione do wspólnotowego wymiaru ludzkiego życia: do rodziny, narodu, wspólnoty religijnej, które powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w odpowiednich zapisach ustawowych poszczególnych państw.

Nie każde jednak prawo, o którym Kościół wspomina w swoim nauczaniu, może znaleźć swój odpowiednik w prawie stanowionym. Warto na koniec choć wspomnieć o takim rodzaju prawa, które wykracza ponad normy porządkujące na co dzień relacje międzyludzkie. Poza elementarnymi prawami naturalnymi oraz odpowiadającymi im przykazania-

wewnętrznym. Życie chrześcijan jest czymś dynamicznym, są oni wezwani przez „prawo wolności i doskonałości”<sup>24</sup>, aby byli doskonali, jak doskonały jest ich Ojciec w niebie (Mt 5, 48). Porządek sprawiedliwości i sprawiedliwych praw to tylko część Boskiego ładu, to jedynie pewne konieczne minimum. Obok niego istnieje i przenika go inny, wyższy porządek, porządek miłości, którym również rządzą właściwe mu prawa. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II, przywołując ewangeliczną rozmowę Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mt 19, 16–21), ukazuje, że podstawowe prawa, których winniśmy przestrzegać, by nie krzywdzić się wzajemnie, są jedynie wstępem, „są pierwszym, niezbędnym etapem drogi ku wolności, jej początkiem”<sup>25</sup>. Następny etap tej drogi, porzucenie wszystkiego i naśladowanie Chrystusa, wyznaczony jest już nie nakazami i zakazami, lecz propozycją skierowaną do każdego z nas: „Jeżeli chcesz... pójdz za mną” – propozycja, która respektuje w pełni naszą wolność i przyjmuje, choć ze smutkiem, także nasze „nie”.

22 W adhortacji *Christifideles laici*, w części zatytułowanej „Wolność wzywania Imienia Pana” czytamy: „Poszanowanie osobistej godności, za którym idzie obrona i krzewienie praw ludzkich, wymaga uznania religijnego wymiaru człowieka. (...) Wolność religijna, niezbywalny wymóg godności każdego człowieka, leży u podstaw wszystkich praw ludzkich, a więc jest niezbędnym czynnikiem dobra osoby i całego społeczeństwa, jak również osobistej realizacji każdego. Wynika stąd, że prawo jednostek i wspólnot do wyznawania i praktykowania własnej religii jest istotnym warunkiem pokojowego współżycia między ludźmi. (...) Cywilne i społeczne prawo do wolności religijnej, dotykając najgłębszej sfery duszy, staje się niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw” (Jan Paweł II, adhort. *Christifideles laici*, 39).

23 Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 45.

24 Tamże.

25 Tamże, 13.

# Funkcje oraz metodologia wykładni prawa



Aleš Gerloch

Prawnik, profesor na Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie w latach 2006–2014 pełnił funkcję dziekana. Specjalizuje się przede wszystkim w zagadnieniach z zakresu filozofii i teorii prawa oraz w prawie konstytucyjnym. Autor ponad 160 publikacji naukowych. Pełni obecnie funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Legislacyjnej Rządu Czech.

## Functions and Methodology of Legal Interpretation

The article highlights and enunciates the interplay between functions and the methodology of legal interpretation. First, discussed are three major functions of legal interpretation, namely the hermeneutic, organizational-imperative and argumentative. Expounded are the relations between a legal text, being an primary subject of interpretation, and secondary subjects thereof, including but not limited to legal principles, values under protection, tradition and case law. The matter in issue pertains to interactions between enacting and interpreting law. It is in the next part of the article that the term "legal interpretation" is spelt out, as well as methods of interpretation – both customary (literal, logical and purposive) and unconventional i.e. historical, teleological and comparative. This analysis will be used as a basis for remarks concerning the interplay between the process of interpretation, reasoning and application of law. Concluding the theoretical segment of the article is a discussion on whether a unified legal methodology may be established. What follows suit are two case studies with regard to not easily explicable and justifiable judgments of The Constitutional Court of the Czech Republic.

### 1. Heurystyczna, organizacyjno-władcza oraz argumentacyjna funkcja wykładni prawa

Funkcja heurystyczna lub raczej hermeneutyczna jest niezaprzeczalnie kluczowa dla interpretacji prawa. Wykładnia odsłania nieodzowny składnik procesu poznania prawa, przy czym zwykle bywa traktowana jako jego element ostateczny. Z powodu otwartego charakteru

procesów poznania prawa ostateczność ta jest jednak względna. W rozmaitych dziedzinach ludzkiej aktywności bywamy świadkami ponownej wykładni (reinterpretacji) trwałej wiedzy<sup>1</sup>. W różnych dziedzinach, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych,

1 Por. A. Kaufmann, *Beiträge zur juristischen Hermeneutik: Sowie weitere rechtsphilosophische Abhandlungen*, Köln–Berlin–Bonn 1984.

pojawia się pluralizm interpretacyjny. Jest on przypadkiem szczególnym pluralizmu metodologicznego, w ramach którego przedmiot poznania badany jest różnymi metodami. Sam wybór metody badawczej w dużej mierze wpływa na proces określania (definiowania) przedmiotu badań – już ten etap zaliczyć można do procesu interpretacyjnego *sensu largo*. Plu-

kładni hermeneutycznej, czyli zawężenie wiązki możliwych interpretacji tekstu prawnego. Z jednej strony oczekuje się od prawnika ostatecznego – i pewnego – rozstrzygnięcia. Z drugiej strony w nauce prawa rozważa się wielość różnych interpretacji (za którymi stoją lepsze lub gorsze argumenty), wchodzących ze sobą w rozmaite konflikty. W praktyce prawni-



## Pluralizm interpretacyjny może wchodzić niekiedy w konflikt z podstawowymi wartościami, oczekiwanymi od systemów normatywnych, jak pewność oraz sprawiedliwość materialna.

ralizm, będący nieodzownym atrybutem hermeneutycznej funkcji interpretacji, wchodzić może niekiedy w konflikt z podstawowymi wartościami, oczekiwanymi od systemów normatywnych, w szczególności prawa<sup>2</sup>. Chodzi w szczególności o inherentne wartości prawa, takie jak pewność (sprawiedliwość w ujęciu proceduralnym) oraz sprawiedliwość materialna. Normatywność wiąże się z powszechnością stosowania, z czego wynika przewidywalność i równość wobec prawa. W tym sensie indywidualna i stanowiona *ad hoc* reguła nie jest normą prawną. Z drugiej strony dana norma stosowana w konkretnym przypadku wydawać może się niesprawiedliwa.

Pluralizm interpretacyjny może wchodzić niekiedy w konflikt z podstawowymi wartościami, oczekiwanymi od systemów normatywnych, jak pewność oraz sprawiedliwość materialna.

Oczywiste jest, że wykładnia wiąże się z praktyką prawniczą. Powinniśmy mieć bowiem zawsze na uwadze, że zarówno stanowienie, jak i stosowanie prawa – wiążące się z interpretacją – jest działalnością praktyczną, a więc raczej sztuką (*ars*) niż nauką<sup>3</sup>. Takie postawienie sprawy oznacza zacieśnienie wy-

szej oczekuje się ostatecznie, że pomimo istnienia różnych rodzajów interpretacji, prowadzących do różnych wyników, na końcu wydany zostanie jednoznaczny osąd<sup>4</sup>. Władczo-organizacyjna funkcja prawa polega na tym, że pewne instytucje wyposażone są w uregulowaną prawnie kompetencję do udzielania wiążącej wykładni normatywnych tekstów prawnych. Dzięki temu instytucje te ujednolicić mogą praktykę stosowania prawa. Oczywiście zasięg tego uprawnienia w teorii prawa jest przedmiotem nieustannego sporu, gdyż w pewnych okolicznościach pozycja podmiotu uprawnionego do „oficjalnej wykładni” może być silniejsza od pozycji prawodawcy. W tym przypadku można przytoczyć zasadę *applicatio est vita regulae*.

Historia uczy nas, że wskazane jest zachowanie dużej ostrożności w powierzaniu takiej roli. Można powiedzieć, że panuje zgoda co do tego, że prawodawca nie jest podmiotem mającym podawać *ex post* oficjalną wykładnię. Oczywiście jest, że funkcję organizacyjno-władczą wykonywać mają głównie sądy, jednakże i tutaj pojawiają się wątpliwości odnośnie do przyznania oficjalnego autorytetu w kwestii interpretacji reguł prawnych.

2 Por. A. Gerloch, *Teorie práva*, wyd. 6, Plzeň 2013.

3 Por. J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, wyd. 2 zmienił, Kraków 2006.

4 Por. A. Gerloch, J. El-Dunia, Z. Kuhn, P. Maršálek, J. Tryzna, J. Wintř, *Praktikum teorie práva*, Aleš Čeněk 2009, *passim*.

Widać to w dywergencji organów sądowych (w porządku kontynentalnym zazwyczaj: Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny oraz Trybunał Konstytucyjny), w uregulowaniu ich kompetencji, wzajemnych powiązań oraz stosunków wobec reszty organów sądowych i dalszych organów konstytucyjnych, w stosunku do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i innych ponadnarodowych instytucji sądowych. Pomimo to organizacyjno-władcza funkcja wykładni prawa, realizowana przez różne organy i na różne sposoby, istotnie modyfikuje czysto hermeneutyczną funkcję wykładni. Mówiąc prosto, nie chodzi o poznanie dla samego poznania, ale o rozwiązywanie konfliktów interesów, do czego powołane jest prawo.

Wiąże się to z trzecią funkcją wykładni prawa – funkcją argumentacyjną. Wykładnia jest podstawowym elementem argumentacji, zaś wynik interpreta-

W pewnych przypadkach przeważa – z punktu widzenia funkcji wykładni organizacyjno-władczej – argumentacja *ex autoritate*. Z punktu widzenia funkcji hermeneutycznej musi opierać się ona na przekonujących – poprawnych i prawidłowych metodologicznie – argumentach.

## 2. Relacja pomiędzy pierwotnym i wtórnym przedmiotem interpretacji

Stosunek pierwotnego przedmiotu interpretacji (a więc normatywnego tekstu prawnego) do innych obiektów, którymi być mogą chronione prawem wartości, zasady prawne, orzeczenia sądowe, doktryna, tradycja, porównywalne instytucje prawnicze różnych porządków prawnych itp., nasuwa na myśl rozważania na temat relacji tworzenia i wykładni prawa.

Tworzenie norm prawnych z jednej strony i ich wykładnia z drugiej strony (szczególnie w ramach



## Organizacyjno-władcza funkcja wykładni prawa, realizowana przez różne organy i na różne sposoby, istotnie modyfikuje czysto hermeneutyczną funkcję wykładni.

cji służy jako istotny argument w sporze prawnym<sup>5</sup>. Z hermeneutycznego punktu widzenia chodzi tylko o stopień siły dowodowej argumentu. Z organizacyjno-władczego punktu widzenia występuje *argumentum ex autoritate*, a w wypadkach skrajnych dosłownie *argumentum ad baculum*.

Istnieją jednak powody do optymizmu: kompetentny organ (np. Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Sąd Najwyższy itp.) godzi obydwie płaszczyzny: jest oficjalnym autorytetem, a zarazem naturalnym podmiotem, wydającym przekonujące i poparte argumentami orzeczenia.

stosowania prawa przez organy władcze), z punktu widzenia działania prawa prowadzą do dwóch przeciwstawnych poglądów. W chwili obecnej przeważa zdanie, iż wykładnia jest zarazem – w większym czy mniejszym stopniu – procesem tworzenia prawa<sup>6</sup>. W trakcie tworzenia prawa reguły zachowań, wyrażane w postaci zdań normatywnych, reprezentują pierwotny obiekt interpretacyjny (szczególnie w postaci ustaw oraz dalszych przepisów prawnych, umów normatywnych). W ramach utworzonej w taki sposób przestrzeni argumentacyjnej, której zasięg zależy od prawodawcy, rolę wtórnych obiektów interpretacyjnych odgrywają wartości, zasady, tradycje, doktryna itp. Interpretując je, a szczególnie wykorzystując tzw.

5 Por. A. Gerloch, *Teorie práva...*, dz. cyt.; zob. także J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze...*, dz. cyt.

6 Por. A. Gerloch, *Teorie práva...*, dz. cyt.

nadstandardowe dyrektywy interpretacyjne, sprawia się, że reguły zachowania ulegają uściśleniu.

Jednak również proces tworzenia tych reguł rozumieć można jako swego rodzaju proces interpretacji. W tym wypadku nawet prawodawca nie występuje jednak jako suwerenny, niczym nieograniczony twórca reguł zachowania. Oddziałują na niego obowiązujące tradycje i reguły doktrynalne. Zgodnie ze

### 3. Metodologiczne dyrektywy wykładni

Metody wykładni są procedurami postępowania wykorzystywanymi przy wyjaśnianiu sensu interpretowanego tekstu (czy też innego obiektu wykładni). Praktyczne znaczenie metod wykładni polega na klarowaniu działań interpretacyjnych dla konkretnego przypadku<sup>9</sup>. Metody wykładni podzielić można na dwie grupy<sup>10</sup>:



**W chwili obecnej przeważa zdanie, iż wykładnia jest zarazem – w większym czy mniejszym stopniu – procesem tworzenia prawa.**

współczesną koncepcją demokratycznego państwa prawa musi on akceptować również wartości i zasady odnoszące się do teleologicznego i aksjologicznego aspektu prawodawstwa<sup>7</sup>.

Istnienie różnych przedmiotów interpretacji wiąże się ze stosowaniem rozbieżnych dyrektyw metodologicznych. W trakcie tworzenia reguł prawnych w pierwszym rzędzie wykorzystywane są środki należące do nurtu porównawczego, teleologicznego oraz aksjologicznego. Dla ustalenia celu regulacji prawnej (a więc projektu prac legislacyjnych) oraz jego wyrażenia w tekstach normatywnych używa się lingwistycznych, logicznych oraz systematycznych (strukturalnych) dyrektyw metodologicznych. Zakłada się, że prawodawca przewiduje sposób interpretacji ustanowionego przez siebie tekstu prawnego. Wykładnia gotowego już tekstu prawnego wiąże się natomiast z procesem odwrotnym – przechodzimy od zagadnień lingwistycznych, poprzez logiczne i systematyczne, aż – ewentualnie – po argumentację odwołującą się do celów, zasad i wartości.

Zakres przestrzeni argumentacyjnej w prowadzonej prawidłowo wykładni (*lege artis*) ustala zatem sam twórca reguł prawnych (w kontynentalnym porządku prawa jest nim ustawodawca)<sup>8</sup>.

- standardowe metody – opracowywane i udoskonalane w przeciągu stuleci (w obszarze środkowoeuropejskiej kultury prawniczej udoskonaloną postać nadał im czołowy przedstawiciel niemieckiej szkoły historycznej Friedrich C. von Savigny), są niezbędnym elementem wykładni jakiegokolwiek tekstu (wykładnia językowa, logiczna i systemowa);
- metody nadstandardowe – w interpretacji pełnią one funkcję uzupełniającą; nie trzeba wykorzystywać ich zawsze (wykładnia historyczna, teleologiczna i komparatywna).

Przekroczenie wykładni pojedynczego tekstu ustawy, przepisu prawnego, umowy itp. zawsze związane jest z użyciem metody historycznej, teleologicznej, czy ewentualnie wykładni komparatywnej. Z punktu widzenia legalności (praworządności) ważne jest, aby wyprowadzone w taki sposób konkluzje nie pozostawały w sprzeczności z aktualnym porządkiem prawnym (obejmującym również wiążące umowy

---

*law and logical reasoning lege artis* (w.): M. Tomašek (red.) *Czech law between europeanization and globalization: New phenomena in law at the beginning of 21st century*, Praha 2010, s. 107–126.

<sup>9</sup> Por. A. Gerloch, *Teorie práva...*, dz. cyt.

<sup>10</sup> Istnieją oczywiście różne typologie wykładni prawa. zob. np. J. Hutcheson, *Judgment Intuitive*, Chicago 1938.

<sup>7</sup> H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961.

<sup>8</sup> Por. J. Tranzyna, A. Gerloch, A. Bahenska, *The binding effect of legal texts in judicial interpretation and application of*

międzynarodowe) oraz rezultatami interpretacyjnymi osiągniętymi przy użyciu metod standardowych.

Wykładnia historyczna skupia się na analizie dokumentów, które towarzyszyły powstaniu odpowiedniego przepisu prawnego (np. na analizie projektu prac legislacyjnych). Wykładnia teleologiczna rozważa natomiast cel regulacji prawnej, biorąc pod uwagę bieżący kontekst społeczny i polityczny. Powołuje się

specyficzny obszar zainteresowań metodologii prawa. Bada się w nim, jak wyrażone są pewne reguły czy zasady prawne, a następnie, jak wykorzystywane są one w konkretnych przypadkach. Można zatem ogólnie mówić o metodologii stosowania prawa, która zawiera nieodłączny składnik: interpretację.

Proces stosowania prawa wykracza oczywiście poza problematykę wykładni prawa. Ogólnie rzecz



## Praktyczne znaczenie metod wykładni polega na klarowaniu działań interpretacyjnych dla konkretnego przypadku.

przy tym często na zasady prawne. Wykładnia komparatywna wykorzystuje z kolei wykładnię regulacji z porównywalnych porządków prawnych (np. w państwach Unii Europejskiej).

Z punktu widzenia praworządności ważne jest, że za pomocą metod interpretacji można ostatecznie wypełniać luki w prawie *de lege lata*, w żaden jednak sposób *de lege ferenda*. Na tym bowiem polega odróżnienie wykładni od tworzenia prawa.

### 4. Pojęcie metodologii wykładni prawa

Przez metodologię rozumieć można zarówno dyscyplinę wiedzy o metodach naukowych, jak i zbiór metod używanych w danej dziedzinie dla osiągnięcia celów teoretycznych lub praktycznych. Wykorzystuje tu znaczenie drugie, zgodnie z którym metodologią prawa są sposoby umożliwiające odpowiedź na pytania stawiane w ramach pewnego porządku prawnego<sup>11</sup>.

Wydaje się, że największe zainteresowanie – odnośnie do poszczególnych metod wykorzystywanych w środowisku prawnym – skupia się na problematyce stosowania prawa, czyli rozciągania powszechnych (ogólnych) reguł prawnych na konkretny przypadek.

Uwzględniając to, w jaki sposób ogólne reguły prawne komunikowane są adresatom, otrzymujemy

biorąc, proces stosowania prawa można podzielić na kilka etapów, takich jak: dokonanie ustaleń faktycznych, stwierdzanie relewantnych norm prawnych, i to właśnie przeprowadzając wykładnię ich źródeł, i wreszcie argumentację, będącą uzasadnieniem dla podejmowanej decyzji. Z punktu widzenia metodologii najbardziej interesującym etapem jest wykładnia źródeł norm prawnych. Metodologia interesuje się także (choć nie w całym zakresie) etapem argumentacji prawniczej, kiedy to identyfikowane są zarówno powiązania pomiędzy ustaleniami faktycznymi i normami prawnymi, jak również są przedstawiane argumenty wynikające z przeprowadzonej wykładni. Oczywiście jest, że wykładni nie można oddzielić precyzyjnie od argumentacji, ponieważ cel, do którego dąży się w stosowaniu prawa, będzie zależał nie tylko od samej wykładni źródeł norm prawnych (czy raczej ogólnie – reguł), lecz również argumentacji. Argumentacja opiera się częściowo o wykładnię i jej wyniki, częściowo zaś o kolejne luźno związane z interpretacją elementy, wywierające wpływ na procesy interpretacyjne i ich rezultaty<sup>12</sup>.

Podstawowe pytanie dotyczy tego, czy można mówić o jednolitej metodologii wykładni prawa w trakcie jego stosowania, czyli o jedynym zbiorze niesprzecznych, powszechnie akceptowanych sposo-

11 A. Gerloch, J. Tryzna, J. Wintr, *Metodologie interpretace práva a právní jistota*, Plzeň 2012.

12 Por. A. Gerloch, *Teorie práva...*, dz. cyt.



bów (procedur), czy też konieczne jest pogodzenie się z istnieniem różnych metod (sposobów lub procedur), prowadzących do odrębnych wyników.

Istnienie różnych metod interpretacji prawa (lub raczej preferowania pewnych metod) wiąże się w pewnej mierze z występowaniem sprzecznych in-

metoda wywiera wpływ na osiągnięcie zamierzonego celu. Nie każda metoda jednak może być uznana za prawidłową. Niektóre metody mogą być wątpliwe już ze swej istoty, inne mogą wykazywać się wewnętrzną sprzecznością, nieuzasadnioną preferencją pewnego rozwiązania przed innymi itp.



## Podstawowe pytanie dotyczy tego, czy można mówić o jednolitej metodologii wykładni prawa w trakcie jego stosowania, czy też konieczne jest pogodzenie się z istnieniem różnych metod.

teresów w trakcie stosowania prawa<sup>13</sup>. Elementem charakterystycznym sfery stosowania prawa jest ścieranie się przynajmniej dwóch przeciwnych poglądów, odnośnie do tego, co jest prawem (czyli odwieczne pytanie *quid iuris?*). Do sfery stosowania prawa zaliczają się przypadki bezsporne (np. wydanie pozwolenia na wykonywanie pewnej czynności jako prawny warunek jej wykonania). W takich sytuacjach jednak nie powstają zazwyczaj poważniejsze kontrowersje.

Dla stosowania prawa istotne są warunki, w których powstają spory odnośnie do tego, co jest prawem. Konflikt powstać może z różnych przyczyn. Może chodzić o zwykły błąd, dotyczący tego, jakie zachowanie nakazywane jest w danym porządku prawnym, może chodzić o próbę przeforsowania własnego interesu (również w przypadkach nieaprobowanych w porządku prawnym), może wreszcie chodzić o sytuację obiektywnie niejasną, gdy rzeczywiście nie jest pewne, co jest prawem. Zrozumiałe jest, że każdy z uczestników sporu pragnie przeforsować swoje rozwiązanie i z tego powodu wykorzystuje środki mające prowadzić do celu. Wykorzystuje się więc różne elementy prawnicze, które łącznie mogą doprowadzić do wykształcenia pewnej metody stosowania i wykładni prawa. Nie ma wątpliwości, że zastosowana

Kolejną cechą charakterystyczną dla stosowania prawa jest fakt, że w danym procesie bierze udział większa liczba podmiotów występujących w sporze, po pierwsze w pozycji przeciwnych stron, zaś po drugie – w pozycji osób decyzyjnych z powodu przynależności do organu władczego. Z tego powodu zwiększać może się rozbieżność poglądów w kwestii słuszności (poprawności) czy niesłuszności (niepoprawności) różnych metod wykładni. Argumentacyjna, a szczególnie decyzyjna pozycja podmiotów interpretacji nie jest jednak taka sama.

Rozważania na temat metodologii prawa trzeba zawsze umieścić w kontekście konkretnego porządku prawnego. Uważamy za oczywiste, iż każdy porządek prawny skonstruowany jest na pewnych wstępnych zasadach, niemających charakteru czysto prawnego, ale raczej charakter społeczny, polityczny, względnie też ekonomiczny. Od zasad tych należy wychodzić w trakcie kreowania metodologii interpretacji prawa. Może to jednak prowadzić do tego, że metodologia wypracowana dla jednego porządku prawnego nie musi dać się zastosować w obrębie innego środowiska prawnego, lub raczej jej zastosowanie w tym środowisku może prowadzić do niewłaściwych wyników. Przyjmując taki pogląd, można dojść do negowanego przez wiele osób wniosku, zgodnie z którym metodologii nie da się przenosić na inne porządki prawne albo w ogóle, albo da się to zrobić tylko w ograniczonym zakresie.

13 R. Dworkin, *Law as interpretation* (w:) W.J.T. Mitchell (red.), *Politics and interpretation*, Chicago 1983.

Pod pewnymi względami prawo ostatnich lat cechuje się dążeniem do adoptowania wielu obcych regulacji<sup>14</sup>. Często nie dba się jednak przy tym o uzasadnienie dla przyjmowania obcych wzorców (np. trybunały konstytucyjne w trakcie swego orzekania przyjmują modele argumentacyjne obcych trybunałów konstytucyjnych).

Przeciwko powyższemu ograniczeniu wysunąć można dwa równie ważne argumenty. Po pierwsze, procesowi globalizacji towarzyszy przenikanie obcych elementów społecznych na rodzimą glebę. Towarzyszy temu przyjmowanie obcych regulacji prawnych.

się kolejne przyczyny. Przyjąć można, że dla oceny działania prawa decydujące jest stwierdzenie, jakie skutki porządek prawny niesie dla swoich adresatów. Jeśli za kluczowy dla oceny owych skutków uważać będziemy obręb stosowania prawa – ponieważ tutaj właśnie działanie prawa przejawia się w rozstrzyganiu konfliktu – pierwszym powodem uzasadniającym roszczenie do wytworzenia danej metodologii jest stwierdzenie przewidywalności skutków regulacji prawnej. Drugim żądaniem, które uznać można za niepodważalne, jest roszczenie do zapewnienia równości po-



**Rozważania na temat metodologii prawa trzeba zawsze umieścić w kontekście konkretnego porządku prawnego. Każdy porządek prawny skonstruowany jest na pewnych wstępnych zasadach, niemających charakteru czysto prawnego, ale raczej charakter społeczny, polityczny, względnie też ekonomiczny.**

Po drugie, obserwować można tendencje unifikacyjne w ramach różnych struktur międzynarodowych i ponadnarodowych, które wywierają wpływ na porządki prawne poszczególnych państw. Z tej perspektywy zrozumiałe jest, że pierwotnie obca – i trudna we wdrożeniu – metodologia interpretacji i stosowania prawa może stać się częścią rodzimego porządku prawnego. Nie trzeba przy tym pytać zawsze o stosowność zaadoptowania tej metodologii. Trzeba jednak odróżnić instytucjonalne działanie i celowe wykorzystywanie dobitnie dobranych „przypadków wzorcowych”, a więc podejście selektywne, nie zaś komparatystyczne.

Wyrafinowana metodologia wykładni prawa jest konieczna z dwóch powodów, z którymi wtórnie wią-  
 14 Por., A. Gerloch, M. Tomášek, *Nové jevy v právu na počátku 21. století*, t. 1–2, Praha 2009–2010.

szczególnych podmiotów, która zostanie osiągnięta m.in. w ten sposób, że podobne wypadki będą rozstrzygane z takimi samymi konsekwencjami. Prowadzi to do postulatu wypracowania jednolitej metodologii.

W poszukiwaniu metodologii dla danego środowiska prawnego ważne jest, aby postawić sobie pytanie, czy metodologia taka może być kreowana wyłącznie doktrynalnie na podstawie racjonalnych, logicznie zwartych rozważań na temat tego, co jest, a co nie jest stosowne, albo czy przynajmniej podstawy takiej metodologii stanowiące są normatywnie w danym porządku prawnym. Wiadomo, że każdy porządek prawny w mniejszym czy większym stopniu (zazwyczaj jednak w niektórych gałęziach prawa bardzo wyraźnie) zawiera pewne metody interpretacji. Niekiedy chodzi tylko o elementy cząstkowe (np. czeski kodeks cywilny reguluje zasady wykładni czynności

prawnych, czyli wyznacza pewną metodę badania przejawów woli), innym razem – z punktu widzenia ich zasięgu – o bardzo ogólne (np. sposoby interpretacji austriackiego kodeksu cywilnego). Inaczej wy-

Uwzględniając wysokość opłaty, większość sędziów TK przychyliła się do stanowiska, że opłaty regulacyjne nie mogą prowadzić do „dławiącego” skutku. Ustawodawca wprowadził bowiem maksymalną kwo-



## W trakcie kreowania jednolitej metodologii ważne jest, by odnaleźć sankcjonowane elementy, a następnie uszanować ich istnienie i je stosować.

glądają elementy metodologii zawarte w podstawach ustroju konstytucyjnego danego państwa jako zasady konstytucyjne (np. obowiązek organów władzy działania na podstawie i w granicach prawa). Naszym zdaniem w trakcie kreowania jednolitej metodologii ważne jest, by odnaleźć sankcjonowane elementy, a następnie uszanować ich istnienie i je stosować.

### 5. Dwa argumentacyjnie problematyczne orzeczenia czeskiego Trybunału Konstytucyjnego

W 2008 roku Trybunał Konstytucyjny Republiki Czeskiej badał konstytucyjność ustawy wprowadzającej opłatę regulacyjną w instytucjach opieki zdrowotnej (co do zasady 30 koron za wizytę u lekarza, czyli około 5 złotych, 60 koron za jeden dzień w szpitalu i 90 koron za opatrzenie rannego na pogotowiu): orzeczenie TK – nr 251/2008 czeskiego Dziennika Ustaw. Według art. 31 czeskiej konstytucyjnej Karty praw podstawowych i wolności: „Obywatele na podstawie ubezpieczenia społecznego mają prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej oraz do usług lekarskich zgodnie z warunkami, które stanowi ustawa”. Poglądy sędziów były podzielone (8 głosowało za konstytucyjnością ustawy, 7 przeciwko). Ścisła mniejszość argumentowała, powołując się na zasadę proporcjonalności, iż jest nieostrożne, by opieka zdrowotna świadczona była na innych zasadach, skoro jej bezpłatność gwarantowana jest konstytucyjnie. Ścisła większość przyjęła jednak stanowisko, że wobec finansowania zastosowanie ma zasada dysproporcjonalności – niekonstytucyjna byłaby tylko regulacja mająca dla obywateli charakter likwidacyjny.

te, którą obywatele mogą rocznie zapłacić za dostęp do opieki lekarskiej, a także ustalił, iż osoby żyjące w nędzy zwolnione są od opłat.

W 2009 roku Trybunał Konstytucyjny zniósł przepis konstytucyjny o przedwczesnym zakończeniu kadencji parlamentu (2006–2010): orzeczenie TK – nr 318/2009 czeskiego Dziennika Ustaw. Decyzja została przyjęta większością głosów, przeciwko byli tylko dwaj sędziowie. Trybunał Konstytucyjny przede wszystkim zarzucał, że przepis jest w konflikcie z ogólną regulacją na temat rozwiązywania parlamentu według art. 35 konstytucji. Co za tym idzie – łamie on zasadę powszechności regulacji prawnej, a także wywiera retroaktywne skutki, naruszając przewidywalność prawa i związaną z nią pewność. Zapis taki według opinii Trybunału Konstytucyjnego nie może być częścią składową porządku konstytucyjnego. Orzeczenie to spotkało się z ogromną krytyką. Zwracano uwagę przede wszystkim na to, iż orzeczenie jest *ultra vires* Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ chodzi o przepis konstytucyjny, a nie zwykłą ustawę. Nie można stosować tu ani argumentacji w duchu naruszenia zasady powszechności norm prawnych (regulacja jest jednorazowa, a nie unikalna), ani zakazu retroaktywności (ponieważ chodzi o przypadek niewłaściwej retroaktywności). Pomimo to czeski parlament zaakceptował orzeczenie, a co za tym idzie – wybory odbyły się w prawidłowym terminie w 2010 roku.

Artykuł powstał na podstawie referatu wygłoszonego w październiku 2012 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; opracowanie: Mateusz Hohol.

# Postępowanie grupowe – analiza regulacji w wymiarze teoretycznym i praktycznym po czterech latach jej funkcjonowania



**Marta Dębiak**

Radca prawny przy OIRP w Warszawie, współnik w kancelarii Bąk i Dębiak Kancelaria Radców Prawnych s.c. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz studiów doktoranckich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Aktualnie pracuje nad rozprawą doktorską w dziedzinie ekonomicznej analizy postępowania cywilnego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół prawa cywilnego (materiałnego i procesowego) oraz polityki wymiaru sprawiedliwości.

## ***Class Action – an Analysis of the Relevant Regulations Through a Theoretical and Technical Prism after Four Years of its Operation***

---

*The article gives a reflective account of the institution of so-called class action under Polish law. This institution was introduced to the Polish civil procedure on July 19th, 2010 by the Act of December 17th, 2009 on pursuing claims in group proceedings (Dz. U. 2010, No. 7, pos. 44), the principal effect of which has been to make it possible to bring collective actions to Polish courts. Data presented in the article pertains to a period of almost four years: from July 19th, 2010 to June 30th, 2014. The article is divided into three parts. The first one comprises a theoretical overview of the characteristics of the Polish regulation of class action, with a particular emphasis on the purposes that the legislator wanted to achieve by introducing the institution, as stated e.g. in the explanatory statement to the bill. The second part of the article examines the statistical and practical dimensions of the institution in issue. Numerous examples of class actions brought before the Polish courts are laid out, with a selection of the most interesting final judgments, discussed in depth. The last fragment purports to offer a summary of the issue in question, drawing conclusions on the functioning of the institution of class action proceedings under Polish law. Appended to the conclusive remarks is an evaluation of advantages and disadvantages of the current regulation as well as recommendations of the requisite changes in the future.*

---

W dniu 19 lipca 2010 roku weszła w życie ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym<sup>1</sup> (dalej: u.d.r.p.g.) i od tego dnia możliwe jest wnoszenie do polskich sądów tzw. pozwów grupowych, również w sprawach dotyczących okresu przed wejściem w życie ustawy. Od tamtej pory minęły ponad cztery lata, warto więc pokusić się o pewne podsumowanie tego okresu, w tym ocenę funkcjonowania wprowadzonej regulacji w ramach polskiej procedury cywilnej.

### **Pozwy grupowe – formalnoprawne ramy regulacji**

#### **I**

Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym wprowadziła do polskiego prawa procesowego instytucję pozwów grupowych funkcjonujących od lat w wielu państwach europejskich (Wielkiej Brytanii, Włoszech, Holandii, Portugalii, państwach skandynawskich) oraz pozaeuropejskich (Izraelu, Brazylii, Australii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych). Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy<sup>2</sup>, polska regulacja wydaje się najbardziej zbliżona do modelu szwedzkiego<sup>3</sup>. Podobieństwo<sup>4</sup> to dotyczy w szczególności:

- 1) kryterium formalnego, a mianowicie aktu prawnego normującego to zagadnienie – polska regulacja, wzorem szwedzkiej, została unormowana w odrębnym akcie prawnym (nie w ramach kodeksu postępowania cywilnego);
- 2) sposobu kształtowania się grupy składającej pozew – polski ustawodawca, analogicznie jak w systemie szwedzkim, zdecydował o wyborze modelu *opt-in* (w przeciwieństwie do modelu *opt-out*<sup>5</sup> funkcjonującego głównie w Stanach Zjednoczonych, ale również w Kanadzie, Portugalii, Australii czy Holandii), zgodnie z którym grupa kształtuje się przez wyrażne oświadczenie podmiotów, posiadających cechy pozwalające na przystąpienie do grupy, o chęci objęcia ich pozewem grupowym;
- 3) katalogu osób, które mogą wystąpić z pozewem grupowym (być reprezentantem grupy) – w polskim modelu, podobnie jak w szwedzkim, katalog ten został ograniczony wyłącznie do członka grupy oraz organu ochrony prawnej, jakim jest rzecznik konsumentów (choć w Szwecji katalog organów ochrony prawnej jest bardziej rozbudowany); wprowadzony został również obowiązek zastępstwa powoda przez adwokata lub radcę prawnego;

1 Ustawa z dnia 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (Dz.U. z 2010 r., nr 7, poz. 44).

2 Rządowy projekt ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (druk sejmowy nr 1829), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruk/1829> (dostęp 18 lutego 2015), uzasadnienie.

3 Por. Group Proceedings Act issued on 30 May 2002. Government Bill 2001/02:107, Commissioners Report, 2001/02:02:JuU16, Riksdag Communication 2001/02:246, <http://www.sweden.gov.se/content/1/c6/02/77/67/bcbe1f4f.pdf> (dostęp 18 lutego 2015).

4 Por. T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2010, komentarz do art. 1; Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej, uzasadnienie; R. Kułski, *Opinia o rządowym projekcie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym* – <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/opisy/1829.htm>. Niezależnie od podobieństwa występują również fundamentalne różnice, takie jak zakres przedmiotowy ustawy, który w polskiej regulacji jest określony w dość wąski sposób, natomiast szwedzka

ustawa dopuszcza właściwie nieograniczony katalog spraw cywilnych; kolejna różnica to rodzaje pozwów w postępowaniu grupowym – polska ustawa przewiduje jeden rodzaj, w modelu szwedzkim są trzy:

- a) prywatne powództwo grupowe (wytacza je reprezentant, będący jednym z członków grupy, i prowadzi je na rzecz swoją i pozostałych członków grupy),
  - b) powództwo organizacji (wytaczane przez organizację pozarządową przeciwko przedsiębiorcom w sprawach z zakresu prawa konsumenckiego i ochrony środowiska),
  - c) powództwo publiczne (wytaczane przez organ administracji publicznej właściwy ze względu na charakter sprawy).
- 5 Model *opt-out* zakłada, że grupy formuje się na podstawie oświadczenia podmiotu o niezaliczaniu go do postępowania (nieobjęcia jego skutkami), pomimo posiadania przez ten podmiot właściwości, które formalnie umożliwiają zaliczenie go do grupy (klasy), a wyrok zapadły w sprawie rozciąga się na wszystkich członków grupy – również tych nienazwanych i niezidentyfikowanych.

- 4) zasady określenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika – w obu regulacjach występuje możliwość ukształtowania wynagrodzenia pełnomocnika w oparciu o tzw. zasadę *success fee*, uzależnioną od wyniku sprawy;
- 5) kontroli ugody – w polskiej ustawie, analogicznie do szwedzkiej, wprowadzono sądową

faktycznej<sup>6</sup>. Choć definicji tych pojęć można w literaturze przedmiotu spotkać wiele, w niniejszym opracowaniu przyjęto, że roszczeniami jednego rodzaju są procesowe roszczenia wynikające z jednego typu stosunku prawnego (np. odpowiedzialność za produkt niebezpieczny, za szkodę spowodowaną w wyniku katastrofy w ruchu, za szkodę spowodowaną



## **Polska ustawa o dochodzeniu roszczeń grupowych reguluje postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, w których co najmniej dziesięć osób dochodzi roszczenia jednego rodzaju, opartego na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej.**

kontrolę zawarcia ugody; zgodnie z art. 19 ust. 2 u.d.r.p.g. sąd może uznać za niedopuszczalne zawarcie ugody, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że czynność ta jest sprzeczna z prawem, dobrymi obyczajami albo zmierza do obejścia prawa lub rażąco narusza interes członków grupy;

- 6) zakresu powagi rzeczy osądzonej – w obu aktach nie została wykluczona możliwość dochodzenia roszczenia uzupełniającego (ponad zasądzone w ramach postępowania grupowego) w odrębnym, indywidualnym postępowaniu sądowym; dopuszczalne jest również (pomimo wszczęcia postępowania grupowego) dochodzenie roszczeń przez osoby, które nie przystąpiły do grupy lub z niej wystąpiły.

### **II**

Polska ustawa o dochodzeniu roszczeń grupowych reguluje postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, w których co najmniej dziesięć osób dochodzi roszczenia jednego rodzaju, opartego na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej. Warto w tym miejscu ustalić, co to są „roszczenia jednego rodzaju” oraz co znaczy „oparte na tej samej lub takiej samej podstawie

w wyniku reklamy wprowadzającej w błąd, za szkodę wynikłą z zastosowania jednakowego wzorca umownego), chociażby wynikały z niego różne roszczenia materialnoprawne (np. renta lub odszkodowanie, lub zadośćuczynienie)<sup>7</sup>. Taka definicja wydaje się uzasadniona, choćby z uwagi na fakt, iż art. 1 ust. 1 u.d.r.p.g. (odmiennie niż art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) nie odwołuje się do kryterium tożsamości podstawy prawnej, a jedynie podstawy faktycznej. W mojej ocenie nie ma zatem uzasadnienia, by oceniać jednorodzańowość roszczeń przez pryzmat ich podstawy prawnej. Odnosnie do podstawy faktycznej<sup>8</sup>, to termin ten definiowany jest jako zespół kluczowych faktów stanowiących podstawę powstania danego stosunku prawnego, w tym zespół okoliczności faktycznych uzasadniających rozpoznanie sprawy w postępowaniu grupowym. Co

6 Pojęcie praw lub obowiązków opartych na tej samej podstawie faktycznej (i prawnej) oraz roszczeń lub zobowiązań jednego rodzaju opartych na jednakowej podstawie faktycznej (i prawnej) zawiera art. 72 § 1 kodeksu postępowania cywilnych (dalej: k.p.c.) w kontekście definicji współuczestnictwa materialnego i współuczestnictwa formalnego.

7 Por. T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, dz. cyt.

8 Tamże.

więcej, jeśli fakty uzasadniające istnienie określonych stosunków prawnych są jednakowe w odniesieniu do wszystkich członków grupy, to spełniony jest warunek jednakowości podstawy faktycznej dla potrzeb orzeczenia o dopuszczalności postępowania grupowego. Według mnie nie stoi temu na przeszkodzie obecność innych jeszcze faktów (szczegółowych lub pobocznych), mieszczących się w podstawie faktycznej po-

filtr dla składu orzekającego co do dopuszczalności postępowania grupowego w poszczególnych sprawach.

### III

Zgodnie z art. 1 ust. 2 u.d.r.p.g., interpretowanym w kontekście przepisów materialnoprawnych, regulacja postępowania grupowego została ograniczona przedmiotowo do następujących kategorii spraw:

## ” W praktyce okazuje się, że treść art. 1 ust. 1 u.d.r.p.g. – pozornie niebudząca wątpliwości oraz zobiektywizowana – może stanowić pewnego rodzaju filtr dla składu orzekającego co do dopuszczalności postępowania grupowego w poszczególnych sprawach.

wództwa (jak charakter konkretnych indywidualnych roszczeń, ich wymagalność czy wysokość), gdyż nie są one przedmiotem oceny w kontekście podstawy faktycznej powództwa w ramach postępowania regulowanego ustawą o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, zatem w praktyce oznacza to, że wyrok wydany w postępowaniu grupowym nie musi mieć identycznej treści względem każdego członka grupy<sup>9</sup>. W praktyce okazuje się, że treść art. 1 ust. 1 u.d.r.p.g. – pozornie niebudząca wątpliwości oraz zobiektywizowana – może stanowić (i stanowi<sup>10</sup>) pewnego rodzaju

- 1) roszczenia o ochronę konsumentów (w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> kodeksu cywilnego; dalej: k.c.),
- 2) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (w rozumieniu i w zakresie tytułu VI<sup>1</sup> księgi III k.c.) oraz

roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych, z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych.

Warto wskazać, że pierwotny projekt ustawy, który wpłynął do Sejmu w dniu 25 marca 2009 roku, w ogóle nie zawierał ograniczeń przedmiotowych (poza oczywistym ograniczeniem wynikającym z pojęcia „sprawa cywilna”), a art. 1 brzmiał:

„1. Ustawa normuje sądowe postępowanie cywilne w sprawach, w których są dochodzone roszczenia jednego rodzaju, co najmniej 10 osób, oparte na jednakowej podstawie faktycznej lub prawnej, jeżeli

9 Por. M. Rejda, P. Pietkiewicz, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 252–253 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 kwietnia 2014 r., I ACa 1435/13, [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/details/\\$N/15450000000503\\_I\\_ACa\\_001435\\_2013\\_Uz\\_2014-04-15\\_001](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/details/$N/15450000000503_I_ACa_001435_2013_Uz_2014-04-15_001) (dostęp 17 lutego 2015).

10 Por. postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu grupowego przez sądy okręgowe w sprawie o ustalenie odpowiedzialności Skarbu Państwa dot. tzw. afery Amber Gold oraz katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich, z uwagi właśnie na brak tożsamości podstawy faktycznej powództwa, <http://www.lex.pl/>

czytaj/-artykul/sad-pozew-zbiorowy-ws-amber-gold-niedopuszczalny-prawnie; <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019409,title,Pozew-zbiorowy-ws-katastrofy-hali-MTK-odrzucony,wid,15952022,wiadomosc.html?ticaid=113cd6> (dostęp 17 lutego 2015).



istotne okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie są wspólne dla wszystkich roszczeń (postępowanie grupowe).

2. Wszczęcie postępowania grupowego nie wyłącza możliwości dochodzenia swych roszczeń przez osoby, które nie przystąpiły do grupy lub z niej wystąpiły<sup>11</sup>.

W uzasadnieniu wskazano, że zakres ustawy jest świadomie zakreślony szeroko i nie należy wprowadzać w tym przedmiocie dodatkowych ograniczeń<sup>12</sup>. Środowiska przedsiębiorców – w szczególności Konfederacja Pracodawców Polskich<sup>13</sup> – postulowały natomiast, by zawęzić zakres zastosowania ustawy do wybranych rodzajów spraw, z obawy przed nadużywaniem tej instytucji, zwłaszcza przez konsumentów. Wydaje się, że głosy te zostały wysłuchane przez przedstawicieli Senatu, którzy wprowadzili poprawki do projektu ustawy przedstawionego przez Sejm, a aktualne (uwzględniające ograniczenie przedmiotowe) brzmienie tego artykułu Senat uzasadnił w następujący sposób:

„Wprowadzając do polskiego porządku prawnego instytucję postępowania grupowego, której podstawowym celem jest zapewnienie skutecznego dochodzenia roszczeń o masowym charakterze, należy (...) skoncentrować się na określonych przedmiotach ochrony, którym ma ona służyć. Zdaniem Izby, przyjęcie takiego rozwiązania może ponadto przyczynić się do wyeliminowania ewentualnego nadużywania w praktyce instytucji »pozwu zbiorowego«”<sup>14</sup>.

11 Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej.

12 Tamże, uzasadnienie, s. 14.

13 Tamże. Por. także M. Sieradzka, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Komentarz*, Warszawa 2010, komentarz do art. 1: „Amerykańska Izba Handlowa w ramach propozycji do projektu ustawy wskazała, iż powinien on uwzględnić podstawowy cel postępowania grupowego, które ma zmierzać do realizacji tych roszczeń, w których indywidualna postawa lub zachowanie członka grupy nie ma wpływu lub ma jedynie niewielki wpływ na odpowiedzialność pozwanego (tak jak w przypadku abuzywnych klauzul umownych lub masowych wypadków, np. katastrofy samolotu)”.

14 Uchwała Senatu z dnia 9 listopada 2009 roku, druk sejmowy nr 2571 z dnia 4 grudnia 2009 roku, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/2571/\\$file/2571.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/2571/$file/2571.pdf) (dostęp 18 lutego 2015).

Niewątpliwie zawężenie zakresu przedmiotowego ustawy stanowi wyraz obawy przed nadużywaniem instytucji pozwu grupowego i wpływa na obniżenie niekorzystnych skutków, jakie ustawa może wywołać dla pozwanych, ale również ogranicza ilość spraw, które są rozpoznawane w ramach postępowania grupowego. Polski ustawodawca, mając wiedzę o doświadczeniach innych państw (w tym również o niedoskonałościach tej instytucji), chciał uniknąć „fali masowych roszczeń” i zdecydował się na zawężenie zakresu przedmiotowego nowej regulacji. Według mnie – niezależnie od powyższych argumentów – ograniczenie przedmiotowe ustawy należy ocenić raczej negatywnie. Niemniej jednak, jak się okazuje, zakres zastosowania tej regulacji nie jest wcale tak wąski, jak wskazywałoby literalne brzmienie art. 1 ust. 2 u.d.r.p.g.

W obecnym kształcie ustawy możliwa jest na jej gruncie ochrona zbiorowych interesów w następującym zakresie<sup>15</sup>:

- 1) sprawy o roszczenia przysługujące konsumentom na podstawie przepisów wprowadzających szczególną ochronę konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami, tj. w szczególności:
  - a) sprawy o roszczenia przysługujące konsumentom na podstawie art. 384–385 k.c., związane ze stosowaniem przez przedsiębiorców wzorców umownych oraz niedozwolonych postanowień umownych,
  - b) sprawy o roszczenia konsumentów na podstawie ustawy o kredycie konsumenckim<sup>16</sup>,
  - c) sprawy o roszczenia klientów na podstawie ustawy o usługach turystycznych<sup>17</sup>, określone w art. 11–19 tej ustawy,
  - d) sprawy o roszczenia konsumentów na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym<sup>18</sup>, określone w art. 12 tej ustawy,

15 Por. T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, dz. cyt.

16 Ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1497 z późn. zm.).

17 Ustawa z dnia 29 sierpnia o usługach turystycznych (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 196 z późn. zm.).

18 Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. nr 171, poz. 1206 z późn. zm.).

- e) sprawy o roszczenia konsumentów na podstawie ustawy o prawach konsumenta – od dnia jej wejścia w życie, tj. od 25 grudnia 2014 r.;
- 2) sprawy o roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny – w zakresie określonym w tytule VI<sup>1</sup> księgi III k.c. oraz inne, jeśli będą to roszczenia o ochronę konsumentów lub roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych<sup>19</sup> – w tym zakresie szczególnie istotne są sprawy dotyczące szkody wywołanej kuracją medyczną, zażywaniem leku, paleniem tytoniu;
- 3) roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych, z wyłączeniem roszczeń o ochronę dóbr osobistych, w szczególności:
  - a) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za własny czyn niedozwolony na podstawie art. 415 i 416 k.c.,
  - b) roszczenia z tytułu odpowiedzialności Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej, za wydanie lub zaniechanie wydania aktu normatywnego oraz za wydanie lub zaniechanie wydania orzeczenia lub decyzji (art. 417 i 417<sup>1</sup> k.c.),
  - c) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za czynny cudze, na podstawie art. 427, 429, 430 oraz częściowo art. 433 i 434 k.c.; za szkody wyrządzone przez zwierzęta (art. 431 k.c.) lub rzeczy (częściowo art. 432 i 434 k.c.),

- d) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za działanie sił przyrody (art. 435 i 436 § 1 k.c.),
- e) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za naruszenie praw wyłącznych chronionych na podstawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>20</sup> oraz ustawy – Prawo własności przemysłowej<sup>21</sup>,
- f) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko (art. 322–328 ustawy – Prawo ochrony środowiska<sup>22</sup>),
- g) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za czyn nieuczciwej konkurencji (art. 18 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>23</sup>,
- h) roszczenia z tytułu odpowiedzialności za naruszenie zakazu praktyk naruszających konkurencję oraz zakazu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów na podstawie art. 6 i 9 oraz art. 24 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów<sup>24</sup>.

Wobec powyższego poza zakresem obowiązywania analizowanej ustawy znalazły się m.in.:

- 1) roszczenia związane z ochroną dóbr osobistych, w szczególności: roszczenia o zaniechanie naruszenia dobra osobistego oraz o usunięcie skutków naruszenia (np. art. 24 § 1 k.c.), roszczenia o zapłatę określonej sumy na cel społeczny (np. art. 24 § 1 k.c.), roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia (np. art. 24 § 1, art. 445 i 448 k.c.), a także roszczenia o naprawienie szkody majątkowej wynikłej wskutek naruszenia dobra osobistego (np. art. 24 § 2, art. 446 i 447 k.c.);

19 Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. 2014, poz. 827).

Należy skłaniać się raczej ku wąskiemu rozumieniu tej kategorii i przyjąć, że ustawodawca (na co wskazuje posłużenie się frazą identyczną z nazwą tytułu VI<sup>1</sup> k.c.) dopuścił w tej kategorii jedynie katalog spraw zakreślonych przez podstawę prawną (przepisy tytułu VI<sup>1</sup> k.c.), a nie rodzaj zdarzenia rodzącego roszczenia (wprowadzenie do obrotu produktu niebezpiecznego). Grupowe dochodzenie innych roszczeń odszkodowawczych w związku z niebezpiecznymi cechami produktu byłoby możliwe o tyle tylko, o ile roszczenia te mieściłyby się w jednej z dwu pozostałych kategorii wymienionych w ustawie, tj. o ile stanowiłyby roszczenia o ochronę konsumentów lub roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych – por. T. Jaworski, P. Radzimierski, *Ustawa...*, dz. cyt.

20 Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r., nr 90, poz. 631 z późn. zm.).

21 Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r., nr 119, poz. 1117 z późn. zm.).

22 Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r., nr 25, poz. 150 z późn. zm.).

23 Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn. Dz.U. z 2003 r., nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

24 Ustawa z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. nr 50, poz. 331 z późn. zm.).

- 2) roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania między przedsiębiorcami (odpowiedzialność kontraktowa), ale dopuszczalne będą roszczenia oparte na podstawie deliktowej;
- 3) roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia między przedsiębiorcami, chyba że za-

praktyka pokazała, że obawy środowiska przedsiębiorców (podzielone przez Senat) w zakresie nadużywania regulacji pozłów grupowych okazały się na wyrost, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Kontynuując temat zakresu przedmiotowego analizowanej ustawy, należy wskazać na możliwość dochodzenia w jej trybie zarówno roszczeń



## Dotychczasowa praktyka pokazała, że obawy środowiska przedsiębiorców (podzielone przez Senat) w zakresie nadużywania regulacji pozłów grupowych okazały się na wyrost.

chodzi zbieg roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu czynu niedozwolonego i wybrana zostanie ta ostatnia podstawa roszczeń (art. 414 k.c.);

- 4) roszczenia ze stosunku pracy, chyba że podstawą ich dochodzenia będą przepisy dotyczące odpowiedzialności deliktowej;
- 5) roszczenia z zakresu ochrony własności (roszczenia windykacyjne, negatoryjne, roszczenia uzupełniające), chyba że podstawą ich dochodzenia będą przepisy dotyczące odpowiedzialności deliktowej lub sprawa będzie dotyczyła konsumentów;
- 6) roszczenia niepieniężne o charakterze niemajątkowym z zakresu prawa osobowego, rodzinnego, opiekuńczego i kurateli.

W mojej ocenie nie do końca zrozumiała jest decyzja ustawodawcy, która z zakresu przedmiotowego ustawy wyłącza sprawy dotyczące ochrony dóbr osobistych, roszczeń pracowniczych oraz roszczeń kontraktowych między przedsiębiorcami. O ile jeszcze wyłączenie spraw z zakresu ochrony dóbr osobistych może mieć swoje uzasadnienie z uwagi na trudność w ujednoliceniu wysokości roszczenia z uwagi na duży indywidualizm poszczególnych przypadków, to dla wyłączenia pozostałych zagadnień nie ma moim zdaniem żadnego racjonalnego uzasadnienia. Dotychczasowa

pieniężnych, jak i niepieniężnych, z tym zastrzeżeniem, że postępowanie w sprawach o roszczenia pieniężne jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy wysokość roszczenia każdego członka grupy została ujednolicona przy uwzględnieniu wspólnych okoliczności sprawy. Podział na roszczenia pieniężne i niepieniężne ma w kontekście tej ustawy istotne znaczenie. Oprócz regulacji wspólnej dla obu rodzajów roszczeń ustawa w sposób szczególnie normuje następujące kwestie związane z grupowym dochodzeniem roszczeń pieniężnych:

- 1) konieczność spełnienia dodatkowej przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego, jaką jest ujednolicenie wysokości roszczeń i jej określenie,
- 2) możliwość stworzenia podgrup (co najmniej dwuosobowych),
- 3) możliwość żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego zamiast występowania z roszczeniem o zapłatę,
- 4) dopuszczalność zawarcia przez stronę powodową z reprezentującym ją pełnomocnikiem umowy o wynagrodzenie, w wysokości uzależnionej od wysokości zasądzonej kwoty,
- 5) dodatkowe warunki formalne pozwu (m.in. wskazanie okoliczności, o których mowa w pkt 1),

- 6) pozbawienie pozwanego prawa domagania się złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu, jeśli uznana przez pozwanego część roszczenia pieniężnego wystarcza na zabezpieczenie kosztów,
- 7) wymóg udowodnienia przynależności członka do grupy, podczas gdy w przypadku roszczeń niepieniężnych wystarczające jest uprawdopodobnienie tej okoliczności,
- 8) wymóg, by w wyroku zasądzającym świadczenie pieniężne ustalić, jaka kwota przypada każdemu członkowi grupy lub podgrupy,

wym), zaś członkowie grupy są wyłącznie stroną w znaczeniu materialnym<sup>25</sup>. Reprezentant grupy uzyskuje taki status dopiero wraz z powołaniem, na które zgodę muszą wyrazić wszyscy członkowie grupy, niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania przystępują do grupy. Zakres uprawnień reprezentanta grupy, o których mowa w art. 4 ust. 2 u.d.r.p.g., określa umowa zawarta z członkami grupy, o treści uzgodnionej i zaakceptowanej przez obie strony, zgodnie z zasadą swobody umów. W umowie powinny być uregulowane wszystkie kluczowe – z punktu widzenia postępowania gru-



**W postępowaniu grupowym występuje obligatoryjne zastępstwo powoda przez adwokata lub radcę prawnego, chyba że powód sam jest adwokatem lub radcą prawnym. Ten obowiązek nie przestaje obowiązywać nawet w przypadku, gdy reprezentantem grupy jest rzecznik konsumentów.**

- 9) odmienne zasady egzekucji świadczeń pieniężnych (zasada indywidualnej egzekucji świadczenia pieniężnego przez członków grupy; tytułem egzekucyjnym w takim przypadku jest wyciąg z wyroku wskazujący wysokość świadczenia należnego uprawnionemu).

#### IV

Powództwo w postępowaniu grupowym wyłącza wyłącznie reprezentant grupy, którym może być albo osoba będąca członkiem grupy, albo powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów w zakresie przysługujących mu uprawnień (roszczenia o ochronę konsumentów). Reprezentant grupy prowadzi postępowanie w imieniu własnym, ale na rzecz wszystkich członków grupy i to jedynie on posiada legitymację procesową czynną w ramach postępowania (jest stroną w znaczeniu proceso-

powego – obowiązki reprezentanta grupy, bo tylko w takim zakresie może on występować w imieniu członków grupy.

Dodatkowo należy podkreślić, że w postępowaniu grupowym występuje obligatoryjne zastępstwo powoda przez adwokata lub radcę prawnego, chyba że powód sam jest adwokatem lub radcą prawnym. Ten obowiązek nie przestaje obowiązywać nawet w przypadku, gdy reprezentantem grupy jest rzecznik konsumentów<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Członkowie grupy, poza jej reprezentantem nie występują faktycznie w charakterze strony w trakcie postępowania, nie są im doręczane pisma procesowe ani zawiadomienia, ale w przypadku potrzeby ich przesłuchania, zgodnie z art. 20 u.d.r.p.g., są słuchani jako strony, a nie jako świadkowie.

<sup>26</sup> Tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 28/11, OSNC 2012 nr 1, poz. 9, s. 51, Legalis.

## V

W ramach postępowania regulowanego ustawą o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym występują co do zasady cztery stadia, z czego trzy pierwsze toczą się bezpośrednio przed sądem orzekającym (faza rozpoznawcza), a w trakcie ostatniego dochodzi do wykonania zapadłego w sprawie orzeczenia (faza wykonawcza). Są to:

- 1) postępowanie w przedmiocie dopuszczalności postępowania, kończące się postanowieniem o dopuszczalności postępowania grupowego lub postanowieniem o odrzuceniu pozwu (art. 10 u.d.r.p.g.) – każde z tych postanowień jest zaskarżalne,
- 2) ustalenie zakresu podmiotowego i przedmiotowego sprawy kończące się postanowieniem sądu w przedmiocie składu grupy (art. 17 u.d.r.p.g.) – postanowienie jest zaskarżalne,
- 3) rozpoznanie merytoryczne sprawy kończące się wydaniem orzeczenia co do istoty sprawy (art. 19, art. 21 u.d.r.p.g.),
- 4) wykonanie orzeczenia, w tym w zakresie kosztów postępowania (art. 22, art. 23 u.d.r.p.g.).

W pierwszym stadium postępowania sąd bada, czy spełnione zostały wszystkie przesłanki dopuszczalności postępowania grupowego określone co do zasady w art. 1 i 2 u.d.r.p.g., a mianowicie jednorodność roszczeń, ich tożsamość faktyczna, liczba osób wchodzących w skład grupy, zakres przedmiotowy oraz ujednolicenie roszczeń w przypadku spraw o roszczenie pieniężne. Jeśli wszystkie te przesłanki są spełnione, a pozew czyni zadość warunkom określonym w kodeksie postępowania cywilnego oraz art. 3, 4 i 6 u.d.r.p.g., sąd wydaje postanowienie o dopuszczalności postępowania grupowego. Podkreślić należy, że wymagane przez ustawodawcę przesłanki dopuszczalności muszą być spełnione w każdym stadium postępowania rozpoznawczego, a przede wszystkim w chwili wniesienia pozwu, gdyż nie jest możliwe przekształcenie „zwykłego” postępowania w postępowanie grupowe na etapie późniejszym.

Następnie, po uprawomocnieniu się postanowienia o dopuszczalności postępowania grupowego, wkracza ono w drugie stadium i sąd orzekający zarządza ogłoszenie o jego wszczęciu, które zgodnie z art. 11 u.d.r.p.g. jest publikowane w poczytnej prasie o za-

sięgu ogólnokrajowym. Wyjątkowo można dokonać publikacji w prasie lokalnej lub nawet zrezygnować z publikacji ogłoszenia, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wszyscy uprawnieni złożyli oświadczenia o przystąpieniu do grupy. W ogłoszeniu sąd określa termin, w jakim potencjalni uprawnieni mogą przystąpić do grupy. Aby tego dokonać, dana osoba powinna złożyć do sądu oświadczenie o przystąpieniu do grupy, w którym określa swe żądania oraz wskazuje okoliczności je uzasadniające, a także fakt przynależności do grupy. Po upływie tego terminu sąd przekazuje pozwanemu wykaz członków grupy wraz z ich oświadczeniami, do którego pozwany może wnieść zarzuty. Zarzuty zgłoszone przez pozwanego zostają następnie przekazywane powodowi, który ma co najmniej miesiąc na odniesienie się do nich. Po upływie terminu wyznaczonego powodowi, zgodnie z art. 17 ust. 1 u.d.r.p.g., sąd wydaje postanowienie co do składu grupy. Postanowienie to może być zaskarżone przez każdą ze stron. Prawomocne postanowienie w tym zakresie kończy drugą fazę postępowania sądowego.

Kolejno rozpoczyna się stadium trzecie, czyli merytoryczne rozpoznanie sprawy. Jest ono procedowane, na co wskazują w dalszej części artykułu, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, ale trwa znacznie krócej niż stadium pierwsze i drugie. Stadium trzecie i równocześnie faza rozpoznawcza kończą się wydaniem przez sąd merytorycznego rozstrzygnięcia (wyrok uwzględniający lub oddalający powództwo), chyba że do czasu zamknięcia rozprawy strona powodowa cofnie pozew, zrzeknie się roszczenia lub strony zawrą ugodę<sup>27</sup>. Wyrok prawomocny ma skutek wobec wszystkich członków grupy.

Stadium czwarte sprowadza się do wykonania zapadłego w sprawie orzeczenia – w sposób dobrowolny lub w trybie postępowania egzekucyjnego<sup>28</sup>.

27 Każde z tych działań powoda, stron postępowania, są poddane, zgodnie z art. 19 ust. 2 u.d.r.p.g., kontroli sądu w zakresie: sprzeczności z prawem, dobrymi obyczajami albo zmierzania do obejścia prawa lub rażącego naruszania interesu członków grupy.

28 Niestety doświadczenia praktyczne w Polsce w tym zakresie są bardzo ubogie – tylko kilka spraw zakończyło się dotychczas prawomocnymi wyrokami uwzględniającymi powództwo,

Tytułem egzekucyjnym w sprawie o świadczenie pieniężne jest wyciąg z wyroku wskazujący na wysokość świadczenia należnego poszczególnym osobom, a egzekucja prowadzona jest na podstawie indywidualnych wniosków członków grupy, podczas gdy w sprawie o roszczenie pieniężne egzekucja może być wszczęta (przynajmniej w ciągu pierwszych 6 miesięcy) wyłącznie na wniosek reprezentanta grupy (art. 23 u.d.r.p.g.).

## VI

Na zakończenie rozważań teoretycznych warto poruszyć jeszcze trzy zagadnienia, które nie zostały omówione w ramach krótkiej charakterystyki faz

cy korzystanie z tej instytucji przez potencjalnych powodów<sup>30</sup>. Instytucja zabezpieczenia kosztów procesu w postępowaniu grupowym ma charakter fakultatywny, a możliwość zobowiązania powoda do jej złożenia zależy od uznania sądu. Niemniej jednak postanowienie w przedmiocie kaucji może być wydane wyłącznie na wniosek pozwanego, zatem sąd został pozbawiony decyzyjności w tym zakresie. Pozwany może skorzystać z uprawnienia do żądania złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu najpóźniej przy dokonywaniu pierwszej czynności procesowej, jednak ta możliwość ulega pewnemu ograniczeniu – mianowicie jest ona wyłączona w sytuacji, gdy pozwany uznał część roszczenia zgłoszonego w pozwie oraz uznana przez powo-



## Tytułem egzekucyjnym w sprawie o świadczenie pieniężne jest wyciąg z wyroku wskazujący na wysokość świadczenia należnego poszczególnym osobom.

postępowania, a które – w mojej ocenie – są albo kluczowe, albo charakterystyczne dla regulacji postępowania grupowego. Są to: instytucja kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu, instytucja mediacji oraz regulacja dotycząca umowy pomiędzy profesjonalnym pełnomocnikiem a stroną powodową.

Kaucja jest uregulowana w art. 8 u.d.r.p.g. i została wprowadzona w celu ochrony interesów pozwanego w postępowaniu grupowym, a konkretnie na zabezpieczenie zwrotu kosztów procesu, gdy powód ten proces przegra<sup>29</sup>. Ustawodawca chciał w ten sposób zapobiegać wytaczaniu nieuzasadnionych powództw zbiorowych i wydaje się, że zobowiązanie powoda do złożenia kaucji można uznać za czynnik ograniczają-

cy część żądania wystarcza na zabezpieczenie kosztów procesu. Maksymalna wysokość kaucji to 20% wartości przedmiotu sporu, a konsekwencje jej nieuiszczenia są dla powoda bardzo poważne – w przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w postanowieniu sądu w przedmiocie kaucji oraz w określonym tam terminie, sąd na wniosek pozwanego odrzuca pozew. Niemniej jednak dotychczasowa praktyka pokazuje, że choć pozwani składają regularnie wnioski o ustanowienie kaucji, sądy bardzo ostrożnie podchodzą do tej instytucji i rzadko akceptują żądanie pozwanego w tym zakresie.

Odnosnie do instytucji mediacji należy wskazać, iż ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu gru-

które nadawałyby się do egzekucji (lub egzekucja ta byłaby potrzebna).

29 M. Sieradzka, *Ustawa..., dz. cyt., komentarz do art. 8 u.d.r.p.g.; Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej, uzasadnienie, s. 7.*

30 „Powództwo grupowe jest silnym elementem nacisku na pozwanego, który w związku z jego wytoczeniem stawiany jest często pod pręgierzem opinii publicznej, musi także zarezerwować niekiedy znaczne sumy dla zapewnienia sobie możliwości skutecznej obrony swoich praw”, tak Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej, uzasadnienie, s. 7.



powym nie zawiera autonomicznej regulacji w tym zakresie, a w konsekwencji w przedmiocie ugodowego rozstrzygnięcia spraw, co oznacza, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego o ugodzie sądowej i mediacji stosuje się wprost. Ustawa nie modyfikuje też zasad zawarcia ugody pozasądowej – w tym zakresie znajdują zastosowanie wprost art. 917 i 918 k.c. Jedyne odmienności wynikają z art. 7 u.d.r.p.g. (w ramach postępowania grupowego sąd może skierować strony do mediacji w każdym stanie sprawy) oraz z art. 19 u.d.r.p.g. (wymóg zgody większości członków grupy na zawarcie ugody oraz dodatkowe kryteria sądowej kontroli ugody, o których była już mowa wyżej). Warto jednak podkreślić, iż istotną cechą mediacji jest jej dobrowolność, więc nie można zmusić stron do skorzystania z tej instytucji. Dlatego, choć instytucja mediacji w ramach postępowania grupowego została uregulowana wyjątkowo elastycznie, co miało być jednym z elementów wpływających na większą efektywność tej regulacji postępowania grupowego, nie cieszy się wielką popularnością. W praktyce okazało się, że choć strony są informowane przez sądy o możliwości skorzystania z tej instytucji oraz zawarciu w jej wyniku ugody, to niechętnie z niej korzystają. Wydaje się również, że głównym oponentem jest tu strona powodowa, już i tak zniechęcona długotrwałym postępowaniem i niechętna podejmowaniu działań, które mogą jeszcze wydłużyć cały proces.

Gdy chodzi o kwestię umowy pomiędzy pełnomocnikiem strony powodowej a powodem, to reguluje ją przepis art. 5 u.d.r.p.g. Jego treść stanowi istotną zmianę w polskiej procedurze oraz zasadach wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników, po raz pierwszy wprowadza bowiem w pełnym zakresie dopuszczalność uzależnienia wynagrodzenia pełnomocnika wyłącznie od wyniku procesu. W dotychczasowym systemie postępowania cywilnego takie rozwiązanie można było co prawda uznać za dopuszczalne w kontekście zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), jednak zabraniały go wyraźnie zasady etyki zawodowej, zarówno w odniesieniu do adwokatów, jak i radców prawnych<sup>31</sup>. W uzasadnieniu do projektu

ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym wyraźnie wskazano, że ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie takiej możliwości, „mając na względzie potrzebę zainteresowania fachowych pełnomocników udziałem w skomplikowanych postępowaniach grupowych”<sup>32</sup>. Co prawda, przy okazji prac nad tym projektem, jak również już w czasie obowiązywania samej ustawy pojawiły się głosy, że

w dniu 23 września 2014 r.) wynika, że w żadnej sprawie rozpoznawanej w trybie omawianej tu ustawy ani razu strony nie skorzystały z instytucji mediacji, podczas gdy w wielu państwach (Stany Zjednoczone, Holandia) jest to instrument, z którego strony korzystają często i bardzo chętnie.

Stosownie do § 50 ust. 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu – Kodeksu Etyki Adwokackiej (tekst jedn. – uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej nr 52/2011 NRA z 19 listopada 2011 r.) „Niedopuszczalne jest zawieranie przez adwokata umowy z klientem, która przewidywałaby obowiązek zapłaty honorarium za prowadzenie sprawy uzależnionej wyłącznie od ostatecznego wyniku sprawy. Adwokat może zawrzeć umowę przewidującą dodatkowe honorarium za pozytywny wynik sprawy”. Analogicznie, w myśl art. 29 ust. 3 dotychczasowego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (tekst jedn. – uchwała nr 8/VIII/2010 Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r.) „radcy prawnemu nie wolno zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za jej prowadzenie wyłącznie proporcjonalnie do osiągniętego wyniku (*pactum de quota litis*). Dopuszczalna jest natomiast taka umowa, w której przewiduje się dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy”. W dniu 22 listopada 2014 r. Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych przyjął nowy Kodeks Etyki Radcy Prawnego, który – mimo wcześniejszych zapowiedzi – nie zmodyfikował kwestii wynagrodzenia radców prawnych w zakresie dopuszczenia jego ukształtowania wyłącznie w oparciu o wynik sprawy i tak w art. 36 ust. 3 nowy KERP stanowi: „Radcy prawnemu nie wolno zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego jej wyniku, chyba że co innego stanowią przepisy prawa (tj. ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym – komentarz własny). Dopuszczalna jest natomiast umowa, która przewiduje dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy, zawarta przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy”, por. <http://www.oirp.warszawa.pl/nowy-kodeks-etyki-radczy-prawnego-uchwalony/> (dostęp 11 grudnia 2014).

32 Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej, uzasadnienie, s. 6.

31 Z dostępnych informacji (w tym uzyskanych podczas konferencji „Pozew i postępowanie grupowe w praktyce” zorganizowanej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie



rozwiązanie to może prowadzić do nadmiernej identyfikacji pełnomocnika z przedmiotem procesu, utrudniającej zachowanie zgodne z wysoko postawionymi wymogami etyki zawodowej i dążenie „za wszelką cenę” do uzyskania korzystnych rozstrzygnięć dla strony powodowej albo brak zainteresowania sprawami dotyczącymi świadczeń niepieniężnych, ewentualnie odradzanie klientom skorzystania z instytucji mediacji i zawierania ugody z pozwanym, która mogłaby wpłynąć na obniżenie honorarium pełnomocnika. Wydaje się jednak, że obawy te nie były uzasadnione. Pozwów zbiorowych złożono w Polsce do tej pory stosunkowo niewiele (niespełna 150), a kancelarie prawne nie wydają się mocno zainteresowane

zarobić nic lub prawie nic na prowadzonym przez kilkadziesiąt miesięcy postępowaniu, a na to mogą sobie pozwolić wyłącznie podmioty znajdujące się w bardzo dobrej kondycji finansowej).

## VII

Konkludując, ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym reguluje w sposób kompleksowy problematykę postępowania zbiorowego, choć w zakresie nieuregulowanym znajdują zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego wprost, jednak z wyłączeniem przepisów art. 7, 8 k.p.c. (udział prokuratora i organizacji pozarządowych), art. 117–124 k.p.c. (pomoc prawna z urzę-



**W okresie od 2010 roku do pierwszego półrocza 2014 do sądów okręgowych wniesiono łącznie 144 pozwy grupowe, w tym 138 do wydziałów cywilnych, a 6 do wydziałów gospodarczych.**

takimi sprawami. Wręcz przeciwnie, w Polsce wyodrębniła się nieliczna grupa kilku, kilkunastu kancelarii – albo są to duże podmioty, albo wąsko specjalizujące się w prowadzeniu postępowań grupowych – i co do zasady to one reprezentują zdecydowaną większość powodów, zwłaszcza tych największych, w prowadzonych w trybie tej ustawy sprawach. Trudno się jednak temu dziwić, skoro postępowanie grupowe jest nie tylko nadal relatywnie nową instytucją, ale już wiadomo, jak bardzo czasochłonna – i pracochłonna – zarówno w aspekcie bieżącego zaangażowania (wielomiesięczne utrzymywanie co najmniej kilkusobowego zespołu w kancelarii), jak i czasu potrzebnego na doprowadzenie sprawy do finału, czyli prawomocnego rozstrzygnięcia. Wszystko to zdecydowanie podnosi koszt prowadzenia takiego postępowania, a tym samym wpływa na decyzję o podjęciu się reprezentacji w sprawie, zwłaszcza przy możliwości ustalenia wynagrodzenia uzależnionego wyłącznie od wyniku sprawy (istnieje przecież możliwość, że kancelaria nie

du), art. 194–196 k.p.c. (przekształcenia podmiotowe), art. 204 k.p.c. (powództwo wzajemne), art. 205 (przekazanie sprawy do sądu okręgowego), art. 207 § 3 k.p.c. (zobowiązanie do złożenia pism przygotowawczych) i art. 425–505<sup>14</sup> k.p.c. (postępowania odrębne). Ustawa jest stosunkowo krótka (łącznie 24 artykuły), co akurat – w mojej ocenie – jest jej zaletą. W ciągu czterech lat jej obowiązywania pojawiła się względnie szeroka grupa problemów praktycznych związanych z funkcjonowaniem tej instytucji, choć nie zawsze dotyczyły one bezpośrednio i wyłącznie interpretacji przepisów ustawy.

### **Postępowanie grupowe – ramy statystyczne i praktyczne**

Poniżej prezentuję wybrane dane statystyczne oraz informacje z praktyki orzeczniczej dotyczące regulacji postępowania grupowego w Polsce za okres prawie czterech lat funkcjonowania ustawy: od 19 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2014 roku.

**Tabela 1. Pozwy zbiorowe w sprawach cywilnych w sądach okręgowych w pierwszej instancji w latach 2010 – I półrocze 2014\*.**

Lata	Wpłynęło	Załatwiono				Pozostało
		razem	w tym			
			odrzucono	oddalono	zwrócono	
2010	21	.	.	.	.	.
2011	37	21	4	–	11	20
2012	35	20	6	1	10	33
2013	22	26	5	6	5	29
I półrocze 2014	23	8	5	1	2	44

**Tabela 2. Pozwy zbiorowe w sprawach gospodarczych w sądach okręgowych w pierwszej instancji w latach 2010 – I półrocze 2014.**

Lata	Wpłynęło	Załatwiono				Pozostało
		razem	w tym			
			Odrzucono	oddalono	zwrócono	
2010	–	.	.	.	.	.
2011	1	.	.	.	.	.
2012	4	1	1	–	–	4
2013	–	2	1	–	–	2
I półrocze 2014	1	–	–	–	–	3

\* Obie tabele pochodzą z zestawienia opublikowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Strategii i Deregulacji, Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>.

### I

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości<sup>33</sup>, w okresie od 2010 roku do pierwszego półrocza 2014 do sądów okręgowych wniesiono łącznie 144 pozwy grupowe, w tym 138

33 Dla porównania: w latach 2010 – I półrocze 2014 do tzw. e-sądu wpłynęło łącznie 5 723 959 spraw cywilnych oraz 1 031 781 spraw gospodarczych, a do sądów okręgowych jako sądów I instancji w latach 2011 – I półrocze 2014 wpłynęło odpowiednio 391 532 sprawy cywilne procesowe oraz 26 455 spraw gospodarczych procesowych. Zob. dane zgromadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Strategii i Deregulacji, Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> (dostęp 23 grudnia 2014), *Elektroniczne postępowanie upominawcze (EPU) w latach 2010–I półrocze 2014 oraz Sprawność postępowań sądowych – czas trwania postępowania sądowego w latach 2011 – I półrocze 2014*.

do wydziałów cywilnych, a 6 do wydziałów gospodarczych. W tym okresie 78 spraw zostało załatwionych przez sądy okręgowe w następujący sposób: w 22 sprawach pozwy zostały odrzucone, 28 pozwów zwrócono, 8 oddalono, a w pozostałych 20 sprawach zapadło inne rozstrzygnięcie<sup>34</sup>.

Na dzień 31 października 2014 r. tylko kilka spraw zostało prawomocnie merytorycznie rozpoznanych<sup>35</sup>.

34 Z informacji dostępnych na Portalu Orzeczeń sądów powszechnych wynika, że sądy apelacyjne orzekały dwunastokrotnie w sprawach dotyczących ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, w tym pięciokrotnie były to orzeczenia merytoryczne, a siedem postanowień miało charakter wpadkowy.

35 Sprawy rozpoznane: m.in. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 2014 r., I ACA 1164/13 (sprawa dotyczyła żądania zwrotu opłat za pobyt dzieci w przedszkolu,

W niniejszej pracy szczegółowo omówię dwie takie sprawy – pozew grupowy przeciwko jednemu z największych banków obecnych na rynku polskim (dalej: bank lub pozwany) oraz pozew grupowy przeciwko jednemu z deweloperów ze stołecznego rynku nieruchomości (dalej: deweloper lub pozwany).

## II

W największej jak dotychczas sprawie grupowej w Polsce – przed Sądem Okręgowym w Łodzi (sygn. akt II C 1693/10) oraz przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi (I ACa 1209/13) – grupa konsumentów wystąpiła przeciwko bankowi. Grupa liczyła ostatecznie 1247 osób.

Sprawa dotyczyła klientów-konsumentów<sup>36</sup>, którzy zawarli z bankiem w latach 2004–2007 umowy o kredyt hipoteczny. Kwota waloryzowana była we franku szwajcarskim, a umowy zawierały unormowanie uprawniające bank do jednostronnej zmiany oprocentowania. Bank korzystał z tego uprawnienia

które były ponoszone przez rodziców na podstawie uchwały gminy, która następnie została uchylona przez WSA w Gliwicach – sądy obu instancji uznały, że powodowie nie wykazali, aby wskutek wadliwej uchwały ponieśli szkodę, gdyż uiszczali opłaty za faktycznie wykonane usługi ponadprogramowej opieki przedszkolnej); Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2 października 2013 r., ACa 386/13 (sprawa dotyczyła żądania zapłaty za niezapewnienie miejsc parkingowych na nieruchomości, o których pozwany zapewniał w materiałach reklamowych dotyczących nabycia lokali mieszkalnych – sądy obu instancji wydały wyroki korzystne dla powoda). Powództwo oddalone: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 2014 r., I ACa 1164/13 (sprawa dotyczyła żądania zwrotu opłat za pobyt dzieci w przedszkolu, ponoszonych przez rodziców na podstawie uchwały gminy, która następnie została uchylona przez WSA w Gliwicach – sądy obu instancji uznały, że powodowie nie wykazali, aby wskutek wadliwej uchwały ponieśli szkodę, gdyż uiszczali opłaty za faktycznie wykonane usługi ponadprogramowej opieki przedszkolnej). Wyroki dostępne na stronie <http://orzeczenia.ms.gov.pl/>.

36 Por. M. Niedużak, M. Szwaśc, *Pozwy grupowe – doświadczenie po czterech latach*, raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2014, s. 9–12; materiały z konferencji „Pozew i postępowanie grupowe w praktyce”..., cyt. wyżej; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 r., I ACa 1209/13.

i podnosił oprocentowanie podczas niekorzystnych dla kredytobiorców zmian parametrów ekonomicznych, natomiast w sytuacji korzystnej dla konsumentów – uchylał się od obniżania oprocentowania w wystarczającym stopniu. W ten sposób nienależycie wykonywał umowę i pobierał wyższe oprocentowanie m.in. od stycznia 2009 do lutego 2010 roku.

W dniu 20 grudnia 2010 r. do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął pozew grupowy złożony przez reprezentanta grupy, Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Warszawie (reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika)<sup>37</sup>. Pozew obejmował jedynie roszczenie o ustalenie odpowiedzialności<sup>38</sup> banku za działania podejmowane z naruszeniem praw jego klientów. Po przeprowadzeniu rozprawy 6 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Łodzi wydał postanowienie, w którym uznał, że sprawa nadaje się do rozpoznania w postępowaniu grupowym. Postanowienie to zostało zaskarżone przez bank, ale 28 września 2011 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi prawomocnie oddalił to zażalenie. Dnia 28 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Łodzi ustalił treść ogłoszenia<sup>39</sup> oraz zdecydował, że zostanie ono opublikowane w „Gazecie Wyborczej”. Ogłoszenie zostało opublikowane w dniu 31 stycznia 2012 r., a osoby zainteresowane przystąpieniem do grupy miały dwa miesiące na złożenie stosownego oświadczenia. W dniu 6 września 2012 r. sąd wydał postanowienie, które ustaliło ostateczny skład osobo-

37 Warto wskazać, że coraz częściej w takich sprawach reprezentantem grupy staje się rzecznik konsumentów, co wynika w dużej mierze z faktu, że rzecznicy są ustawowo zwolnieni od ponoszenia kosztów sądowych w całości. Aktualnie reprezentantami grupy w ramach pozewów grupowych są: Miejski Rzecznik Konsumentów w Warszawie, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Pruszkowie, Miejski Rzecznik Konsumentów w Szczecinie, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Szczecinie, Miejski Rzecznik Praw Konsumentów w Olsztynie, <http://konsument.um.warszawa.pl/pozwy-grupowe> (dostęp 20 lutego 2015).

38 Pozew o zapłatę byłby zbyt skomplikowany (żeby nie powiedzieć niemożliwy) z uwagi na nadmierne trudności z ujednoczeniem wysokości tak wielu roszczeń odszkodowawczych.

39 Treść ogłoszenia, [http://konsument.um.warszawa.pl/sites/konsument.um.warszawa.pl/files/zalaczniki/aktualnosci/ogloszenie\\_o\\_wszechciu\\_postepowania\\_grupowego.pdf](http://konsument.um.warszawa.pl/sites/konsument.um.warszawa.pl/files/zalaczniki/aktualnosci/ogloszenie_o_wszechciu_postepowania_grupowego.pdf) (dostęp 20 lutego 2015).

wy grupy na 1247 osób, podczas gdy pierwotnie było ich 776. Wartość przedmiotu sporu wyniosła 5 mln złotych. Formalny etap postępowania zakończył się jednak dopiero 29 listopada 2012 r., po rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który prawomocnie oddalił zażalenie banku w przedmiocie kaucji, mającej wynieść 607 006 złotych.



## Postępowanie trwało ponad 40 miesięcy, w tym przed sądem I instancji ponad 30 miesięcy.

Dopiero 19 czerwca 2013 r. odbyła się pierwsza rozprawa merytoryczna przed Sądem Okręgowym w Łodzi, podczas której wszystkie wnioski dowodowe banku zostały oddalone i wygłoszone zostały mowy końcowe pełnomocników stron. Sąd zamknął rozprawę i odczytał ogłoszenie wyroku. Dnia 3 lipca 2013 r. sąd I instancji ogłosił wyrok, w którym orzekł, że bank, pobierając raty kredytu od konsumentów-członków grupy, pobierał je częściowo bezprawnie, a kwoty te podlegają zwrotowi wraz z odsetkami ustawowymi. Od tego wyroku pozwany złożył apelację, w wyniku której 30 kwietnia 2014 r. zapadł prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który oddalił w całości apelację banku, a tym samym podtrzymał rozstrzygnięcie sądu I instancji.

Jak wynika z powyższego, całe postępowanie (i to tylko w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanego) od dnia wniesienia pozwu do dnia wydania przez Sąd Apelacyjny w Łodzi prawomocnego wyroku w sprawie trwało ponad 40 miesięcy, w tym przed sądem I instancji ponad 30 miesięcy, a sam etap formalny przed sądem okręgowym (uwzględniający postanowienie o dopuszczalności postępowania grupowego, ogłoszeniu o wszczęciu postępowania, postanowienie co do składu grupy, postanowienie w przedmiocie kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu) zakończył się po ponad 23 miesiącach, przy czym pierwsza merytoryczna rozprawa przed sądem I instancji odbyła się po 30 miesiącach od dnia złożenia pozwu. Dla porównania, średni czas trwania postępowania sądowego w sądzie okręgowym jako

sądzie I instancji w sprawach cywilnych procesowych wynosi 7,8 miesiąca, a w sprawach gospodarczych procesowych – 11,4 miesiąca<sup>40</sup>.

Druga sprawa<sup>41</sup> prawomocnie zakończona – i to w sposób korzystny dla strony powodowej – dotyczy żądania zapłaty kary umownej z tytułu niezakończenia robót związanych z budową budynku mieszkalne-

go w terminie wskazanym w umowie przedwstępnej. Toczyła się przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie (sygn. akt II C 779/11) oraz przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie (I ACa 1435/13). Z takim roszczeniem wobec dewelopera wystąpiła grupa klientów-konsumentów w liczbie 20 osób, które w okresie od 1 kwietnia 2007 r. do 4 września 2008 r. zawarły z pozwanym umowy przedwstępne kupna-sprzedaży lokali mieszkalnych. Umowy te zawierały unormowanie, zgodnie z którym – w przypadku niedotrzymania terminu zakończenia robót – wykonawca (pozwany) zobowiązał się do zapłaty odsetek ustawowych za zwłokę, liczonych od sumy dotychczas wpłaconych wykonawcy środków finansowych (kara umowna). Roboty nie zostały zakończone w terminie, a wykonawca uchylał się od zapłaty kary.

W dniu 30 sierpnia 2010 r. do Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie wpłynął pozew grupowy. Pozew obejmował roszczenie zasądzenia od pozwanego kwot po 40 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2010 r. – na rzecz poszczególnych członków grupy. Dnia 23 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie wydał postanowienie o dopuszczalności postępowania grupowego, a 6 września 2012 r. postanowienie, które ustaliło

<sup>40</sup> *Sprawność postępowań sądowych...*, cyt. wyżej.

<sup>41</sup> Pot. treść uzasadnienia wyroków: Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, II C 779/11 oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie, I ACa 1435/13.

ostateczny skład osobowy grupy. Wartość przedmiotu sporu wyniosła 520 000 zł. Następnie 24 czerwca 2013 r. sąd I instancji wydał wyrok uwzględniający powództwo w części (dla każdego członka grupy została zasądzona inna kwota, niższa od żądania pozwu), zaś w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Od tego wyroku obie strony złożyły apelację. W dniu 15 kwietnia 2014 r. zapadł prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który zmienił zaskarżone orzeczenie w części i zasądził wyższe kwoty na rzecz członków grupy, natomiast w pozostałym zakresie oddalił apelację obu stron.

kwoty 40 000 zł). Zdaniem Sądu Apelacyjnego ujednolicenie roszczenia jest wymagane jedynie na etapie oceny, czy postępowanie grupowe jest w ogóle dopuszczalne (etap postanowienia o dopuszczalności postępowania grupowego oraz etap postanowienia co do składu grupy). Sąd Apelacyjny wskazał, że od dopuszczalności roszczenia należy odróżnić jego zasadność – i w jego ocenie brak jest normy prawnej nakazującej sądowi orzekającemu ujednolicić kwotę, do której uwzględnić powództwo, jeśli materiał dowodowy wskazuje, że kwoty te są różne w odniesieniu do poszczególnych przedstawicieli grupy. Idąc dalej,



**Sąd Apelacyjny wskazał, że od dopuszczalności roszczenia należy odróżnić jego zasadność – i w jego ocenie brak jest normy prawnej nakazującej sądowi orzekającemu ujednolicić kwotę, do której uwzględnić powództwo, jeśli materiał dowodowy wskazuje, że kwoty te są różne w odniesieniu do poszczególnych przedstawicieli grupy.**

Co istotne, Sąd Apelacyjny wskazał, iż sąd orzekający nie jest zobowiązany do ujednolicenia kwot zasądzanych na rzecz strony powodowej do najniższej kwoty należnej członkowi grupy lub podgrupy, co sugerował pozwany. Zdaniem tego sądu usytuowanie przepisu dotyczącego obowiązku ujednolicenia wysokości roszczenia we wstępnej części ustawy (art. 2 ust. 1 u.d.r.p.g.) oraz odniesienie tej kwestii do dopuszczalności postępowania grupowego wskazują jednoznacznie, że z takim ujednoliceniem mamy do czynienia tylko na etapie złożenia pozwu i dokonuje go strona powodowa (w tym przypadku strona powodowa żądała zasądzenia na rzecz każdego członka grupy – osobno lub solidarnie ze współmałżonkiem –

sąd II instancji wskazuje, iż wobec braku unormowania podobnego do art. 73 § 2 k.p.c. (wyrok ma dotyczyć niepodzielnie wszystkich współuczestników) nie zachodzi konieczność identycznego rozstrzygnięcia w stosunku do wszystkich członków grupy, a wymóg ujednolicenia wysokości dochodzonych w procesie grupowym roszczeń pieniężnych nie wywołuje żadnych skutków na gruncie praw lub obowiązków materialnoprawnych.

Na przykładzie tej sprawy ponownie widać, że postępowanie grupowe trwa zdecydowanie dłużej niż pozostałe postępowania sądowe w sprawach cywilnych. Całe postępowanie (grupa liczyła tylko dwudziestu członków) od dnia wniesienia pozwu

do dnia wydania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnego wyroku w sprawie trwało ponad 43 miesiące, w tym przed sądem I instancji prawie 34 miesiące.

### III

Na zakończenie warto przywołać postępowania, w których sądy wskazały na niedopuszczalność rozpoznawania sprawy w trybie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Przykładowo dotyczą one:

- 1) żądania zwrotu nienależnie pobranych kwot stanowiących podwyżkę czynszów dokonaną na podstawie uchwały rady miasta, której nieważność w całości stwierdził wojewódzki sąd administracyjny; pozew został odrzucony przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie postanowieniem z dnia 28 sierpnia 2012 r. z uwagi na stwierdzone nieprawdanie przez gminę działalności gospodarczej w sferze najmu lokali komunalnych, a w konsekwencji nieposiadanie przez najemców tych lokali statusu konsumentów, który powstaje wyłącznie w korelacji z przedsiębiorcą;
- 2) żądania ustalenia odpowiedzialności Skarbu Państwa w sprawie tzw. afery Amber Gold – Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 5 czerwca 2014 r. odrzucił pozew i uznał, że pozew grupowy w tej sprawie jest niedopuszczalny z uwagi na niespełnienie przesłanki formalnej, jaką jest tożsamość faktyczna roszczenia;
- 3) żądania ustalenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za skutki katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich podczas wystawy gołębi pocztowych w 2006 r. – Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 3 września 2013 r. odrzucił pozew i uznał, że pozew grupowy w tej sprawie jest niedopuszczalny z uwagi na niespełnienie przesłanki formalnej, jaką jest tożsamość faktyczna roszczenia<sup>42</sup>.

42 Sprawę ostatecznie rozstrzygnął Sąd Najwyższy, który orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2015 r. uznał ten pozew za dopuszczalny i uchylił postanowienia sądów I i II instancji o jego odrzuceniu.

### Podsumowanie, wnioski

Mimo dość ograniczonego zakresu przedmiotowego postępowanie grupowe cieszy się w Polsce stosunkowo dużą popularnością. W ciągu niespełna 48 miesięcy funkcjonowania ustawy (od 19 lipca 2010 roku do 30 czerwca 2014) do sądów okręgowych wniesiono 144 pozwy grupowe, co daje średnią 36 pozwów rocznie, czyli 3 pozwy miesięcznie. W porównaniu do systemu szwedzkiego, gdzie w ciągu sześciu lat obowiązywania ustawy (2003–2008) wpłynęło tylko 12 pozwów<sup>43</sup>, regulacja polska wydaje się bardzo popularna.

W uzasadnieniu do projektu ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym jego twórcy wskazali, iż „[c]elem postępowania grupowego jest stworzenie możliwości rozstrzygnięcia wielu podobnych spraw różnych podmiotów w jednym postępowaniu. Postępowanie grupowe ułatwia dostęp do sądu w sytuacjach, w których dochodzenie roszczenia w takim postępowaniu jest korzystniejsze dla zainteresowanego niż indywidualne występowanie z własnym roszczeniem (np. w przypadku dochodzenia bardzo małych kwotowo roszczeń od jednego sprawcy szkody) i dzięki temu zwiększa efektywność ochrony sądowej. Cele, którym służy postępowanie grupowe, są istotne nie tylko dla samych zainteresowanych stron sporu, ale także wymiaru sprawiedliwości jako takiego. Przede wszystkim należy wskazać na takie zalety postępowania grupowego, jak ekonomia wymiaru sprawiedliwości czy ujednolicenie rozstrzygnięć w podobnych sprawach. Przez postępowanie grupowe osiąga się odciążenie sądów od rozpatrywania wielu podobnych spraw różnych podmiotów oraz zmniejszenie kosztów postępowania (np. wspólne postępowanie dowodowe)”<sup>44</sup>.

Niniejszy artykuł ma być próbą odpowiedzi na pytanie, czy wszystkie te cele zostały przez ustawę

43 Zob. <http://www.iclg.co.uk/practice-areas/class-and-group-actions/class-&-group-actions-2015/sweden> (dostęp 22 lutego 2015); brak jest późniejszych wiarygodnych danych, choć pojawiają się informacje o około 15 pozwach rozpatrywanych merytorycznie przed sądem do 2012 roku włącznie (przez 10 lat funkcjonowania ustawy), pozostałe zostały odrzucone lub zawarto ugodę – tak m.in. <http://www.csls.ox.ac.uk/documents/Joersjo.pdf> (dostęp 22 lutego 2015).

44 Rządowy projekt ustawy..., cyt. wyżej, s. 2–3.

osiągnięte. W mojej ocenie nie do końca tak się stało, a to z kilku powodów.

Przede wszystkim uważam, że zakres przedmiotowy ustawy jest zakresłony zbyt wąsko i powinien zostać rozszerzony przynajmniej o roszczenia z dziedziny ochrony dóbr osobistych, roszczenia pracownicze czy też roszczenia dotyczące odpowiedzialności kontraktowej między przedsiębiorcami<sup>45</sup>. W mojej ocenie, gdyby zakres przedmiotowy był zakresłony szerzej (a nawet nieograniczony) naturalnym filtrem stałaby się tożsamość podstawy faktycznej powództwa czy też jednorodzałość roszczeń lub ich ujednolicanie, zatem nie ma uzasadnienia dla wprowadzenia dodatkowych przedmiotowych ograniczeń tej ustawy.

Po drugie, postępowanie grupowe trwa zbyt długo (zwłaszcza jego część formalna w ramach fazy rozpoznawczej) i to jest jeden z głównych mankamentów tej regulacji, zatem nie może być w tym przypadku mowy o realizacji zasady ekonomiki i efektywności postępowania. Jak wskazywałam, postępowanie grupowe trwa kilkukrotnie dłużej niż postępowanie zwykłe, które i tak jest uważane powszechnie za prowadzone w sposób niesprawny i przewlekły, mimo iż dane publikowane przez instytucje polskie i międzynarodowe świadczą o rzeczywistej poprawie w tym zakresie<sup>46</sup>.

45 Co do zasady uważam, że wystarczające jest ograniczenie pojęciem „sprawa cywilna”, jak było to przewidziane w pierwotnej treści projektu u.d.r.p.g.

46 Por. *Efektywność polskiego sądownictwa w świetle badań międzynarodowych i krajowych*, raport Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa 2010, [http://www.for.org.pl/upload/Nowy\\_Wymiar\\_Sprawiedliwosci/sady\\_raport2\\_popr1.pdf](http://www.for.org.pl/upload/Nowy_Wymiar_Sprawiedliwosci/sady_raport2_popr1.pdf) (dostęp 20 lutego 2015); J. Michalski, *Oblicza sprawiedliwości*, „Na Wokandzie” 2013, nr 2 (16), s. 20, <http://nawokandzie.ms.gov.pl/wp-content/uploads/2013/03/wokanda-16.pdf>; Raport „Doing Business 2014”, zgodnie z którym w ciągu lat 2009–2013 Polska dokonała największej poprawy (ze wszystkich 183 państw) w zakresie „enforcing contracts”, m.in. ze względu na modernizację postępowania cywilnego, <http://www.doingbusiness.org/~media/GIAWB/Doing%20Business/Documents/Annual-Reports/English/DB14-Full-Report.pdf>, s. 112–113; Raport Ministerstwa Sprawiedliwości z działalności sądów powszechnych 2009–2013, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/> (dostęp 22 lutego 2015).

Moim zdaniem warto rozważyć wprowadzenie kilku zmian do ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym przy jej najbliższej nowelizacji, które mogłyby korzystnie wpłynąć na przyspieszenie postępowania:

- 1) zniesienie instytucji kaucji na zabezpieczenie kosztów postępowania, która obecnie znacznie wydłuża cały proces, a nie stanowi realnego środka zabezpieczającego interesy pozwanego. Aktualnie niemal każdy pozwany składa wniosek o ustanowienie kaucji, który musi być przez sąd I instancji, a następnie II instancji (po wniesieniu zażalenia) rozpoznany, co tylko przedłuża postępowanie, bo realnie kaucja jest orzekana wyjątkowo rzadko przez sądy orzekające – nic dziwnego, gdyż analogiczny środek został przewidziany w kodeksie postępowania cywilnego wyłącznie w przypadku cudzoziemców (kaucja auktoryczna), zatem nie ma praktyki sądowej ani tradycji procesowej w tym zakresie;
- 2) zwiększenie liczebności grupy oraz podgrupy z odpowiednio dziesięciu i dwóch osób do – odpowiednio – np. dwudziestu i pięciu osób (trudno jest wskazać konkretne liczby, ale przy podgrupach dwuosobowych regulacja traci swój sens), co zapewne doprowadziłoby do ograniczenia ilości wpływających spraw, ale zwiększyłoby prawdopodobieństwo osiągnięcia celu postępowania, jakim jest rozpatrywanie wielu podobnych spraw w jednym postępowaniu;
- 3) skrócenie pierwszego stadium postępowania, kończącego się wydaniem postanowienia o dopuszczalności postępowania, do etapu czysto formalnego, w którym sąd arbitralnie – na podstawie pozwu (i ewentualnie odpowiedzi na pozew) – decyduje, czy zgodnie z ustawą sprawa spełnia wszystkie wymagane przesłanki umożliwiające jej rozpoznanie w tym trybie; pozwala to zaoszczędzić wiele miesięcy, które teraz są wykorzystywane na wymianę pism procesowych między pełnomocnikami; do rozważenia jest również zmiana w zakresie zaskarżalności postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu grupowym – w wersji



najbardziej radykalnej zmiana miałaby polegać na możliwości zaskarżenia wyłącznie postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu;

- 4) modyfikacja instytucji mediacji – wprowadzenie alternatywnych metod rozwiązywania sporu w celu zachęcenia stron postępowania do skorzystania z pozasądowych form rozwiązywania sporu, co może mieć pozytywny wpływ na przyspieszenie postępowania.

z deklarowanymi celami zalecenia ma ono służyć: ułatwieniu dostępu do wymiaru sprawiedliwości, powstrzymaniu bezprawnych praktyk oraz umożliwieniu poszkodowanym uzyskania odszkodowania w sytuacjach wystąpienia szkody zbiorowej w wyniku naruszeń praw przyznanych na mocy prawa Unii, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiednich zabezpieczeń proceduralnych w celu wyeliminowania nadużyć drogi sądowej (pkt 1), a wszystkie państwa



## **Do rozważenia jest zmiana w zakresie zaskarżalności postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu grupowym – w wersji najbardziej radykalnej zmiana miałaby polegać na możliwości zaskarżenia wyłącznie postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu.**

Do rozważenia pozostaje jeszcze kwestia rozszerzenia katalogu podmiotów, które mogą występować w roli reprezentanta grupy – w szczególności o organizacje pozarządowe i (lub) Rzecznika Ubezpieczonych, znających specyfikę spraw, jakimi na bieżąco się zajmują – i które mogłyby wesprzeć kancelarie prawne reprezentujące powoda, jak również lepiej zorganizować stronę powodową do współpracy przed i w trakcie postępowania.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o zaleceniu Komisji Europejskiej nr 2013/396/UE<sup>47</sup>. Zgodnie

członkowskie powinny posiadać mechanizmy zbiorowego dochodzenia roszczeń na szczeblu krajowym, zarówno w odniesieniu do roszczeń o zaprzestanie bezprawnych praktyk, jak i do roszczeń odszkodowawczych, zgodnie z podstawowymi zasadami określonymi w zaleceniu. Zalecenie wskazuje również, że „[z]asady te powinny być wspólne w całej Unii, przy pełnym poszanowaniu dla odmiennych tradycji prawnych poszczególnych państw członkowskich. Państwa członkowskie powinny zagwarantować, by postępowania w zakresie zbiorowego dochodzenia roszczeń były rzetelne, sprawiedliwe i prowadzone

47 Zalecenie Komisji z dnia 11 czerwca 2013 r. w sprawie wspólnych zasad dotyczących mechanizmów zbiorowego dochodzenia roszczeń o zaprzestanie bezprawnych praktyk oraz roszczeń odszkodowawczych w państwach członkowskich, dotyczących naruszeń praw przyznanych na mocy prawa Unii (Dz.Urz. UE L 201 z 26.7.2013, s. 60). Wcześniej, bo w 2008 r. Komisja opublikowała zieloną księgę w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów, a 2 lutego 2012 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję zatytułowaną

„W stronę spójnego europejskiego podejścia do zbiorowego dochodzenia roszczeń”, w której zaapelował, aby wszelkie propozycje działań w obszarze zbiorowego dochodzenia roszczeń przybierały formę horyzontalnych ram prawnych, obejmujących zbiór wspólnych zasad zapewniających jednolity dostęp do wymiaru sprawiedliwości poprzez możliwość zbiorowego dochodzenia roszczeń w Unii, w szczególności dotyczących między innymi naruszenia praw konsumentów.

bez zbędnej zwłoki oraz aby nie pociągały one za sobą nadmiernych kosztów” (pkt 2).

Zalecenie wskazuje konkretne rozwiązania prawne, na jakich powinny być oparte regulacje mechanizmów zbiorowego dochodzenia roszczeń w poszczególnych państwach członkowskich<sup>48</sup>. Są to:

- 1) Model formowania grupy – zalecenie wskazuje na model *opt-in*. Wyjątki od tej reguły są dopuszczalne, ale powinny być należycie uzasadnione względami prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, członkowie grupy i uprawnieni powinni mieć możliwość wstąpienia do grupy lub wystąpienia z niej w każdym czasie przed zapadnięciem ostatecznego wyroku albo innego ważnego rozstrzygnięcia sprawy. Nie powinno to pozbawiać ich możliwości dochodzenia swoich roszczeń w innej formie (pkt 21–23).
- 2) Reprezentant grupy – państwa członkowskie powinny wskazać podmioty, które mogą być reprezentantem grupy, w sytuacji gdy nie jest nim jeden z jej członków. Podmioty te powinny jednak odpowiadać trzem kryteriom: działać na zasadach *non-profit*, ich statutowe cele działalności powinny pozostawać w bezpośrednim związku z dochodzonymi zbiorowo prawami, a także mieć odpowiednie zaplecze finansowe, zasobów ludzkich i eksperckie. Reprezentantami grupy powinny być także instytucje publiczne (pkt 4–7).
- 3) Sąd – kluczowa rola powinna zostać przyznana sądowi, który ma chronić prawa i interesy wszystkich stron postępowania, jak również skutecznie zarządzać przebiegiem postępowania (pkt 21 preambuły).
- 4) Alternatywne metody rozstrzygania sporów – rekomendowane jest zachęcanie stron postępowań grupowych do rozstrzygania sporów na drodze ugodowej sądowej albo pozasądowej, a mechanizmy te powinny być dostępne dla stron jeszcze przed rozpoczęciem postępowania, jak i w jego trakcie (pkt 25–26).
- 5) Koszty postępowania grupowego – zasadą jest, że ponosi je strona przegrywająca spór. Komisja

rekomenduje również, żeby strona powodowa była zobowiązana do wskazania źródeł pochodzenia środków finansowych przeznaczonych na pomoc prawną potrzebną do prowadzenia sporu grupowego (pkt 14–15).

- 6) Wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – państwa członkowskie powinny zapewnić, aby sposób ukształtowania wynagrodzenia pełnomocnika procesowego nie stwarzał zachęty do inicjowania postępowań zbędnych z punktu widzenia interesów którejkolwiek ze stron. W myśl zalecenia ustawodawstwa krajowe nie powinny dopuszczać wynagrodzenia prowizyjnego, które zdaniem Komisji Europejskiej stwarza taką zachętę (pkt 29–30).
- 7) Rejestr postępowań grupowych „w toku” – zalecenie zobowiązuje państwa członkowskie do prowadzenia rejestru toczących się postępowań grupowych, dostępnego nieodpłatnie każdej zainteresowanej osobie, w szczególności w formie elektronicznej (pkt 35–36).

Zalecenie 2013/396/UE zobowiązuje państwa członkowskie do podjęcia niezbędnych środków w celu wprowadzenia w życie określonych w nim zasad. Państwa członkowskie mają na to czas do 26 lipca 2015 r., a potem powinny zdać Komisji Europejskiej sprawozdanie z ich wykonania. Wprawdzie zalecenia Komisji Europejskiej nie mają takiej mocy prawnej jak unijne dyrektywy czy rozporządzenia, to jednak wyznaczają pewne pożądane standardy regulacji w państwach członkowskich. Należy wskazać, iż rozwiązanie polskie opiera się w znacznej mierze na założeniach przyjętych w zaleceniu 2013/396/UE, jednak występują również pewne różnice, z tym że chciałabym zwrócić uwagę wyłącznie na te, których implementacja mogłaby mieć w mojej ocenie pozytywny wpływ na osiągnięcie przez ustawę o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym postawionych przed nią celów.

Przed wszystkim w zaleceniu 2013/396/UE duży nacisk położony został na alternatywne metody rozwiązywania sporów oraz aktywną rolę sądu w prowadzeniu postępowania. W mojej ocenie oba te elementy są niezwykle istotne, gdyż nie tylko wpływają na przyspieszenie postępowania (a w przypadku pierwszego – na ograniczenie ilości wnoszonych pozwów lub ich cofnięcie w wyniku zawarcia ugody przed są-

48 Por. M. Niedużak, M. Szawast, *Pozwy grupowe...*, dz. cyt., s. 5–8.

dem), ale skutkują również poprawą jakości postępowania oraz zwiększają zaufanie uczestników do wymiaru sprawiedliwości. Utworzenie rejestru prowadzonych spraw jest również bardzo dobrym rozwiązaniem, gdyż pozwala na szersze informowanie zain-

nać o zaletach tej regulacji, jaką jest niewątpliwie możliwość żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego, zamiast żądania zapłaty określonej kwoty pieniężnej, co wiąże się z trudną do przeprowadzenia standaryzacją roszczeń. Ważną kwestią jest również



**Ważną kwestią jest wzrost znaczenia świadomości społecznej, w szczególności konsumentów, którzy zaczynają wierzyć, że nie są bezbronni w relacji z przedsiębiorcą i coraz częściej łączą się – głównie za pośrednictwem internetu – w grupy, aby razem dochodzić swych praw.**

teresowanych o możliwości dochodzenia swych praw na drodze postępowania grupowego czy też o aktualnie toczących się postępowaniach, jak również umożliwia wymianę praktyki i doświadczeń między sądami i profesjonalnymi pełnomocnikami, a w konsekwencji może mieć pozytywny wpływ na osiągnięcie celu, jakim jest efektywność ochrony sądowej.

Konkludując, regulacja postępowania grupowego po czterech latach obowiązywania ustawy nie poddaje się łatwej ani jednoznacznej ocenie. Wydaje się jednak, że oczekiwania co do jej skuteczności były większe. Z pewnością część niepowodzeń można przypisać restrykcyjnym wymogom dopuszczalności postępowania oraz przedmiotowemu ograniczeniu zakresu ustawy. Dotychczas zgromadzone doświadczenia pokazują również, że merytoryczne rozstrzygnięcie sporu grupowego jest wyjątkowo długotrwałe, co wpływa niekorzystnie na ocenę tej regulacji w kontekście stawianych przed nią celów. Kolejną słabością instytucji pozwów grupowych jest to, że nie prowadzi ona w praktyce do zakończenia sporu grupowego w drodze ugody, co ma pośredni wpływ na długotrwałość postępowania. Nie można jednak zapomi-

wzrost znaczenia świadomości społecznej, w szczególności konsumentów, którzy zaczynają wierzyć, że nie są bezbronni w relacji z przedsiębiorcą i coraz częściej łączą się – głównie za pośrednictwem internetu – w grupy, aby razem dochodzić swych praw.

W mojej ocenie aktualnie znajdujemy się w momencie, kiedy ustawa dojrzała do pewnych zmian, których zakres oraz treść są w dalszym ciągu dyskusyjne i wymagają przemyślanych decyzji. Z informacji uzyskanych w Ministerstwie Sprawiedliwości, Departamencie Postępowania Cywilnego oraz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego wynika, iż żadne prace w tym zakresie się nie toczą. Być może zostaną wykonane dopiero przy formułowaniu nowego kodeksu postępowania cywilnego, którego przepisy u.d.r.p.g. mają stać się częścią<sup>49</sup>.

49 T. Ereciński, *Wprowadzenie. O stanie prac nad projektem nowego Kodeksu postępowania cywilnego* (w:) K. Markiewicz, A. Torbus (red.), *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Katowicach-Kocierz (26–29 września 2013 r.)*, Warszawa 2014, s. 5.

# Transgraniczne połączenie spółki europejskiej i polskiej spółki akcyjnej – wybrane aspekty podatkowe



**Rafał Bernat**

*Doradca podatkowy, doktorant w Katedrze Prawa Finansów Publicznych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, absolwent Zapadoceska Univerzita v Plzni, Fakulta Pravnicka. Specjalizuje się w opodatkowaniu czynności restrukturyzacyjnych spółek handlowych.*

## **Transboundary Merger of a European Company and Polish Public Limited Company – Selected Taxation Aspects**

*Close partnership with economic entities based in other EU member states is a way for Polish companies to grow. If board members express willingness for their company to create, together with another European entity, a permanent economic structure, they may opt for a transboundary merger of capital companies. The author conducted a legal analysis (including that within the remit of company law) of the procedure governing mergers of European companies and Polish public limited companies. Tax ramifications of an extraterritorial merger of the aforementioned entities are discussed, with the crux of the discussion centered around income tax and tax on civil law transactions. It is when expounding the issues of succession (rights transferred to a newly created entity) of tax rights and obligations attributed to merged companies when the author avails himself of an intuitive, formal-dogmatic and analytical scientific method. The corollary has been that the extraterritorial merger does not levy a de facto tax burden in terms of income tax on either the merged companies or a newly created company. Expenditure incurred by the merged companies with a view of conducting the merging process properly is tax deductible. The article in its conclusive remarks proposes de lege ferenda legislative changes to succession of the VAT identification number by the newly created company as well as introduction of a definition of a "fiscally transparent company" into the 1992 Act on corporate income tax.*

### **Wstęp**

Współpraca pomiędzy państwami członkowskimi wyraża się w szczególności w nawiązywaniu kontaktów handlowych przez

przedsiębiorców<sup>1</sup> z różnych kra-

<sup>1</sup> Przyjmuje się, że nie występuje obecnie jedna legalna definicja „przedsiębiorcy” w prawie UE, zob. J. Lic,

jów Unii Europejskiej. Podstawowym celem prowadzonej działalności gospodarczej (bez względu na siedzibę firmy) powinno być osiąganie największego możliwego zysku przy najmniejszych wydatkach związanych z powstaniem przychodu. Aby polski przedsiębiorca mógł minimalizować koszty, musi uniknąć błędów związanych z zarządzaniem przedsiębiorstwem oraz wdrażaniem nowych usług i towarów – musi je wyeliminować. Można to osiągnąć poprzez stosowanie nowoczesnych technologii, sprawdzonych przez podmioty gospodarcze działające dłużej na rynku usług. W tym celu warto nawiązać trwałą współpracę z dużą spółką handlową mającą siedzibę w innym, lepiej rozwiniętym kraju członkowskim<sup>2</sup>. Konsekwencją nabytych kontaktów gospodarczych może być zaistnienie woli połączenia prowadzonych działalności przez obie strony. Problemатyczne jednak wydaje się rozliczenie takiego procesu pod względem podatkowym. Jeśli spółka akcyjna ma siedzibę w Polsce i łączy się z inną polską spółką kapitałową, to właściwe będą przepisy dotyczące łączenia spółek, określone w art. 491–516 kodeksu spółek handlo-

wych<sup>3</sup> (dalej: k.s.h.). W sytuacji natomiast połączenia spółek z różnych państw członkowskich obowiązują specjalna procedura (art. 516<sup>1</sup>–516<sup>19</sup> k.s.h.), którą ustawodawca polski wprowadził wskutek wymogu implementacji dyrektywy 2005/56/WE w sprawie transgranicznego łączenia się spółek<sup>4</sup>. Zarówno regulacje polskie, jak i unijne z zakresu prawa spółek handlowych nie są jednak na tyle precyzyjne, aby problemатyczne nie były kwestie związane ze sposobem opodatkowania czynności restrukturyzacyjnych. W tym celu należy dokonać analizy przepisów o podatku dochodowym oraz podatku od czynności cywilnoprawnych. Celowo pominięto w artykule aspekty podatkowe transgranicznego połączenia związane z podatkiem od towarów i usług, gdyż tematyka ta jest na tyle obszerna, że wymaga odrębnych dociekań. Należy stwierdzić brak dostatecznego wyczerpania przedstawicieli środowiska naukowego na problemy badawcze pojawiające się w sytuacji, gdy transgraniczne połączenie dotyczy spółki europejskiej (z siedzibą w innym państwie członkowskim) oraz polskiej spółki akcyjnej. Warto odpowiedzieć na pytanie, czy charakter spółki europejskiej wpływa w jakikolwiek sposób na opodatkowanie transgranicznego połączenia spółek kapitałowych z różnych krajów Unii Europejskiej. Interesujące wydaje się przedstawienie także charakteru sukcesji praw i obowiązków podatkowych zarówno w obrębie podatkowego prawa materialnego, jak i proceduralnego. Przedmiotową analizę naukową należy rozpocząć od przedstawienia procedury połączenia (w aspekcie prawa spółek handlowych) spółki europejskiej i spółki akcyjnej z siedzibą w Polsce.

### **Transgraniczne połączenie spółki europejskiej i polskiej spółki akcyjnej – procedura**

Procedura transgranicznego połączenia może dotyczyć zarówno spółek osobowych, jak i kapitałowych.

M. Łuc, *Definicja pojęć „działalność gospodarcza” i „przedsiębiorca” (potrzeba rewizji)*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 10, s. 59; M. Etel, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz orzecznictwie sądowym*, Warszawa 2011, s. 61. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na wolę harmonizacji ustawodawstw krajowych w celu przyjęcia jednolitej terminologii, por. G. Materna, *Pojęcie przedsiębiorcy w polskim i europejskim prawie ochrony konkurencji*, Warszawa 2009, s. 56 i n. Dla potrzeb tego artykułu termin „przedsiębiorca” oznacza podmiot prowadzący samodzielnie i permanentnie działalność gospodarczą w celach zarobkowych, niezależnie od formy i sposobu finansowania, por. J. Barcz, *Swoboda przedsiębiorczości* (w:) J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe. Prawo materialne i polityki*, t. 2, Warszawa 2006, s. 93.

2 Por. H. Zielińska, R. Długolecki, D. Wójcik-Kośla, *Zachowanie strategiczne przedsiębiorstwa wobec nasilonej konkurencji – teoria i praktyka* (w:) M. Matejun, K. Szymańska (red.), *Perspektywy rozwoju przedsiębiorczości w warunkach niepewności i ryzyka*, Łódź 2013, s. 183–187; L. Cerioni, *EU corporate law and EU company tax law*, Northampton 2007, s. 69; A. Sbragia, *Reaserch, quality, competitiveness. European Union Technology Policy for the Information Society*, New York 2006, s. 403.

3 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 1030).

4 Dyrektywa 2005/56/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych (Dz.Urz. UE L 310 z 25.11.2005, s. 1).

Opisując konkretny przykład konsolidacji w przedmiocie połączenia spółki europejskiej (z siedzibą w innym państwie członkowskim) i polskiej spółki akcyjnej, należy uprzednio przypomnieć charakter prawny spółki europejskiej, gdyż występuje ona dosyć rzadko w polskich realiach<sup>5</sup>. Spółka europejska (*societas europea*) ma formę spółki akcyjnej zarejestrowanej na podstawie art. 1 rozporządzenia Rady WE nr 2157/2001<sup>6</sup> w jednym z państw członkowskich (posiada osobowość prawną). Podmiotowość spółki akcyjnej ma zapewnić członkom zarządu spółki europejskiej dostateczne warunki prowadzenia działalności transgranicznej w skali europejskiej. Subskrybowany kapitał zakładowy nie powinien być niższy niż 120 000 euro. Dla potrzeb przedmiotowej publikacji należy przyjąć, że w połączeniu bierze udział spółka europejska z siedzibą w innym państwie członkowskim, w której występuje system dualistyczny (walne zgromadzenie akcjonariuszy, zarząd spółki oraz rada nadzorcza)<sup>7</sup>. W polskim systemie prawnym

podmiotowość prawną spółki europejskiej regulują przepisy art. 23–133 ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej<sup>8</sup> (dalej: u.e.z.i.g.), które należy uznać za w pełni zgodne z regulacjami unijnymi.

Procedurę transgranicznego połączenia spółek kapitałowych regulują przepisy art. 498–516 oraz 516<sup>19</sup> k.s.h.<sup>9</sup> W połączeniu mogą wziąć udział spółki kapitałowe z wyłączeniem zagranicznej spółdzielni (spełniającej kryteria spółki zagranicznej w myśl art. 491 § 1<sup>1</sup> k.s.h.) lub spółki, której celem jest zbiorowe inwestowanie kapitału pozyskanego w drodze emisji publicznej, działającej na zasadzie dywersyfikacji ryzyka oraz której jednostki uczestnictwa są na żądanie ich posiadaczy odkupywane lub umarzane bezpośrednio lub pośrednio z aktywów tej spółki. Należy zaznaczyć, że proces transgranicznego połączenia spółek należy do najbardziej skomplikowanej procedury spośród wszystkich czynności restrukturyzacyj-

5 H. Hirte, C. Reichmann, *The European Private Company – Societas Privata Europea (SPE)*, Berlin 2013, s. 34–38.

O liczebności spółek europejskich mających siedzibę w poszczególnych państwach członkowskich zob. m.in. P. Davies, K. Lopt, R. Nowak, *Corporate boards in law and practice. A comparative analysis in europe*, Oxford 2013, s. 268.

6 Rozporządzenie Rady (WE) nr 2157/2001 z dnia 8 października 2001 r. w sprawie statutu spółki europejskiej (SE) (Dz.Urz. UE L 294 z 10.11.2001, s. 1). Artykuł nie obejmuje swoim zakresem rozważań dotyczących kwestii podatkowych związanych z formami uczestnictwa pracowników w spółce powstałej w wyniku transgranicznego połączenia, określonych w art. 1 i n. ustawy z dnia 25 kwietnia 2008 r. o uczestnictwie pracowników w spółce powstałej w wyniku transgranicznego połączenia się spółek (Dz.U. nr 86, poz. 525).

7 W piśmiennictwie polskim i europejskim szeroko rozpisano się na temat problematyki związanej z podmiotowością spółki europejskiej. Z uwagi na podatkowy charakter artykułu pominięto poniekąd ciekawe poglądy dotyczące zdolności prawnej oraz organizacji spółki europejskiej. W tym zakresie należy odesłać do: A. Schröder (w:) G. Manz, B. Mayer, A. Schröder, *Europäische Aktiengesellschaft SE*, Baden-Baden 2005, s. 218; M. Kronawitter, *The Societas Europea in Germany in particular in the context of the theory controversy in the international corporate law*, Norderstedt 2008, s. 6–23; S. Fazio, *The harmonisation of international commercial law*,

Amsterdam 2007, s. 108 i n.; K. Bilewska, *Spółka europejska*, Warszawa 2006, s. 56; L. Siwik, *Odpowiedzialność osób zarządzających za zobowiązania spółki europejskiej z siedzibą w Polsce*, „Rejent” 2008, nr 4, s. 75.

8 Ustawa z dnia 4 marca 2005 r. o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej (Dz.U. nr 62, poz. 551).

9 Ze względu na podatkowy charakter publikacji przedmiotowy rozdział dotyczący transgranicznego połączenia na płaszczyźnie prawa spółek handlowych pełni funkcję poboczną (krótkiego komentarza). Pragnąc zaznajomić się w pełni z problemami dotyczącymi tej czynności restrukturyzacyjnej, warto zwrócić się do poglądów doktryny prawa handlowego: B. Makowicz, *Transgraniczne połączenia spółek kapitałowych (dyrektywa Nr 2005/56/WE i wyrok ETS w sprawie SEVIC) – analiza prawa wspólnotowego*, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 16, s. 869; K. Oplustil, M. Spyra, *Transgraniczne przekształcenia spółek kapitałowych w świetle wyroku ETS oraz dyrektywy 2005/56/WE. Glosa do wyroku ETS w sprawie SEVIC Systems AG*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 3, s. 56; J. Napierała, *Transgraniczna fuzja spółek (w:) A. Nowicka (red.), Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Sołtyśńskiemu*, Poznań 2005, s. 480; A. Opalski, *W sprawie sposobu implementacji dziesiątej dyrektywy dotyczącej transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 8, s. 16.



nych spółek handlowych. Zgodnie z art. 516<sup>3</sup> k.s.h. plan połączenia transgranicznego zawiera piętnaście elementów, których formalizm znacznie przekracza podobne plany przekształcenia regulowane w tytule IV k.s.h. (np. dotyczące przekształcenia spółki kapitałowej w spółkę osobową). Plan ten obejmuje ta-

jest, aby sąd rejestrowy wydał zaświadczenie o zgodności z prawem polskim połączenia spółki europejskiej oraz spółki akcyjnej (art. 516<sup>12</sup> § 1 k.s.h.). W tym celu zarząd spółki składa wniosek, załączając *de facto* wszystkie dokumenty (vide art. 516<sup>12</sup> § 2 pkt 1–7 k.s.h.) związane z procedurą, a także oświadczenie



## Proces transgranicznego połączenia spółek to najbardziej skomplikowana procedura spośród wszystkich czynności restrukturyzacyjnych spółek handlowych.

kie zagadnienia, jak: wpływ połączenia na stan zatrudnienia, warunki wykonywania praw wierzycieli i współników mniejszościowych każdej z łączących się spółek, stosunek wymiany innych papierów wartościowych spółki przejmowanej bądź spółek łączących się przez zawiązanie nowej spółki, które nie występują w procedurze połączenia spółek z siedzibą w Polsce (vide art. 499 § 1 k.s.h.). Spółka powinna ogłosić plan połączenia transgranicznego nie później niż na miesiąc przed dniem walnego zgromadzenia akcjonariuszy tej spółki, na którym ma być powzięta uchwała o połączeniu. Ogłoszenia może spółka uniknąć, gdy bezpłatnie udostępni plan tego połączenia na swojej stronie internetowej (art. 516<sup>4</sup> § 1 k.s.h.). W celu zbadania planu przekształcenia sąd wyznacza (na wniosek zarządu spółki łączonej) biegłego rewidenta. Istnieje możliwość ustanowienia jednego biegłego rewidenta do badania obu spółek łączonych. Jeśli spółka zagraniczna jest spółką przejmującą lub spółką nowo zawiązaną, nie stosuje się art. 495 i 496 k.s.h. dotyczących zarządzania majątku łączonych spółek do czasu zaspokojenia wierzycieli, których wierzytelności istniały w momencie podjęcia uchwały o połączeniu. Ponadto w wypadku gdy spółka europejska jest spółką nowo zawiązaną, współnik, który głosował przeciwko uchwale o połączeniu i żądał zaprotokołowania sprzeciwu, może żądać odkupu jego akcji w spółce akcyjnej biorącej udział w połączeniu (art. 516<sup>11</sup> k.s.h.). Istotne

o sposobie realizacji uprawnień wierzycieli, oświadczenie członków zarządów spółek łączonych o braku zaskarżenia uchwały o połączeniu oraz oświadczenia osób uprawnionych o zrzeczeniu się przez nich prawa do zaskarżenia przedmiotowej uchwały. Można odnieść wrażenie, że ustawodawca szczególną uwagę przywiązuje do prawidłowości planu połączenia, zgodności z prawem polskim tego połączenia oraz warunków uczestnictwa pracowników (w podmiocie nowo utworzonym) i rozliczeniu ze współnikami głosującymi przeciwko uchwale o połączeniu (art. 516<sup>13</sup> § 3 k.s.h.). Należy zaznaczyć, że wprowadzono także wyłączenie możliwości zastosowania trybu uproszczonego określonego w art. 516 § 7 k.s.h. (umożliwiającego pominięcie badania planu połączenia przez biegłego rewidenta i ogłoszenia tego planu akcjonariuszom). Procedurę połączenia spółki europejskiej z polską spółką akcyjną należy uznać za procedurę bardziej sformalizowaną niż występująca w innych procesach restrukturyzacyjnych spółek, także z uwagi na większy udział sądu rejestrowego. Prawdopodobnie połączenia badana jest nie tylko przez biegłego rewidenta, ale także dwukrotnie przez sąd rejestrowy (zaświadczenie o zgodności połączenia z prawem polskim oraz rejestracja nowo utworzonego podmiotu). Ze względu na zawiłość przepisów prawa handlowego dotyczących tego procesu interesujące wydaje się dokonanie analizy aspektów podatkowych tego połą-



czenia. Z uwagi na fakt, że spółka europejska posiada siedzibę w innym państwie członkowskim, skutki w zakresie podatku dochodowego należy rozpatrywać zarówno w aspekcie polskich ustaw o podatku dochodowym, jak i umów o unikaniu podwójnego opodatkowania pomiędzy państwami rezydencji obu łączonych spółek.

### **Skutki transgranicznego połączeniu na gruncie podatku dochodowego**

W wyniku połączenia spółki europejskiej i spółki akcyjnej z siedzibą w Polsce może jedynie powstać spółka kapitałowa, która jako osoba prawna podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych, tzw. CIT (ang. *Corporate Income Tax*)<sup>10</sup>. W takim wypadku połączenia dwóch podatników podatku dochodowego (jeśli łączyły się spółki kapitałowe) – powstaje jeden podatnik, który otrzymuje wszelkie prawa związane z nadpłatą w podatku dochodowym spółek łączonych, takie jak obowiązek zapłaty zaległego podatku dochodowego. Problematyczne w transgranicznym połączeniu spółki europejskiej i polskiej spółki akcyjnej wydaje się na gruncie podatku dochodowego rozliczenie przychodu, który osiągnęła spółka europejska w okresie poprzedzającym konsolidację z polską spółką akcyjną. Wedle art. 8 ust. 1 dyrektywy 2009/133/WE<sup>11</sup> sam fakt łączenia spółek kapitałowych nie może powodować powstania obowiązku podatkowego. Warto odnieść się w tym aspekcie także do regulacji polskich.

Zgodnie z art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o CIT nie stanowi dochodu dla spółki nowo zawiązanej (przy połączeniu) nadwyżka wartości otrzymanego przez spółkę przejmującą lub nowo zawiązaną majątku

spółki przejmowanej ponad wartość akcji przyznawanych akcjonariuszom spółki przejmowanej. Warto przy tym zauważyć, że powyższego przepisu nie stosuje się do sytuacji, w których połączenie nie jest dokonywane z przyczyn ekonomicznych, a jedyną jego przyczyną jest wola dokonania czynności optymalizacyjnych<sup>12</sup> (zmniejszających podstawę opodatkowania lub wymiar podatku). Dochód dla spółki przejmującej (posiadającej w kapitale spółki przejmowanej lub dzielonej udział w wysokości mniejszej niż 10%) stanowi nadwyżka wartości przejętego majątku odpowiadająca procentowemu udziałowi w kapitale zakładowym spółki przejmowanej lub dzielonej nad kosztami uzyskania przychodów – art. 10 ust. 2 pkt 2 ustawy o CIT. W sytuacji gdy spółka europejska z siedzibą w innym państwie członkowskim transgranicznie łączy się z polską spółką akcyjną przez zawiązanie nowo utworzonej spółki kapitałowej nie występuje przejęcie udziałów w spółce łączonej określone w art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. Dlatego też art. 10 ust. 2 pkt 2 ustawy o CIT nie może być podstawą naliczenia dochodu wspólnikowi, który uzyskał nowe udziały w spółce powstałej z transgranicznego połączenia. Wątpliwości może wzbudzać możliwość zaliczenia dochodu nieopodatkowanego w państwie siedziby spółki europejskiej w wartość dochodu osiągniętego przez spółkę nowo utworzoną. Zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy o CIT do przychodów spółki akcyjnej powstałej z konsolidacji nie wlicza się przychodów osiąganych poza terytorium Polski, jeśli za granicą podlegają opodatkowaniu. Wyjątek w zakresie metody obliczenia zysku spółek dzielonych oraz ich strat, które mogłyby istnieć w chwili łączenia, dotyczy także spółek europejskich posiadających w Polsce swój zakład podatkowy (w rozumieniu art. 4a pkt 11 usta-

10 Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 851); dalej: ustawa o CIT.

11 Dyrektywa Rady 2009/133/WE z dnia 19 października 2009 r. w sprawie wspólnego systemu opodatkowania mającego zastosowanie w przypadku łączenia, podziałów, podziałów przez wydzielenie, wnoszenia aktywów i wymiany udziałów dotyczących spółek różnych państw członkowskich oraz przeniesienia statutowej siedziby SE lub SCE z jednego państwa członkowskiego do innego państwa członkowskiego (Dz.Urz. UE. L 310 z 25.11. 2009, s. 34).

12 Czynności optymalizacyjne polegają na planowaniu i modyfikowaniu modelu biznesowego podmiotu gospodarczego w taki sposób, aby zapewnić zwiększenie wyniku finansowego przy jednoczesnym zmniejszeniu obciążeń podatkowych – por. A. Ładziński, *Prawne granice optymalizacji podatkowej*, „Przegląd Podatkowy” 2008, nr 6, s. 18; M. Jamróży, *Rozliczanie strat a optymalizacja opodatkowania*, „Przegląd Podatkowy” 2004, nr 11, s. 28; A. Spoz, *Wybrane metody optymalizacji podatkowej przedsiębiorstw*, „Zeszyty Naukowe. Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia” 2012, nr 53, s. 237 i n.

wy o CIT). Wtedy dochód zakładu przekazywanego do majątku spółki nowo powstałej powinien być opodatkowany wedle przepisów polskich (jeśli spółka akcyjna ma siedzibę w Polsce) – por. art. 10 ust. 1 dyrektywy 2009/133/WE. W procesie konsolidacji

dzić do polskich przepisów definicję „spółki fiskalnie przejrzystej”, która korzysta z polskiej formy opodatkowania osób prawnych w procesie połączenia, aby realizowana była w pełni zasada pewności prawa (podatnik ma świadomość niezmiennego charak-



## Przeprowadzenie procesu połączenia *societas europea* i spółki akcyjnej spowoduje, że jedynym wspólnikiem wspomnianej spółki (powstałej na gruncie zakładu podatkowego) stanie się nowo utworzona spółka kapitałowa.

członkowie organów zarządczych spółki europejskiej mogą uniezależnić (od swojej struktury) zakład podatkowy spółki przez zarejestrowanie zakładu jako niezależnej spółki kapitałowej, której wspólnikiem jest spółka europejska. Przeprowadzenie procesu połączenia *societas europea* i spółki akcyjnej spowoduje, że jedynym wspólnikiem wspomnianej spółki (powstałej na gruncie zakładu podatkowego) stanie się nowo utworzona spółka kapitałowa.

Logicznym rozwiązaniem jest wprowadzenie (poprzez wycenę aktywów zgodnie z art. 516<sup>3</sup> pkt 13 k.s.h.) nieopodatkowanego zysku jako składnika majątku spółki łączonej do majątku spółki docelowej i opodatkowanie go wedle przepisów podatkowych państwa spółki nowo utworzonej. W myśl bowiem art. 11 dyrektywy 2009/133/WE polskie organy podatkowe mogą zastosować taki sposób opodatkowania zysku spółki europejskiej łączonej ze spółką akcyjną, jeśli spółka europejska zostanie uznana za spółkę fiskalnie przejrzystą. Przedmiotowa dyrektywa nie zawiera postanowień mogących dać odpowiedź na pytanie o treść definicji legalnej „spółki fiskalnie przejrzystej”. Dlatego też należy ją określać jako spółkę handlową, która nie zalega z zapłatą należności publicznoprawnych i której działanie nie może być zakwalifikowane jako czynności służące obejściu prawa podatkowego. Niemniej jednak warto wprowa-

deru skutków podatkowych dokonywanych zdarzeń prawnych).

Wydatki poniesione przez spółki konsolidowane – związane z procesem łączenia – mogą być zakwalifikowane jako koszty uzyskania przychodów spółki nowo powstałej. Teza ta, choć nieznajdująca akceptacji w orzecznictwie sądowym<sup>13</sup>, wydaje się uprawniona. Kosztem uzyskania przychodów jest koszt poniesiony w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania (zabezpieczenia źródła przychodów) – art. 15 ust. 1 ustawy o CIT. W wyniku konsolidacji po stronie spółek łączonych nie wystąpi przychód, gdyż czynność restrukturyzacyjna nie jest przykładem działalności gospodarczej. Jednakże zachowanie przychodu wiąże się niekiedy z potrzebą zmian w modelu biznesowym – zarządzania dotychczasową formą prawną. Partnerzy handlowi (w trakcie negocjacji) mają prawo wymagać od zleceniobiorców przedstawienia wyników finansowych spółki oraz wartości majątku podmiotu. Dlatego też jeśli łączone spółki (jako podatnicy) są w stanie uwiarygodnić, że brak konsoli-

13 Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 14 lutego 2008 r., I SA/Gd 1006/2007, LexPolonica nr 2399307; wyrok WSA w Białymstoku z dnia 23 listopada 2007 r., I SA/Bk 474/2007, „Orzecznictwo Sądów w Sprawach Gospodarczych” 2008, nr 12 poz. 101, s. 47.

dacji spowodowałaby zmniejszenie dotychczasowych przychodów poszczególnych spółek, to wydatki (opłaty sądowe, koszt sporządzenia opinii przez biegłego rewidenta, taksa notarialna z tytułu zawarcia umowy spółki nowo utworzonej) związane z procesem transgranicznego połączenia należy zaliczyć w koszty uzyskania przychodów tej spółki, która poniosła wy-

puszczającego możliwość wprowadzenia przez państwa członkowskie zwolnienia w zakresie podatku od czynności cywilnoprawnych zmiany umów związanych z tego typu czynnościami restrukturyzacyjnymi. Biorąc pod uwagę treść artykułu 6 ust. 1 pkt 8 lit. f) u.p.c.c., opodatkowaniu nie podlega zmiana umowy spółki kapitałowej, jeśli w wyniku połączenia spółek



## Wydatki poniesione przez spółki konsolidowane – związane z procesem łączenia – mogą być zakwalifikowane jako koszty uzyskania przychodów spółki nowo powstałej.

datków. Należy stwierdzić, że problematyka podatkowa kwalifikacji wydatków związanych z tym procesem jako kosztów uzyskania przychodów nie jest jedyną, z jaką muszą zmierzyć się podatnicy (spółki łączone).

### *Transgraniczne połączenie spółki europejskiej i spółki akcyjnej a podatek od czynności cywilnoprawnych*

Zgodnie z art. 9 pkt 11 lit. a) ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych<sup>14</sup> (dalej: u.p.c.c.) zwolnieniu podlegają zmiany umowy spółki kapitałowej związane z łączeniem spółek w części wkładów do spółki albo kapitału zakładowego, których wartość była uprzednio opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych lub podatkiem od wkładów kapitałowych do spółek kapitałowych na terytorium państwa członkowskiego innego niż Rzeczpospolita Polska albo od których zgodnie z prawem państwa członkowskiego podatek nie był naliczany. Przepis ten nawiązuje w swojej treści do art. 5 ust. 1 lit. d) i e) w zw. z art. 4 dyrektywy Rady 2008/7/WE dotyczącej podatków pośrednich od gromadzenia kapitału<sup>15</sup>, do-

majątek spółki nowo powstałej nie wzrośnie w związku z procesem konsolidacji. Wynika to z zasady jednokrotności opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych z jednego tytułu, tj. zawarcia umowy spółki kapitałowej. Skoro podatnicy uprzednio uiszcili zobowiązanie podatkowe z tytułu powstania obu podmiotów (podstawą opodatkowania była wartość kapitału zakładowego), to dokonywanie wykładni *pro fisci* przepisów podatkowych mogłoby skutkować nałożeniem ponownego podatku od czynności cywilnoprawnych w trybie art. 1 ust. 2 pkt 1 u.p.c.c. Należy jednak pamiętać, że nałożenie dwukrotnie tego samego podatku z jednego tytułu może wzbudzać wątpliwości co do sprawiedliwego opodatkowania podmiotów konsolidowanych<sup>16</sup>. Nałożenie

Urz. UE. L 46 z 21.02.2008, s. 11, z późn. zm.).

16 Sprawiedliwe opodatkowanie występuje, gdy ciężar podatkowy nakładany na jednostkę jest proporcjonalny do świadczeń uzyskiwanych przez obywatela ze środków publicznych. Zob. A. Gomułowicz, *Sprzeczność interesów a sprawiedliwe opodatkowanie – zasadnicze dylematy* (w:) W. Konieczny (red.), *Ius suum Iquique. Studia prawnofinansowe. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Wacławowi Goronowskiemu*, Warszawa 2005, s. 119. Podobnie J. Małecki, *Lex falsa lex non est* (w:) A. Gomułowicz, J. Małecki (red.), *Ex iniuria non oritur ius. Księga ku czci profesora Wojciecha Łączkowskiego*, Poznań 2003, s. 59; J. Głuchowski, *Zasada zdolności płatniczej*

14 Ustawa z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., nr 101, poz. 649).

15 Dyrektywa Rady 2008/7/WE z dnia 12 lutego 2008 r. dotycząca podatków pośrednich od gromadzenia kapitału (Dz.

podatku powinno mieć swoją przyczynę w dokonanej czynności lub osiągnięciu przysporzeniu (zwiększeniu aktywów podatnika). Spółka akcyjna występuje jako podatnik wraz z podpisaniem umowy spółki lub jej zmiany zwiększającej majątek spółki. W innych wypadkach (także połączenia transgranicznego spółek) naliczanie podatku od czynności cywilnoprawnych przez płatnika (notariusza) z uwagi na zmianę umowy spółki jest nieuprawnione i może skutkować złożeniem przez podatnika wniosku o stwierdzenie nadpłaty do organu podatkowego właściwego dla siedziby spółki powstałej w wyniku połączenia.

### **Odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe spółek łączonych transgranicznie**

Zgodnie z art. 494 w zw. z art. 491 k.s.h. spółka powstała w wyniku połączenia transgranicznego wstępuje we wszelkie prawa i obowiązki spółek łączonych istniejące w chwili podjęcia uchwały o połączeniu. Ponadto, zgodnie z art. 29 rozporządzenia Rady nr 2157/2001, jeśli spółka europejska powstaje w wyniku połączenia innej spółki europejskiej i spółki kapitałowej, to następuje *ipso iure* sukcesja uniwersalna praw i obowiązków podmiotów łączonych na podmiot nowo powstały. W polskiej procedurze podatkowej odpowiednikiem art. 494 k.s.h. jest art. 93 § 1 pkt 1 ordynacji podatkowej<sup>17</sup> (dalej: o.p.), wedle którego osoba prawna powstała w wyniku łączenia się spółek (także transgranicznego) wstępuje we wszelkie przewidziane w przepisach prawa podatkowego prawa i obowiązki każdej z łączących się spółek. Obowiązkiwanie tego przepisu może być wyłączone poprzez stosowne regulacje prawne zamieszczone w przepisach szczególnych (*lex specialis derogat legi generalis*) lub umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania – art. 93e o.p.

Spółka europejska w wyniku połączenia z polską spółką akcyjną wstąpi we wszelkie prawa i obowiązki

polskiej spółki wynikające z przepisów proceduralnego i materialnego prawa podatkowego<sup>18</sup> (sukcesja uniwersalna) ustawodawstw właściwych dla państw siedziby spółek łączonych. Gdy nowo powstała spółka akcyjna będzie miała siedzibę w Polsce, to zobowiązania podatkowe ciężące na podmiotach łączonych (interpretowane wedle prawa miejscowego siedziby) od dnia zarejestrowania połączenia będą dochodzone wedle prawa polskiego (z uwzględnieniem międzynarodowych umów). Jeśli spółka akcyjna była uczestnikiem postępowania podatkowego, to nowo powstała spółka kapitałowa wstępuje *ex lege* w prawa i obowiązki stron. Jeśli w wyniku połączenia zaistniała zmiana co do adresu doręczeń lub pełnomocnika, na spółce nowo powstałej ciąży obowiązek powiadomienia niezwłocznie organu podatkowego. Polski organ podatkowy nie może jednak połączyć postępowań łączonej polskiej spółki akcyjnej i postępowania prowadzonego przed organem podatkowym innego państwa członkowskiego, którego stroną jest spółka akcyjna. Organ podatkowy w Polsce nie ma także podstaw do kompensaty wzajemnych zobowiązań w zakresie nadpłaty podatku (np. przysługującej polskiej spółce akcyjnej) i zaległości podatkowych spółki europejskiej.

Warto odnieść się do poglądów orzecznictwa co do wyłączenia z sukcesji uniwersalnej niektórych praw podatnika (biorącego udział w połączeniu). Zdaniem sądów administracyjnych niemożliwe jest przeniesienie praw z interpretacji indywidualnej wydanej – na spółkę łączoną<sup>19</sup>. Uzasadniać taki pogląd ma to, że spółka nowo utworzona, nawet jeśli wykonuje tę samą działalność i posiada majątek spółek łączonych, jest jednak nowym podmiotem w kategorii prawa podatkowego. Nie można uznać tej tezy za

jako etyczny aksjomat procesu legislacyjnego (w:) S. Fundowicz, F. Rymarz, S. Gomułowicz, *Prawość i godność. Księga pamiątkowa w 70-tą rocznicę urodzin profesora Wojciecha Łączkowskiego*, Warszawa 2003, s. 109.

17 Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 749 z późn. zm.).

18 Interpretacja indywidualna z dnia 3 listopada 2010 r. Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie, IPPB5/423-510/10-3/AS; Interpretacja indywidualna z dnia 16 września 2009 r. Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie, IPPB5/423-861/09-5/AS; Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 2 lutego 2010 r., I SA/Gl 871/2009, LexPolonica nr 2246203; wyrok NSA z dnia 19 października 2006 r., I FSK 330/2006, LexPolonica nr 3943801.  
19 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 4 marca 2011 r., I SA/Lu 875/2010 z glosą krytyczną A. Buwaj, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2012, nr 5, s. 421.

prawidłową, gdyż celem połączenia jest właśnie sukcesja praw i obowiązków (także podatkowych), a nie jedynie dokonanie przeniesienia praw majątkowych na nowy podmiot. Należy przy tym jednak zaznaczyć, że zgodnie z art. 14n § 1 pkt 1 o.p. interpretacja indywidualna prawa podatkowego dotyczyć może zarówno stanu prawnego spółek przed konsolidacją, jak i po połączeniu. Organy podatkowe<sup>20</sup> starają się zawężyć katalog podmiotów korzystających z ochrony prawnej – jaką daje interpretacja indywidualna – do wnioskodawcy. Należy jednak mieć na względzie, że połączenie spółki akcyjnej ze spółką europejską, w wyniku którego powstaje nowy podmiot, nie może powodować bezskuteczności prawa do ochrony prawnej związanego z podmiotem konsolidowanym. Przykładem ograniczenia sukcesji praw podatkowych jest art. 12 ust. 1 pkt. 2 ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników<sup>21</sup> umożliwiający zachowanie numeru identyfikacji podatkowej (NIP) tylko w wypadku przekształcenia spółki cywilnej w spółkę handlową lub spółki handlowej w inną spółkę handlową. Organy podatkowe, interpretując przepisy o sukcesji prawa do numeru NIP, są zdania, że ustawodawca celowo pominął inne działania restrukturyzacyjne – łączenie, transgraniczne połączenie, podział, aport przedsiębiorstwa tytułem wkładu niepieniężnego do spółki kapitałowej<sup>22</sup>. Taki pogląd należy jednak uznać za błędny, gdyż ustawodawca podatkowy, wprowadzając regulacje (w 1995 r.) odnoszące się do sukcesji prawa do NIP, nie znał wszystkich sposobów restrukturyzacyjnych, które zostały wprowadzone w kodeksie spółek handlowych od dnia 1 stycznia 2001 roku. Co prawda, art. 463–460 kodeksu handlowego<sup>23</sup> przewidywał sukcesję praw

i obowiązków na spółkę nowo utworzoną wskutek łączenia już istniejących spółek kapitałowych, lecz nie znano w roku wprowadzenia przepisów o NIP (1996) transgranicznego połączenia spółek kapitałowych. Dlatego też za postulat *de lege ferenda* należy uznać potrzebę wprowadzenia do przedmiotowej ustawy o NIP postanowień umożliwiających sukcesję numeru identyfikacyjnego na nową spółkę powstałą w wyniku połączenia spółki europejskiej i polskiej spółki akcyjnej. W takim wypadku (gdy mamy dwa identyfikatory – polskiej spółki i zagranicznej) należy zastosować NIP dotychczasowej spółki akcyjnej.

### Podsumowanie

Charakter prawny spółki europejskiej ma wpływ na formę opodatkowania transgranicznego połączenia ze spółką akcyjną posiadającą siedzibę w innym państwie członkowskim. Jak przedstawiono powyżej, proces połączenia związany jest ze skomplikowanym procesem przygotowawczym (plan połączenia wraz z załącznikami) oraz czynnościami administracyjnymi, które wymagają od spółek łączonych ponoszenia wydatków celem zarejestrowania nowo powstałej spółki w Polsce. To czy spółka europejska posiada zakład podatkowy w Polsce, wpływa na sposób obliczenia podstawy opodatkowania nowej spółki w podatku dochodowym od osób prawnych. Spółka powstała w wyniku połączenia wchodzi *ex lege* we wszelkie prawa i obowiązki z zakresu materialnego i proceduralnego prawa podatkowego. Tym samym spółce powstałej przysługuje od dnia rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym status strony w postępowaniach podatkowych. W wypadku transgranicznego połączenia należy stosować NIP polskiej spółki kapitałowej. Jako konieczną zmianę legislacyjną należy

20 Zob. np. interpretacja indywidualna z dnia 26 listopada 2009 r. Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie, IPPB5/423-531/09-2/AS.

21 Ustawa z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (tekst jedn. Dz.U. 2012, poz. 1314).

22 Interpretacja indywidualna z dnia 29 listopada 2012 r. Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie IPPP2/443-877/12-4/MM; pismo z dnia 2 września 2005 r. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Lubaniu, EI 406/1/05/I-1.

23 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. nr 57, poz. 502 z późn.

zm.). Dyskusja na temat istoty połączenia spółek kapitałowych oraz sposobu sukcesji podatkowej trwała także w okresie obowiązywania kodeksu handlowego (od 1 lipca 1934 r. do 31 grudnia 2000 r.). Por. L. Koziowski, *Glosa do wyroku SN z 1 października 1998 r., I CKN 338/01*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 6, s. 39; K. Kruczałak, *Formy i tryb przekształcenia spółek handlowych*, „Rejent” 1999, nr 8, s. 54; G. Łaszczyca, P. Sasiak, *Łączenie spółek kapitałowych a sukcesja praw i obowiązków ze sfery publicznej (wybrane zagadnienia)*, „Prawo Spółek” 1999, nr 4, s. 3.

uznać potrzebę wprowadzenia postanowień dotyczących sukcesji *ex lege* numeru NIP spółki łączonej na spółkę nowo powstałą. Warto także zastanowić się nad nowelizacją ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych – poprzez wprowadzenie użyte-

wedle polskich stawek podatkowych. Czytelność polskich przepisów podatkowych umożliwi przedsiębiorcom z różnych krajów tworzenie (poprzez konsolidację) międzynarodowych struktur z siedzibą w Polsce. Przeniesienie miejsca prowadzenia działalności go-



## **Czytelność polskich przepisów podatkowych umożliwi przedsiębiorcom z różnych krajów tworzenie (poprzez konsolidację) międzynarodowych struktur z siedzibą w Polsce.**

go przez ustawodawcę europejskiego w dyrektywie 2009/133/WE określania „spółka fiskalnie przejrzysta”, dotyczącego spółek europejskich (biorących udział w transgranicznym połączeniu) rozliczanych

spodarczej spółki europejskiej (z siedzibą w innym kraju członkowskim) do Polski spowoduje wzrost zatrudnienia oraz umożliwi pojawienie się na polskim rynku nowych technologii.

# Tradycja recepcji a recepcja tradycji, czyli o prawie rzymskim w Rosji



Wojciech Dajczak

Profesor nauk prawnych, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W obecnych badaniach skupia się na porównawczych i historycznych studiach zobowiązań umownych, zagadnieniach zaliczanych do części ogólnej prawa prywatnego oraz znaczeniu nauk ścisłych dla rozwoju prawa prywatnego.

## 1. Aktualność pytania o historię prawa w Rosji

Jedną z postaci sukcesu badań historyczno-prawnych jest stan, gdy ich przedmiot i cel wydają się bardziej aktualne w chwili publikacji wyników, niż było to u początku badań. Takim przypadkiem w roku 2014 było opublikowanie pracy Martina Avenariusa poświęconej znaczeniu prawa rzymskiego w Rosji XIX i XX wieku<sup>1</sup>. Towarzyszyło ono dramatycznemu powrotowi pytania o relację między rozumieniem istoty prawa w Rosji i jej rozumieniem na Zachodzie<sup>2</sup>.

Wskazana książka niemieckiego badacza prawa rzymskiego i cywilnego wieńczy jego wieloletnie studia poświęcone losom prawa rzymskiego w Rosji<sup>3</sup>. Przyjmując wśród założeń wstępnych przekonanie o żywym wciąż stereotypie obcości Rosji, czy nawet szerzej, kultury słowiańskiej dla człowieka Zachodu<sup>4</sup> i Zachodu dla Rosjanina<sup>5</sup>, autor postawił sobie dwa zasadnicze cele. Jednym jest weryfikacja hipotezy, że w XIX wieku nastąpiła recepcja prawa rzymskiego w Rosji<sup>6</sup>, której formalnym wyrazem było uchwalenie już w czasach władzy bolszewików kodeksu cywilnego z roku

1 M. Avenarius, *Fremde Traditionen des römischen Rechts. Einfluß, Wahrnehmung und Argument des „römisches pravo“ im russischen Zarenreich des 19. Jahrhunderts*, Göttingen 2014, stron 776.

2 Zob. пр. Федеральный конституционный закон от 21 марта 2014 г. N 6-ФКЗ „О принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов – Республики Крым и города федерального значения Севастополя”, „Российская Газета” – Федеральный выпуск № 6338 z 24.3.2014; Rozporządzenie Rady (UE) nr 692/2014 z dnia 23 czerwca 2014 r. w sprawie

ograniczeń dotyczących przywozu do Unii towarów pochodzących z Krymu lub Sewastopola, w odpowiedzi na bezprawne przyłączenie Krymu i Sewastopola (Dz.Urz. UE L 183/9 z 24.6.2014).

3 Zob. W. Dajczak (rec.), M. Avenarius, *Rezeption des römischen Rechts in Rußland*. Dimitrij Mejer, Nikolaj Djuvernua, Josif Pokrovskij, Göttingen 2004, „Czasopismo Prawo-Historyczne” 2004, t. LVI, z. 2, s. 408–411.

4 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 45–48.

5 Tamże, s. 48–50.

6 Tamże, s. 117.



1922, a drugim wskazanie, czego to doświadczenie uczy nas o prawie rzymskim<sup>7</sup>.

## 2. Tradycja recepcji w historiografii europejskiej a prawo rzymskie w Rosji

Avenarius świadomie odrzucił nowsze modele opisu wpływu obcego prawa, takie jak „transfer prawa” czy „przeszczepu prawne” (*legal implants*). Uznał, że nie pozwalają one objąć różnorodności form oddziaływania prawa rzymskiego na rosyjską dyskusję o prawie prywatnym<sup>8</sup>. Pozostał przy tradycyjnym pojęciu recepcji. W wymiarze formalnym kontynuuje

po jakimś czasie kształtuje praktykę i treść obowiązującego prawa<sup>10</sup>.

Refleksję nad tak zorientowanym opisem recepcji w pracy niemieckiego historyka prawa warto poprzedzić przywołaniem głównych tez dysertacji doktorskiej Michaiła Wodkina z roku 2007<sup>11</sup>. Należy ona do najnowszych owoców dyskusji uznającej recepcję prawa rzymskiego w Rosji, której styl wytyczył u progu XXI stulecia Walerij Letiajew<sup>12</sup>. Połowę z dziesięciu postawionych w dysertacji tez stanowiło włączenie się do dyskusji o zmianach obecnego prawa cywilnego Federacji Rosyjskiej poprzez w szczególności:



**Jedną z postaci sukcesu badań historyczno-prawnych jest stan, gdy ich przedmiot i cel wydają się bardziej aktualne w chwili publikacji wyników, niż było to u początku badań. Takim przypadkiem w roku 2014 było opublikowanie pracy Martina Avenarius a poświęconej znaczeniu prawa rzymskiego w Rosji XIX i XX wieku.**

w ten sposób istotną w nauce niemieckiej tradycję opisu europejskiego krajobrazu prawa prywatnego<sup>9</sup>. Jednocześnie dołączył do grona autorów rosyjskich, którzy w początku XXI stulecia potwierdzali recepcję prawa rzymskiego w swojej ojczyźnie. W rozumieniu pojęcia recepcji Avenarius podążał tropem swojego „naukowego dziadka” Franza Wieackera, przyjmując, iż wyraża się ona w „odrodzeniu” (*Wiedergeburt*) myślenia o prawie, polegającym na „unaukowieniu” prowadzącym do mistrzostwa metody prawniczej, co

postulat wyodrębnienia posiadania jako samodzielnego prawa rzeczowego i wprowadzenia klarownej ochrony posesoryjnej<sup>13</sup>; propozycję wprowadzenia

7 Tamże, s. 73.

8 Tamże, s. 60.

9 Zob. P. Koschaker, *Europa und das Römische Recht*, München, Berlin 1947, s. 124 i n.

10 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 69–70.

11 М.Ю. Водкин, *Проблемы рецепции римского права собственности в европейских кодификациях XIX и XX вв. Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата юридических наук*, Казань 2007, niepubl.

12 В.А. Летяев, *Рецепция римского права в России XIX – начала XX в. (историко-правовой аспект)*, Саратов 2001. Znaczenie W. Letiajewa dla badania tej problematyki akcentuje M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 103. Walerij Letiajew był jednym z recenzentów doktoratu M. Wodkina.

13 М.Ю. Водкин, *Проблемы...*, dz. cyt., s. 8 (teza 6 i 7). Zob. А.В. Коновалов, *Владение и владельческая защита в гражданском праве*, Санкт Петербург 2004.

szczególnej ustawowej regulacji znanych z nauki prawa rzymskiego ograniczeń własności, dla usunięcia wątpliwości wynikających z regulowania tej kwestii aktami niższego rzędu<sup>14</sup>; wskazanie, że specyfika prawnej natury długotrwałego posiadania w prawie rosyjskim polega na tym, iż możliwości nabycia na tej drodze własności są istotnie ograniczone<sup>15</sup>.

skiego w zachodniej części kontynentu europejskiego, takich jak: zagraniczne podróże w celu studiowania prawa rzymskiego<sup>17</sup>, obecność i rozwój znaczenia prawa rzymskiego w miejscowym uniwersyteckim kształceniu prawniczym<sup>18</sup>, wykorzystywanie prawa rzymskiego do uzupełniania luk, podnoszenia technicznej precyzji obowiązującego prawa lokalnego i budowa



## Dyskusja o recepcji prawa rzymskiego jest z rosyjskiego punktu widzenia w dużym stopniu zorientowana na sięganie do nauki prawa rzymskiego czy prywatnego przedrewolucyjnej Rosji, aby dyskutować o współczesnych problemach.

Już te uwagi pokazują, że dyskusja o recepcji prawa rzymskiego jest z rosyjskiego punktu widzenia w dużym stopniu zorientowana na sięganie do nauki prawa rzymskiego czy prywatnego przedrewolucyjnej Rosji, aby dyskutować o współczesnych problemach. Natomiast punktem ciężkości dla Martina Avenariususa stał się drobiazgowy opis oddziaływania nauki prawa rzymskiego na modernizację prawa cywilnego w Rosji w okresie od roku 1801, to jest od początku panowania cara Aleksandra I do roku 1922, gdy już w Rosji sowieckiej wszedł w życie kodeks cywilny, co autor określa jako zdarzenie, poprzez które „opracowanie prawa rzymskiego weszło do obowiązującego prawa”<sup>16</sup>. Wnikliwa analiza tego okresu historii rosyjskiej nauki prawa prywatnego dała podstawę do uchwycenia zjawisk uznawanych za przesłanki późnośredniowiecznej i nowożytnej recepcji prawa rzym-

skiej teorii prawa prywatnego<sup>19</sup>, twórcze wykorzystywanie argumentów z prawa rzymskiego w praktyce orzeczniczej<sup>20</sup>, a w końcu podjęcie w oparciu o zbudowaną teorię prawa prywatnego prac kodyfikacyjnych<sup>21</sup>, których zwieńczeniem było przyjęcie kodeksu cywilnego<sup>22</sup>.

W tak zrekonstruowanym schemacie procesu recepcji prawa rzymskiego wejście w życie sowieckiego

14 М.Ю. Водкин, *Проблемы...*, dz. cyt., s. 8 (teza 8).

15 Tamże, s. 8 (teza 9) i s. 20–21. Zob. А.Д. Рудоквас, *Спорные вопросы учения о приобретательной давности*, Москва 2011.

16 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 74.

17 Tamże, s. 234–250 (rosyjscy studenci prawa w Niemczech lat 20. i 30. XIX w.); s. 329–354 (rosyjskie seminarium prawa rzymskiego w Berlinie w latach 1887–1896).

18 Tamże, s. 271–275 (nauczanie prawa rzymskiego na uniwersytetach rosyjskich od początku XIX w.); s. 275–280 (po reformie z roku 1935); s. 354–370 (w końcu XIX stulecia).

19 Tamże, s. 281–296 (początki samodzielnego opracowania prawa cywilnego w pierwszej poł. XIX w.); s. 371–390 (rosyjska literatura cywilistyczna i romanistyczna drugiej połowy XIX w.)

20 Tamże, s. 455–520 (wpływ prawa rzymskiego i pandektystyki na orzecznictwo wydziału kasacyjnego Senatu Rządzącego).

21 Tamże, s. 521–578 (prace kodyfikacyjne podjęte w 1882 roku, wieńczone projektami częściowymi publikowanymi do roku 1913).

22 Tamże, s. 602–620.

kodeksu cywilnego z roku 1922 zbiegło się jednak w czasie m.in. z istotnym wzrostem liczby obozów pracy przymusowej, które tworzone od roku 1918 jako ważny instrument komunistycznego władztwa<sup>23</sup>. Czerpiąca z dorobku przedrewolucyjnej na-

antycznego prawa rzymskiego i jego późniejszej nauki w przekonaniu o istnieniu fundamentalnych dla prawa prywatnego wartości a arbitralnością władzy carskiej i bolszewickiej. Napięcie to interpretuje jako rozdzielanie w ramach recepcji cywilistycznego in-



## Jak rozumieć sukces recepcji prawa rzymskiego w ramach sukcesu totalitarnego państwa?

uki rosyjskiego prawa prywatnego kodyfikacja stała się elementem systemu prawnego, którego istotę plastycznie uchwycił na emigracji Olimpiad S. Ioffe, współtwórca kolejnego sowieckiego kodeksu cywilnego – z roku 1964<sup>24</sup>. Regulacjom prawnym znanym z zachodniej tradycji prawnej towarzyszyła legislacja wyrażająca polityczne cele komunistycznego państwa, zagłuszając w praktyce te pierwsze. I tak dominacja polityczna przesłoniła polityczną wolność<sup>25</sup>, ekonomiczne zniewolenie przeważało nad samodzielnością gospodarczą<sup>26</sup>, wszechobecne struktury podporządkowania zdominowały zasadę powszechniej równości<sup>27</sup>, a dopuszczona przez prawo arbitralność w działaniu władzy zyskała prymat nad deklarowaną praworządnością<sup>28</sup>.

Wskazany obraz prowokuje do pytania, jak rozumieć sukces recepcji prawa rzymskiego w ramach sukcesu totalitarnego państwa. W refleksji nad losami nauki prawa rzymskiego i prywatnego w Rosji Martin Avenarius sygnalizuje problem napięcia między właściwym dla Zachodu zakotwiczeniem

strumentarium i podstawowych dla prawa wartości, czy nawet ograniczenie recepcji tylko do obszaru techniki, czyli dogmatyki cywilnoprawnej<sup>29</sup>. Podrozdział poświęcony kodyfikacji z roku 1922 zawiera w tytule sformułowanie „nowe wino w starych workach skórzanych”<sup>30</sup> nawiązujące do ewangelicznej przypowieści<sup>31</sup>. Wyrażone przy jej pomocy doświadczenie, zgodnie z którym takie postępowanie skazane jest na niepowodzenie, stanowi dobry punkt wyjścia do refleksji nad wagą, jaką można przypisać historycznemu wpływowi prawa rzymskiego dla ustaleń z zakresu komparatystyki czy kulturowej tożsamości prawa prywatnego.

### 3. Recepcja, quasi-recepcja prawa rzymskiego a tożsamość tradycji prawnej

Powstaje pytanie, czy właściwe zachodniej tradycji pojęcie recepcji prawa rzymskiego można łączyć z klasyfikowaniem według tradycji prawnych, a w szczególności czy można wyjaśnić tą drogą przynależność rosyjskiego prawa cywilnego do tzw. *civil law tradition*, jak czynił to na przykład Harold J. Berman<sup>32</sup>. Znalezienie przykładów łączenia przez Rosjan

23 G.M. Ivanova, *Labor Camp Socialism. The Gulag in the Soviet Totalitarian System* (ed. D.J. Raleigh), New York 2000, s. 12–13.

24 Olimpiad S. Ioffe był prominentnym prawnikiem w ZSRR, przez około 20 lat kierował Katedrą Prawa Cywilnego Uniwersytetu w Leningradzie. W roku 1981 wyemigrował do USA, gdzie kontynuował pracę naukową.

25 O.S. Ioffe, *Soviet Law and Soviet Reality*, Dordrecht 1985, s. 75 i n.

26 Tamże, s. 119 i n.

27 Tamże, s. 163 i n.

28 Tamże, s. 209 i n.

29 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 122, s. 662, 664.

30 Tamże, s. 628; („Neuer Wein in alten Schläuchen: Sozialistische Konzepte in tradierten Formen”).

31 Łk 5,37–38; Mk 2,22; Mt 9,17.

32 H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995, s. 628.

prawa rzymskiego z ich kulturą prawną nie jest trudne. Od końca XVIII wieku zaczęły następować zmiany w rosyjskim rozumieniu nauki prawa polegające na tym, iż wyszła ona poza zajmowanie się obowiązującym w imperium prawem pozytywnym. Objęła rozważaniem możliwość sformułowania lepszych norm prawnych i wykorzystania znajomości historii pra-

jęcie formy postanowień<sup>36</sup>. Sprzeczność między postępowaniem zrekonstruowanego procesu recepcji prawa rzymskiego w Rosji a doniosłą społecznie niechęcią wybitnych przedstawicieli rosyjskiej kultury XIX wieku wobec postępu napędzanego teoriami z Zachodu, akcentowanie przez nich – w opozycji do tych teorii – chrześcijańskiej drogi odrodzenia człowieka „ku



## Rekonstruując recepcję prawa rzymskiego w Rosji XIX wieku, Martin Avenarius musiał przypomnieć niechęć ówczesnych przedstawicieli wielkiej rosyjskiej kultury wobec zachodniego podejścia do prawa.

wa narodowego w przygotowywaniu jego zmian. Za bardzo ważną przesłankę owych zmian uznawano wówczas oddziaływanie niemieckiej szkoły historycznej i pandektystyki<sup>33</sup>. We współczesnej nauce rosyjskiej możemy znaleźć przykłady sięgania do prawa rzymskiego i związanego z nim dorobku przedrewolucyjnej nauki rosyjskiej dla interpretacji obowiązującego prawa cywilnego. Przykładem tego jest pogląd, że kodeks cywilny Federacji Rosyjskiej z roku 1994, podobnie jak kodeksy cywilne krajów kontynentalnej rodziny prawnej, został w wielu punktach oparty na klasycznych rzymskich (cywilistycznych) podstawach<sup>34</sup>. Jednak rekonstruując recepcję prawa rzymskiego w XIX-wiecznej Rosji, Martin Avenarius musiał przypomnieć niechęć ówczesnych przedstawicieli wielkiej rosyjskiej kultury wobec zachodniego podejścia do prawa<sup>35</sup>. Opisując recepcję w prawie sowieckim, określił ją jako „czysto zewnętrzne prze-

nowemu życiu”<sup>37</sup> skłania, by zapytać o ślady godzenia tych sprzeczności w myśleniu wybitnych prawników Rosji z przełomu XIX i XX wieku. W rozważaniach nad kulturową tożsamością nauki Leona Petrażyckiego spotykamy pogląd, iż jego koncepcja wychodziła „z realiów rosyjskich i związanych z nimi zagadnień despotyzmu, prawniczego naturalizmu, tendencją pogardy wobec prawa i prawniczego pozytywizmu”<sup>38</sup>. Jako wyraz specyficznego rozumienia wolności w bu-

36 Tamże, s. 631.

37 Najbardziej chyba znanym w świecie przykładem XIX-wiecznego sprzeciwu w kulturze Rosji wobec „nowoczesnych” teorii jest propozycja chrześcijańskiego odrodzenia człowieka – „ku nowemu życiu” poprzez miłość, przedstawiona przez Dostojewskiego (zob. w szczególności: F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, *Epilog*). Z kolei Lew Tołstoj krytykował pozytywistyczne i naukowe podejście do prawa (zob. M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 431–433). W propagującej moralne odrodzenie człowieka powieści *Zmartwychwstanie*, inspirowanej *Ewangelią*, ale krytycznej wobec cerkwi, mamy np. wątek dyskredytujący wartość wykształcenia obejmującego prawo rzymskie (L. Tołstoj, *Zmartwychwstanie*, przeł. W. Rogowicz, rozdz. 21).

38 A. Bosiacki, *Polscy prawnicy w Rosji przed 1917 rokiem: wybrane koncepcje teorii i praktyki prawa*, „Annales Universitatis

33 М.Ф. Владимирский-Буданов, *Обзор истории русскаго права*, С.-Петербург, Киев 1909, s. 2.

34 Е.А. Суханов, *Предисловие, Дигесты Юстиниана* (red. Л.Л. Кофанов), t. 1, Москва 2002, s. 9.

35 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 298–299 i 431–436.

dowanej w ten sposób wizji rozwoju prawa można uznać przeciwstawienie się wypracowanym w zachodniej nauce formułom „urzeczywistniania wolności” i „ochrony interesów”, i sformułowanie postulatu połączenia istoty i zasad prawa z ideą wychowania ludzkości zbliżającego ją do ideału<sup>39</sup>. Ciekawym do-

praw podmiotowych<sup>41</sup>. Jest prawdopodobne, że kulturowa specyfika Rosji, widoczna także w ówczesnej tamtejszej nauce prawa prywatnego, ległaby u podstaw nowej rosyjskiej tradycji prawnej – tradycji, w której wyobrażeniu kodeksu jako racjonalnej formy prawa towarzyszyłoby przypisanie szczególnej roli solidary-



## Jest prawdopodobne, że kulturowa specyfika Rosji, widoczna także w ówczesnej tamtejszej nauce prawa prywatnego, ległaby u podstaw nowej rosyjskiej tradycji prawnej.

wodem ostrożnego podejścia do wolności w prawie prywatnym są słowa Josifa Pokrowskiego we wprowadzeniu do jego „Podstawowych problemów prawa cywilnego”, wydanych w okresie między rewolucją lutową a październikową. Ten prawnik uznany przez Avenariusza za najwybitniejszego rosyjskiego cywilistę z przełomu XIX i XX wieku deklarował wówczas, iż przewrót lutowy sprawił, że obywatele Rosji stali się rzeczywiście twórcami swojego prawa. Tym tłumaczył praktyczną doniosłość wyboru drogi ku dobru, którego kierunek wytycza „tylko punkt (...)”, w którym wolność łączy się ze społeczną solidarnością<sup>40</sup>.

Już wskazane poglądy pozwalają stwierdzić, że oddziaływaniu prawa rzymskiego w Rosji XIX wieku towarzyszyło tkwiące w tradycji *civil law* dążenie do poszerzania ochrony wolności i godności osoby ludzkiej. Nie możemy jednak przesądzić, czy ta tendencja doprowadziłaby w Rosji bez bolszewików do znanego z tradycji *civil law* przejścia do wzmacniającego indywidualizm ujęcia uprawnień prywatnych w postaci

zmowi społecznemu<sup>42</sup>. Wskutek bolszewickiej rewolucji związek Rosji z tradycją *civil law* ograniczył się do przejścia jedynie technicznych rozwiązań kodyfikacyjnych, w ramach bez wątpienia innej już tradycji prawnej, najczęściej określanej mianem socjalistycznej<sup>43</sup>.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że bliskie rzeczywistości uwzględnienie wpływów prawa rzymskiego w komparatystyce prawa prywatnego wymaga wyjścia poza sformalizowany w historii prawa model recepcji. Praca Avenariusza skłania do ponownego przemyślenia opozycji między stojącym za tym modelem rygoryzmem metodologicznym a elastycznym, zakorzenionym w rzeczywistości społecznej pojęciem tradycji<sup>44</sup>. Osiągnięte dzięki pracy niemieckiego badacza wyniki pokazują wyraźnie, że potwierdzenie

Mariae Curie-Skłodowska” 2011, vol. LVIII, z. 1, s. 159 oraz podana tam literatura.

39 L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, przeł. J. Lande, Warszawa 1959, s. 19.

40 И.А. Покровский, *Основные проблемы гражданского права*, Петроград 1917, s. 2–3.

41 Por. H.P. Glenn, *Legal Traditions of the World*, Oxford 2014, s. 148–149.

42 Prawdopodobieństwo takiej ewolucji wzrasta na myśl o przemianach prawa, jakie nastąpiły w zachodniej Europie i w Bizancjum, mimo że w obu przypadkach punktem wyjścia był ten sam tekst justyniańskiej kompilacji.

43 Zob. np. K. Zweigert, H. Kötz, *Einführung in die Rechtsvergleichung auf dem Gebiete des Privatrechts*, t. 1, Grundlagen, Tübingen 1984, s. 341–349.

44 P. Glenn, *Legal Traditions...*, dz. cyt., s. 2–3; T. Giaro, *Legal Tradition of Eastern Europe. Its Rise and Demise*, „Comparative Law Review” 2011, vol. 2, nr 1 (Special Issue: *The Construction of Legal Traditions*), s. 2–3.

formalnego procesu recepcji rodzi sprzeciw wobec dopuszczalności automatycznego uznania, że podany recepcji prawa rzymskiego porządek prawny stał się częścią *civil law tradition*. Na tej podstawie uważam, że w dostępnym nauce prawa instrumentarium najlepszym środkiem dla uchwycenia i opisan

Co więcej, już powyższe uwagi istotnie osłabiają zasadność oczekiwania na prawdziwe włączenie prawa rosyjskiego do *civil law tradition* zorientowanej historycznie na poszerzanie wolności człowieka i wzmacnianie ochrony godności osoby ludzkiej<sup>48</sup>. Realizm, ale i szacunek dla kulturowej tożsamości skłaniają raczej



## Bliskie rzeczywistości uwzględnienie wpływów prawa rzymskiego w komparatystyce prawa prywatnego wymaga wyjścia poza sformalizowany w historii prawa model recepcji.

tego rodzaju zależności jest pojęcie tradycji prawnej, rozumianej jako rzeczywiste „włączenie elementów przeszłości do teraźniejszości”<sup>45</sup>.

### 4. Poprzez prawo rzymskie ku refleksji nad kulturową tożsamością prawa prywatnego

Poczynione ustalenia metodologiczne pozwalają sformułować dwie wskazówki, które powinny być uwzględniane w komparatystycznej refleksji nad rosyjskim prawem prywatnym.

Po pierwsze, napięcie między zaliczeniem przez Martina Avenariususa dzisiejszej Rosji do zachodniej tradycji prawnej (*römisch westeuropäische Tradition*) a dostrzeżanym przez niego „niebezpieczeństwem” zdominowania praw jednostki przez interesy państwa i związanych z nim konglomeratów<sup>46</sup> można – z perspektywy związku między dogmatyką a kulturową tożsamością prawa prywatnego – nazwać postsowiecką tradycją prawną<sup>47</sup>.

do życzenia Rosjanom, aby w zakresie prawa prywatnego udało im się przejść od tradycji postsowieckiej do samodzielnej rosyjskiej tradycji prawnej, której krystalizowanie się poprzez szczególne akcentowanie wagi szczerego solidaryzmu było zaawansowane bezpośrednio przed rewolucją bolszewicką<sup>49</sup>.

Po drugie, rosyjskie doświadczenie redukcji wpływu prawa rzymskiego do techniki prawniczej, jak i symbolicznego, ale wątpliwego legitymizowania przynależności do *civil law tradition* – jedynie poprzez odniesienia do niego – pokazują wyraźniej, co jest konieczne, by uwzględnić wpływy prawa

Times” z 11 stycznia 2015 r., s. A6. Spotkamy też pogląd, że właściwy prawu krajów socjalistycznych paternalizm jest adekwatny także dla współczesnych państw demokratycznych o socjalnej gospodarce rynkowej, zob. I. Markovits, *The Death of Socialist Law?*, „Annual Review of Law & Social Science” 2007, nr 3, s. 233 i n. Takie podejście nie uwzględnia jednak problemu autonomii prawa prywatnego, pierwotnego dla dyskusji o granicach chronionej w jego ramach wolności i zaufania.

48 Por. P. Glenn, *Legal Traditions...*, dz. cyt., s. 132 i n.

49 Jako przykład tej specyfiki można współcześnie uznać akcentowanie oczywistości i konieczności „legalizacji” prawa prywatnego jako niezbędnej przesłanki budowania gospodarki rynkowej, w szczególności w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. Zob. C.B. Адаховская, *Актуальные проблемы гражданского права Российской Федерации*, Сыктывкар 2014, s. 21. Zob. także T. Giaro, *Legal Tradition...*, dz. cyt., s. 9.

45 P. Glenn, *Legal Tradition...*, dz. cyt., s. 12.

46 M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 665.

47 Praktyczną aktualność takiej kwalifikacji potwierdzają przymusowe zmiany własnościowe na Krymie po włączeniu go do Federacji Rosyjskiej, które w debacie publicystycznej są porównywane do nacjonalizacji przeprowadzonej przez bolszewików w roku 1917; zob. np. N. Macfarquar, *Seizing Assets in Crimea. From Shipyard to Film Studio*, „New York

rzymskiego przy opisie krajobrazu prawa prywatnego pozostało adekwatne do rzeczywistości. Krytyka prawa rzymskiego była cechą niektórych nowożytnych systemów totalitarnych<sup>50</sup>. Jednak pochwały prawa rzymskiego nie można automatycznie interpretować jako dowodu przewyższenia ograniczeń prawniczego myślenia tkwiących korzeniami w okresie to-

cznym Rzymie zostały uchwycone jako fundamentalne dla prawa prywatnego i które przez stulecia były punktami odniesienia w dyskusji o *civil law tradition*. Klasycznymi i aktualnymi przykładami takiego spojrzenia są pytania o granice swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci, o zakres ingerencji w treść umowy czy o prawa własności. Wykorzystanie



**Realizm, ale i szacunek dla kulturowej tożsamości skłaniają raczej do życzenia Rosjanom, aby w zakresie prawa prywatnego udało im się przejść od tradycji postsowieckiej do samodzielnej rosyjskiej tradycji prawnej, której krystalizowanie się poprzez szczególne akcentowanie wagi szczerego solidaryzmu było zaawansowane bezpośrednio przed rewolucją bolszewicką.**

talitarnym. Operowanie podzielanym przeze mnie elastycznym rozumieniem tradycji prawnej zachowa swój realizm i stanie się bardziej precyzyjne, gdy na pierwszym planie postawimy kwestię uznania i równoważenia wartości w konkretnych rozwiązaniach dogmatycznych<sup>51</sup>. Tych wartości, które już w anty-

w ten sposób prawa rzymskiego do opisu pokazującego tożsamość, ale też wewnętrzną różnorodność i zmienność naszej tradycji prawnej, może pomóc we wskazaniu punktów, których przekroczenie będzie oznaczało jakościową zmianę tradycji. Takim przykładem w przeszłości było m.in. rozgraniczenie między *civil law tradition* a socjalistyczną tradycją prawną. Są podstawy, by przypuszczać, że przyszłość może przynieść inne głębokie zmiany tożsamości prawa prywatnego. Stąd sformułowana przez Avenariususa maksyma *ex oriente altera lux* oznacza, że poznanie wpływów prawa rzymskiego w Rosji pokazuje nie tylko ułomność metodologicznej kategorii recepcji tego prawa, ale i pozwala wyraźniej określić miarę jego użyteczności przy określaniu kulturowej tożsamości naszego prawa prywatnego w przyszłości.

50 Zob. np. W. Wołodkiewicz, *Reżimy autorytarne a prawo rzymskie* (w:) tenże, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 89 i n.

51 By nie pominąć aspektu narodowych tożsamości prawnych, dodajmy, że przykładem omyłki wynikającej z nadmiernego uproszczenia jest określenie Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego jako „rosyjskiego ujęcia *Code civil*” (M. Avenarius, *Fremde Traditionen...*, dz. cyt., s. 464), podczas gdy była to regulacja, którą zastąpiono księgą pierwszą i kilkadziesiąt artykułów księgi trzeciej *Code civil*. Była to częściowa realizacja myśli polskiego społeczeństwa, podległego Rosji Królestwa Polskiego, o potrzebie opracowania kodeksu narodowego; zob. K. Sójka-Zielińska (w:) J. Bardach, M. Senkowska-Gluck

(red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, Warszawa 1981, s. 500 i n.



## Przegląd orzecznictwa – prawo konstytucyjne

**Wyrok TK z dnia  
21 października 2014 r.,  
P 50/13, OTK ZU  
nr 9/A/2014, poz. 103**

**Sankcja za nielegalny pobór  
energii elektrycznej**

Art. 278 § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553, ze zm.) oraz art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (Dz.U. z 2012 r. poz. 1059, z 2013 r. poz. 984 i 1238 oraz z 2014 r. poz. 457, 490, 900, 942 i 1101) w zakresie, w jakim dopuszczają jednocześnie stosowanie wobec tej samej osoby fizycznej, za ten sam czyn polegający na nielegalnym poborze energii elektrycznej, odpowiedzialności karnej za przestępstwo kradzieży energii z art. 278 § 5 ustawy – Kodeks karny oraz opłaty przewidzianej w art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo energetyczne, są zgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał pytanie prawne sformułowane na tle sprawy oskarżonego o kradzież energii elektrycznej. W toku postępowania ustalono, że oskarżony na podstawie art. 278

§ 5 kodeksu karnego został uprzednio ukarany sankcją administracyjną za nielegalny pobór energii. Wątpliwości pytające sądu dotyczyły tego, czy dopuszczalne jest stosowanie wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn dwojakiego rodzaju odpowiedzialności – karnej za przestępstwo oraz cywilnej o charakterze sankcyjnym. Sąd zwrócił uwagę na ustawowe ukształtowanie zasad naliczania opłaty dodatkowej za nielegalny pobór energii elektrycznej (ryczałt w wysokości pięciokrotności stawki taryfowej) i stwierdził, że opłata ta ma charakter represyjny i pełni funkcję odstraszającą. Mimo cywilnoprawnego charakteru tej opłaty jest ona sankcją, która wykracza poza cel kompensacyjny.

Trybunał dokonał kontroli kwestionowanego przepisu kodeksu karnego z punktu widzenia zasady *ne bis in idem* wywodzonej z art. 2 konstytucji. Treścią tej zasady jest zakaz podwójnego karania tej samej osoby za popełnienie tego samego czynu zabronionego. Wielokrotne karanie tej samej osoby za ten sam czyn jest sprzeczne z zasadą proporcjonalności reakcji państwa na naruszenie obowiązku prawnego. O tym, czy w danym wypadku mamy istotnie do czynienia

z naruszeniem zasady *ne bis in idem*, przesądza każdorazowo charakter i cel odpowiedzialności. Zasada ta nie wyklucza kategorycznie możliwości pociągnięcia jednostki do odpowiedzialności za ten sam czyn w różnych postępowaniach, np. w postępowaniu karnym oraz dyscyplinarnym. Badanie konkretnych rozwiązań z punktu widzenia zasady *ne bis in idem* wymaga – w pierwszej kolejności – ustalenia, czy przewidziana przez ustawodawcę reakcja na określone zachowanie jednostki ma charakter represyjny. Następnie, jeżeli dwa lub więcej środków mają taki charakter, należy zbadać, czy realizują te same, czy odmienne cele. Realizacja identycznych celów przez różne środki o charakterze represyjnym świadczy – co do zasady – o naruszeniu zakazu podwójnego karania.

Kryteria ustalania represyjnego charakteru odpowiedzialności Trybunał Konstytucyjny zdekodował, odwołując się do ustaleń i bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. O represyjnym charakterze decyduje to, czy określone naruszenie jest kwalifikowane przez prawo krajowe jako mające charakter karny. Decyduje o tym także natura (charakter) naruszenia oraz

to, jakie wartości i interesy chronić ma przewidziana sankcja. Po trzecie, niezbędne jest uwzględnienie rodzaju sankcji grożącej za dane naruszenie oraz stopnia jej surowości.

Odwolując się następnie do unormowań ustawowych, TK zauważył, że o charakterze konkretnej instytucji prawnej decyduje zawsze jej treść. Aby ustalić, czy określony rodzaj odpowiedzialności ma charakter represyjny, trzeba stwierdzić, czy istnieje konieczność zastosowania do tej konkretnej odpowiedzialności gwarancji konstytucyjnych dotyczących odpowiedzialności karnej. Zasadnicze znaczenie pełni też funkcja określonego środka prawnego. Sama okoliczność posłużenia się przez ustawodawcę środkiem związanym z obowiązkiem zapłaty określonej sumy pieniężnej nie oznacza, że jest to środek o charakterze represyjnym.

Opłata z tytułu nielegalnego poboru energii (art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa energetycznego) stanowi wezwanie dłużnika przez wierzyciela do uregulowania długu. Roszczenie przedsiębiorstwa energetycznego jest należnością o charakterze cywilnym, a spór między przedsiębiorstwem a odbiorcą o pobieranie opłat określonych w taryfach z tytułu nielegalnego poboru energii jest sprawą cywilną. O cywilnym charakterze opłaty świadczy – zdaniem TK – kilka argumentów. Trybunał podkreślił, że badany środek prawny ma postać opłaty i ze względu na swoją naturę nie ma charakteru wyłączania represyjnego. Także sposób określenia wysokości tej opłaty nie

przesądza o tym, że staje się ona formą represji. Przyjęcie stawki w wysokości zryczałtowanej wiąże się z tym, że – co do zasady – brak jest możliwości precyzyjnego ustalenia rzeczywistej ilości nielegalnie pobranej energii oraz liczby i rodzaju odbiorników, które ją użytkowały. Ważnym argumentem jest również to, że badana opłata traktowana jest przez ustawodawcę jako alternatywa w stosunku do zasad ogólnych dochodzenia odszkodowania przez przedsiębiorstwo energetyczne. To wszystko świadczy o tym, że jest to opłata pełniąca przede wszystkim funkcję kompensacyjną, związaną z restytucją wszystkich szkód wynikających z nielegalnego poboru energii, jakie poniosło przedsiębiorstwo energetyczne.

W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny w pewnym sensie podzielił zapatrywania pytającego sądu. Uznał bowiem, że poza funkcją kompensacyjną badana opłata pełni też funkcję prewencyjną i w pewnym zakresie również represyjną. Jej celem może być zatem poniekąd zapobieganie działaniom polegającym na nielegalnym poborze energii elektrycznej. Co ważne, może to wynikać – zdaniem TK – także z wysokości opłaty ustalanej przez przedsiębiorstwo energetyczne. Te elementy oceny badanej instytucji prawnej nie stały się jednak dla TK argumentem przesądzającym o zmianie jego zasadniczego stanowiska, w myśl którego opłata ustalana na podstawie art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa energetycznego ma charakter cywilnoprawny. Świadczy o tym dodatkowo fakt, że opłatę nakłada

podmiot prywatny, jest ona uiszczana na rzecz podmiotu prywatnego oraz egzekwowana na drodze postępowania cywilnego. Sam fakt nałożenia takiej opłaty powinien zdaniem TK mieć znaczenie dla sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej jednostki za kradzież energii elektrycznej. Trybunał powtórzył, że kumulacja odpowiedzialności karnej z innymi rodzajami odpowiedzialności, realizującymi posiłkowo lub ubocznie funkcję represyjną, nie może prowadzić do zastosowania wobec tej samej osoby za ten sam czyn różnych środków prawnych, których łączna represyjność wykracza poza dopuszczalny poziom karania wyznaczony zasadą proporcjonalności.

Do uzasadnienia wyroku złożono zdanie odrębne. Wskazano w nim na brak konsekwencji TK w ocenie charakteru prawnego analizowanej opłaty. Zasadniczy sprzeciw budziło stwierdzenie, że środek prawny z zakresu prawa cywilnego pełni również funkcję represyjną.

**Wyrok TK z dnia  
18 listopada 2014 r.,  
SK 7/11.**

**Świadczenie pielęgnacyjne  
na kolejne dziecko  
niepełnosprawne**

**Art. 17 ust. 5 pkt 4 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2013 r. poz. 1456, 1623 i 1650 oraz z 2014 r. poz. 559, 567 i 1443), w brzmieniu obowiązującym do 13 października 2011 r., w zakresie, w jakim uniemożliwia przyznanie pra-**

wa do świadczenia pielęgnacyjnego rodzicowi (opiekunowi faktycznemu), który rezygnuje z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania opieki, o której mowa w art. 17 ust. 1 tej ustawy, nad niepełnosprawnym dzieckiem, w sytuacji, gdy drugi z rodziców (opiekunów faktycznych) ma ustalone prawo do świadczenia pielęgnacyjnego na inne dziecko w rodzinie, jest niezgodny z art. 71 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarżący zakwestionował przepis ustawy o świadczeniach rodzinnych, na podstawie którego odmówiono mu świadczenia pielęgnacyjnego w związku z rezygnacją z pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad niepełnosprawnym synem. Przepis ten wyłączał prawo do świadczenia, ponieważ żona skarżącego uzyskała uprzednio podobne świadczenie w związku z opieką nad drugim niepełnosprawnym synem. W skardze konstytucyjnej wskazano, że świadczenia socjalne dla rodzin, w których więcej niż jedno dziecko dotknięte jest problemem niepełnosprawności, są nieadekwatne do rzeczywistych potrzeb i ciężarów wynikających z faktu wychowywania, leczenia i rehabilitowania tych dzieci. Skarżący podkreślił przy tym, że sytuacja materialna, życiowa i społeczna takich rodzin jest zdecydowanie gorsza w porównaniu z sytuacją rodzin, które nie mają żadnego niepełnosprawnego dziecka, bądź wychowują jedno takie dziecko.

Różnica ta nie została jednak dostrzeżona przez ustawodawcę, co sprawia, że rodziny – takie jak skarżącego – nie mają zagwarantowanej należytej pomocy państwa. Co więcej, zakwestionowana regulacja stwarza zachętę do zmiany statusu prawnego rodziny na tzw. pozorowaną rodzinę rozbitą, tylko po to, aby móc ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne.

Powołany w skardze art. 18 konstytucji wyznacza cele i zadania władzy publicznej, ponieważ nakłada na te władze obowiązek „ochrony i opieki” wskazanych w nim wartości. Z tego przepisu nie można jednak wyprowadzać praw podmiotowych, a w efekcie nie może on stanowić wzorca kontroli w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną. Ponieważ art. 18 konstytucji ma charakter programowy, jest konkretyzowany przez art. 71 ust. 1 konstytucji. Przepis ten w zdaniu drugim gwarantuje szczególną pomoc ze strony władz publicznych rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietnym i niepełnym. Chodzi tu o pomoc, która zobowiązuje ustawodawcę do bardziej intensywnego wspierania pewnej grupy podmiotów z uwagi na sytuację faktyczną, w jakiej się znajdują. Ochrona wynikająca z art. 71 ust. 1 zdanie drugie konstytucji musi się wiązać z podwyższeniem tego standardu pomocy, który dotyczy wszystkich rodziców i rodzin.

Świadczenie pielęgnacyjne jest rozłączne z innymi świadczeniami z zabezpieczenia społecznego. Ustawodawca przewidział także inne przesłanki powodujące utra-

tę prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Dotyczą one okoliczności związanych z sytuacją życiową członków rodziny i realizują ściśle założenie, zgodnie z którym na daną rodzinę może przysługiwać tylko jedno prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Tej zasady nie uchyla większa liczba dzieci czy innych osób niepełnosprawnych oraz osób opiekujących się nimi, spełniających warunki nabycia takiego prawa. Świadczenie pielęgnacyjne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a jego zasadniczym celem jest częściowe pokrycie wydatków ponoszonych przez rodzinę w związku z koniecznością zapewnienia opieki i pielęgnacji niepełnosprawnemu dziecku lub niepełnosprawnej osobie dorosłej. Niezależnie od tej funkcji świadczenia pielęgnacyjnego jego beneficjentem jest cała rodzina, w szczególności jej niepełnosprawny członek, mający zapewnioną opiekę osoby najbliższej. Świadczenie to jest zatem jednym z instrumentów mających realizować obowiązek władz publicznych wyrażony w art. 71 ust. 1 zdanie drugie konstytucji.

Ograniczenie możliwości kumulowania świadczeń pielęgnacyjnych w rodzinie stoi w sprzeczności z konstytucyjnym obowiązkiem wsparcia osób i rodzin w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwienia im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka. Założenie przyjęte przez ustawodawcę narusza przy tym zasadę sprawiedliwości społecznej, odnoszoną do społecznego poczucia sprawiedliwości. Trybu-

nał zwrócił uwagę, że wyjściowym celem ustawy o świadczeniach rodzinnych miało być stworzenie efektywnego systemu pomocy rodzinom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Wprowadzone następnie rozwiązanie – będące przedmiotem rozpatrywanej skargi konstytucyjnej – stanowi wyraz istotnej zmiany założeń ustawodawcy co do sposobu traktowania rodzin z większą liczbą niepełnosprawnych dzieci. Taka zmiana nie uwzględnia jednak sytuacji materialnej, życiowej i społecznej, w jakiej znajdują się takie rodziny. Skoro jedno i drugie z rodziców wywiązuje się ze swoich obowiązków – moralnych i prawnych – wobec ciężko chorego dziecka, a wymaga to od niego rezygnacji z zarobkowania, to każde z nich powinno w swych działaniach otrzymywać odpowiednie wsparcie państwa.

Konstytucyjnie gwarantowana ochrona nie zwalnia rodzin, także wielodzietnych z dziećmi niepełnosprawnymi, z odpowiedzialności za swoje utrzymanie. Wynika to z zasady subsydiarności. Wsparcie ze strony państwa może zatem dotyczyć tylko takiej sytuacji, w której jednostki nie są w stanie samodzielnie zapewnić sobie środków umożliwiających egzystencję. Zaangażowanie państwa w sferze zabezpieczenia społecznego nie może przy tym prowadzić do zmniejszenia obowiązków rodzicielskich względem dzieci. W badanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Decyzja o rezygnacji z zarobkowania przez rodziców niepełnosprawnych dzieci nie ma – zdaniem TK – przerzucać odpo-

wiedzialności za utrzymanie takiej rodziny na państwo, ale wiąże się z chęcią zapewnienia przez rodziców całodobowej osobistej opieki swoim dzieciom. Rodziny te powinny zatem otrzymywać wsparcie przewidziane w art. 71 ust. 1 zdanie drugie konstytucji.

Ustawodawca zobowiązany jest do podejmowania działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę. Niedopuszczalne jest zatem posługiwanie się rozwiązaniami, które skłaniają członków rodziny do tworzenia sytuacji pozorujących rozkład pożycia między małżonkami w celu uzyskania pomocy finansowej ze strony państwa.

**Wyrok TK z dnia 18 grudnia 2014 r., K 33/13, OTK ZU nr 11/A/2014, poz. 120**

#### **Tworzenie rejestrów medycznych**

**1. Art. 20 ust. 1 w związku z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia (Dz.U. Nr 113, poz. 657 i Nr 174, poz. 1039 oraz z 2014 r. poz. 183 i 998) w zakresie, w jakim przewiduje określenie przedmiotu rejestrów medycznych przez ministra w drodze rozporządzenia, jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

**2. Art. 20 ust. 1 pkt 5 ustawy powołanej w punkcie 1, w części, w jakiej przewiduje, że w rozporządzeniu minister określa zakres i rodzaj danych**

**przetwarzanych w rejestrze spośród danych określonych w art. 19 ust. 6 tej ustawy, jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 1, 2 i 5 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.**

**3. Art. 20 ust. 1 w związku z art. 19 ust. 1 ustawy powołanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim przewiduje określenie przedmiotu rejestrów medycznych przez ministra w drodze rozporządzenia, jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji, przy czym rejestry utworzone przed dniem ogłoszenia niniejszego wyroku nadal mogą być prowadzone.**

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczył unormowań zawartych w ustawie o systemie informacji w ochronie zdrowia określających zasady tworzenia rejestrów medycznych. Kwestionowane przepisy tej ustawy upoważniają ministra właściwego do spraw zdrowia do utworzenia rejestru w drodze rozporządzenia. Wskazują również okoliczności, w jakich może to nastąpić, cele tworzenia rejestrów oraz ich niektóre elementy. Rzecznik kwestionował – po pierwsze – sam fakt przekazania ministrowi kompetencji do tworzenia rejestrów, zamiast ich utworzenia w drodze ustawy. Oprócz tego wskazywał na naruszenie prawa do prywatności oraz autonomii informacyjnej jednostki w zakresie danych osobowych oraz informacji o stanie zdrowia. Jego zdaniem standard konstytucyjny ochrony tych praw wyłącza możliwość ich ograniczania w akcie podustawowym. Zagadnienie to dotyczyło zatem

przeniesienia na poziom rozporządzenia tej materii, która powinna być unormowana w ustawie.

Rejestrem medycznym jest uporządkowany zbiór danych osobowych lub jednostkowych danych medycznych tworzony zgodnie z prawem, np. w formie ewidencji, listy czy spisu. W obecnym stanie prawnym trzy rejestry utworzono w drodze ustawowej. Kolejne sześć działa na podstawie odpowiednich rozporządzeń Ministra Zdrowia. W ustawie o systemie informacji w ochronie zdrowia określono cel tworzenia rejestrów, zakres danych w nich gromadzonych oraz zasady przetwarzania takich danych. Ich administratorem jest minister właściwy do spraw zdrowia.

Autonomia informacyjna jednostki, a więc prawo do samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym informacji dotyczących swojej osoby oraz prawo do sprawowania kontroli nad takimi informacjami pozostającymi w posiadaniu innych podmiotów, odnoszą się również do informacji o stanie zdrowia. Są przy tym istotnym elementem składowym prawa do prywatności. Z tego względu ocena kwestionowanych przepisów odbywała się – w analizowanej sprawie – w odniesieniu do łącznie ujmowanego wzorca kontroli w postaci art. 47 i art. 51 konstytucji. Trybunał zaznaczył przy tym, że dane o stanie zdrowia przetwarzane w rejestrach medycznych są danymi wrażliwymi w rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych.

Wprowadzanie ewentualnych ograniczeń prawa do prywatności i autonomii informacyjnej jednostki powinno następować w drodze

ustawowej. Nie oznacza to jednak obowiązku pełnego unormowania przez ustawodawcę wszystkich zagadnień związanych z wprowadzonym ograniczeniem. Możliwe jest posłużenie się rozporządzeniem w odniesieniu do niektórych spraw szczegółowych i technicznych związanych z przetwarzaniem danych osobowych. Sprawy te nie mogą jednak wyznaczać podstawowych elementów określających zakres ingerencji w autonomię informacyjną jednostki.

Istotą badanej sprawy było określenie tych składników regulacji prawnej rejestrów medycznych, które pociągają za sobą ograniczenie prywatności i autonomii informacyjnej jednostek, a tym samym powinny być ujęte na poziomie ustawowym. W tym kontekście TK stwierdził, że w drodze rozporządzenia można m.in. określić termin, na jaki utworzono rejestr. Można na tym poziomie wskazać także konkretny podmiot prowadzący rejestr. Rozporządzenie może również wyznaczać szczegółowe kwestie dotyczące sposobu prowadzenia rejestru. Na poziomie ustawowym musi być natomiast określony przedmiot rejestrów. Ustawodawca ma zatem wskazać, dla których zachorowań, chorób, metod leczenia, diagnozowania czy monitorowania postępów w leczeniu oraz zagrożeń związanych z występowaniem których chorób – możliwe jest utworzenie rejestrów.

Kwestionowane przepisy uznano za niezgodne z konstytucją z dwóch względów. Po pierwsze, ustawodawca zbyt ogólnie określił przedmiot rejestrów. Wskazał jedynie zbiorcze ramy normowa-

nia wszystkich rejestrów medycznych, wskazując na ich cele i zadania. Nie wyjaśnił dokładnie, w jakich sytuacjach, a więc w odniesieniu do jakich chorób, metod leczenia czy innych okoliczności związanych z monitorowaniem stanu zdrowia ludności możliwe jest tworzenie rejestrów. W tym zakresie doszło do naruszenia wymagania, aby ograniczenie autonomii informacyjnej jednostek następowało w drodze ustawy. Brak precyzyjnego wskazania przedmiotu rejestrów medycznych uzasadniał również stwierdzenie niezgodności kwestionowanych przepisów ustawy z art. 92 ust. 1 konstytucji. Kontrolowane przez TK upoważnienie ustawowe nie określało bowiem dokładnie przedmiotu rozporządzenia, jakie na jego podstawie miał wydawać minister właściwy do spraw zdrowia. Trybunał uznał również, że ustawodawca nie wymienił wszystkich rodzajów danych, jakie mogą być przetwarzane w rejestrach tworzonych przez ministra. Użycie wyrażenia „inne dane” nie spełnia warunku prawidłowej regulacji ustawowej w kontekście wzorców w postaci art. 47 i 51 konstytucji. Trybunał nie podważył przy tym samej możliwości tworzenia rejestrów medycznych w drodze rozporządzeń, uznając takie rozwiązanie za racjonalne.

Od momentu wejścia w życie omawianego wyroku TK nie jest możliwe tworzenie nowych rejestrów medycznych na podstawie przepisów uznanych za niekonstytucyjne. Wyrok wywołuje przy tym skutki w postaci likwidacji dotychczas utworzonych i działających rejestrów.

# Przegląd orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

**Wyrok TSUE  
(druga izba) z dnia  
18 grudnia 2014 r.  
w sprawie C-87/13  
(Staatssecretaris van  
Financiën przeciwko X) –  
możliwość podatkowego  
potrącenia wydatków  
związanych z zabytkiem  
wykorzystywanym na  
cele własne**

## Stan faktyczny

Wyrok zapadł w sprawie mającej za przedmiot wnioszek o wydanie na podstawie art. 267 TFUE<sup>1</sup> orzeczenia w trybie prejudycjalnym i dotyczy wykładni art. 49 i 63 TFUE. Wniosek ten został przedstawiony w ramach sporu pomiędzy Staatssecretaris van Financiën (niderlandzkim ministrem do spraw finansów, dalej: minister) a X (dalej: podatnik) w przedmiocie udzielonej przez niderlandzkie organy podatkowe odmowy odliczenia od przychodów tego podatnika niektórych wydatków związanych z utrzymaniem jego miejsca zamieszkania – zamku w Belgii chronionego na podstawie przepisów dotyczących

zabytków tego państwa członkowskiego, jedynie na tej podstawie, że zamek nie jest chroniony na podstawie przepisów dotyczących zabytków Królestwa Niderlandów.

Podatnik (obywatel niderlandzki), przeprowadził się w roku 2004 z Niderlandów do Belgii celem zamieszkania w zamku, którego jest właścicielem. Zamek jako obiekt zabytkowy podlega w Belgii ochronie. W Niderlandach nie jest on natomiast wpisany do żadnego z rejestrów prowadzonych na podstawie krajowych przepisów o ochronie zabytków.

W 2001 r. podatnik wykonywał w Niderlandach funkcję dyrektora spółki, której był jedynym akcjonariuszem. Jednocześnie w Belgii nie uzyskiwał żadnych przychodów. W konsekwencji celem opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych wybrał reżim przewidziany dla podatników zamieszkałych w Niderlandach i zadeklarował swe przychody w tym państwie członkowskim, odliczając koszty utrzymania i amortyzacji zamku, który wykorzystywał do własnych celów mieszkaniowych w rozumieniu niderlandzkiej ustawy o podatku dochodowym. Organy podatkowe zakwestionowały możliwość potrącenia tych kosztów, podnosząc,

że nie została spełniona przesłanka wynikająca z krajowych przepisów podatkowych, wymagająca, aby zabytek był wpisany do jednego z krajowych rejestrów zabytków. W toku postępowania odwoławczego Najwyższy Sąd Niderlandów (Hoge Raad der Nederlanden) zawiesił postępowanie i zwrócił się do TSUE z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy prawo Unii, w szczególności postanowienia o swobodzie przedsiębiorczości i swobodnym przepływie kapitału, sprzeciwia się temu, aby rezydent Belgii, który na swój wniosek jest opodatkowany w Niderlandach jako rezydent i poniósł nakłady na zamek użytkowany na własne cele mieszkaniowe, który to zamek znajduje się w Belgii i tam został uznany za chroniony ustawowo zabytek i element miejscowego krajobrazu, nie mógł odliczyć nakładów przy opodatkowaniu dochodu w Niderlandach, ponieważ zamek nie jest wpisany do rejestru w Niderlandach jako zabytek chroniony?

2) Jak duże znaczenie ma przy tym, czy zainteresowany może odliczyć nakłady w państwie miejsca zamieszkania, Belgii – poprzez wybór progresywnego opodatkowania przychodów – od podatku

<sup>1</sup> Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana Dz.Urz. UE C 115 z 9.5.2008, s. 47).



dochodowego od swoich obecnych lub przyszłych przychodów z majątku ruchomego?

### **Stanowisko TSUE**

Trybunał postanowił oba pytania prejudycjalne rozpatrzyć łącznie, stwierdziwszy, że sąd odsyłający zmierza do ustalenia, czy art. 49 i 63 TFUE należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom państwa członkowskiego zastrzegającym w imię ochrony krajowego dziedzictwa kulturowego możliwość odliczenia wydatków związanych z zabytkami chronionymi jedynie dla właścicieli zabytków położonych na terytorium tego państwa.

Trybunał podkreślił, że nawet jeśli mogły zostać naruszone zarówno swoboda przepływu kapitału, jak i swoboda przedsiębiorczości, to w kontekście niniejszej sprawy odpowiedzi na sformułowane w ten sposób pytania należy udzielić w świetle swobody przedsiębiorczości. Wyjaśnił, że zakresem zastosowania art. 49 TFUE objęty może być każdy rezydent państwa członkowskiego, niezależnie od jego obywatelstwa, posiadający w kapitale zakładowym spółki z siedzibą w innym państwie członkowskim udział, który daje mu określony wpływ na decyzje tej spółki i umożliwia mu decydowanie o jej działalności. Ma to miejsce w przypadku X, który w rozpatrywanym roku podatkowym zamieszkał w Belgii i prowadził w Niderlandach sprawy spółki prawa niderlandzkiego, której był jedynym akcjonariuszem.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE art. 49 TFUE

sprzeciwia się wszelkim przepisom krajowym, które – nawet jeżeli są stosowane bez różnicowania ze względu na przynależność państwową – mogą zakłócić lub uczynić mniej atrakcyjnym wykonywanie przez obywateli Unii zagwarantowanej przez TFUE swobody przedsiębiorczości.

Trybunał uznał, że krajowe przepisy podatkowe rozpatrywane w postępowaniu głównym stanowią ograniczenie swobody przedsiębiorczości. W jego ocenie przepisy te skutkują bowiem odmiennym traktowaniem podatników mieszkających w zabytkach – w zależności od tego, czy są one położone na terytorium krajowym. To odmienne traktowanie może zniechęcić podatników mieszkających w zabytkach położonych na terytorium państwa członkowskiego do wykonywania działalności w innym państwie członkowskim.

Jednakże – jak podkreślił TSUE – do dyskryminacji w rozumieniu traktatu pomiędzy rezydentami i nierezydentami może dojść jedynie wówczas, gdy niezależnie od ich miejsca zamieszkania w innych państwach członkowskich wykazane zostanie, że obydwie kategorie podatników znajdują się w sytuacji podobnej – w odniesieniu do przedmiotu i treści mających zastosowanie przepisów krajowych. Trybunał uznał, że nie miało to miejsca w postępowaniu głównym.

Trybunał wyjaśnił, że przedmiotem kwestionowanych przepisów krajowych jest zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego i historycznego Niderlandów

poprzez szczególną możliwość odliczenia niektórych wydatków związanych z zabytkami podlegającymi ochronie, między innymi służącymi jako mieszkanie ich właścicielom. To właśnie ze względu na ten cel Królestwo Niderlandów ustanowiło ową możliwość odliczenia dla podatników będących właścicielami zabytku położonego w Niderlandach (nawet jeśli mieszkają oni w innym państwie członkowskim).

W związku z tym – jak ocenił TSUE – zastrzeżenie jedynie dla położonych na terytorium krajowym właścicieli zabytków chronionych możliwości skorzystania z ulgi podatkowej, której celem jest zachowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego Niderlandów, jest ściśle związane z zamiarem ustawodawcy krajowego. Odmienne traktowanie, które z tego wynika, ma zatem zastosowanie do kategorii podatników, którzy nie mogą być postrzegani jako znajdujący się w obiektywnie porównywalnych sytuacjach. Inaczej mogłoby być jedynie wówczas, gdyby podatnik wykazał, że zabytek, którego jest właścicielem, jakkolwiek położony na terytorium państwa członkowskiego innego niż Królestwo Niderlandów, stanowi jednak element niderlandzkiego dziedzictwa kulturowego i historycznego, i okoliczność ta mogłaby skutkować poddaniem tego zabytku ochronie na podstawie niderlandzkiej ustawy o ochronie zabytków, gdyby nie był on położony za granicą.

W konsekwencji TSUE uznał, że art. 49 TFUE należy interpre-



tować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie przepisom państwa członkowskiego zastrzegającym w imię ochrony krajowego dziedzictwa kulturowego i historycznego możliwość odliczenia wydatków związanych z zabytkami chronionymi jedynie dla właścicieli zabytków położonych na jego terytorium, o ile możliwość ta przysługuje właścicielom zabytków mogących podlegać dziedzictwu kulturowemu i historycznemu tego państwa członkowskiego, mimo że zabytki te położone są na terytorium innego państwa członkowskiego.

**Wyrok TSUE (druga izba) z dnia 18 grudnia 2014 r. sprawa C-133/13 (Staatssecretaris van Economische Zaken, Staatssecretaris van Financiën przeciwko Q) – brak ulgi podatkowej dla posiadłości położonej na terytorium innego państwa członkowskiego**

**Stan faktyczny**

Wyrok zapadł na wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym i dotyczy wykładni art. 63 TFUE. Wniosek ten został złożony w ramach sporu między Staatssecretaris van Economische Zaken (sekretarzem stanu ds. gospodarki) i Staatssecretaris van Financiën (sekretarzem stanu ds. finansów) a Q (dalej: zainteresowana) w przedmiocie odmowy przez organy niderlandzkie uznania za posiadłość ziemską (*landgoed*) nieruchomości, którą zain-

teresowana posiada w państwie członkowskim innym niż Królestwo Niderlandów, co pozbawia ją możliwości skorzystania z ulgi podatkowej w związku z darowizną, której zamierza dokonać. Zainteresowana, będąca dla celów podatkowych rezydentem niderlandzkim, jest właścicielem posiadłości położonej na terytorium Zjednoczonego Królestwa (zwanej dalej „The Bean House”), którą zamierza przekazać na rzecz jej syna w drodze darowizny. W świetle ustawodawstwa niderlandzkiego taka darowizna mogłaby korzystać w całości lub części z ulgi podatkowej, pod warunkiem że The Bean House byłaby położona w Niderlandach (posiadała status posiadłości ziemskiej). Zainteresowana bezskutecznie wystąpiła do niderlandzkich organów podatkowych o przyznanie takiego statusu. W toku postępowania instancyjnego przedłożono TSUE następujące pytanie prejudycjalne:

Czy art. 63 TFUE należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on ustawodawstwu państwa członkowskiego, na mocy którego skorzystanie z ulgi podatkowej w zakresie podatku od darowizn w odniesieniu do pewnych chronionych nieruchomości jest ograniczone do tych nieruchomości, które są położone na terytorium tego państwa członkowskiego?

**Stanowisko TSUE**

Trybunał przypomniawszy, że zgodnie z art. 63 ust. 1 TFUE zakazane są wszelkie ograniczenia w przepływie kapitału między państwami członkowskimi oraz między

państwami członkowskimi a państwami trzecimi.

Z orzecznictwa TSUE wynika, że przepisami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej dotyczącymi przepływu kapitału objęte się – pod względem podatkowym – darowizny, niezależnie od tego, czy ich przedmiotem były pieniądze, nieruchomości czy rzeczy ruchome, z wyjątkiem przypadków, w których wystąpienie elementów konstytutywnych darowizny jest ograniczone do terytorium jednego państwa członkowskiego<sup>2</sup>.

W związku z powyższym w stanie faktycznym rozpatrywanej sprawy, w której osoba mająca zamieszkanie w państwie członkowskim dokonuje darowizny dotyczącej nieruchomości położonej w innym państwie członkowskim, znajdzie zastosowanie art. 63 ust. 1 TFUE.

Trybunał przypomniawszy, że uzależnienie przyznania ulg podatkowych od warunku, by przeniesiony majątek znajdował się na terytorium kraju, stanowi ograniczenie w swobodnym przepływie kapitału – zakazane co do zasady przez art. 63 ust. 1 TFUE<sup>3</sup>. Podobnie uznał, odnosząc się do przypadku darowizn, że środki skutkujące zmniejszeniem wartości darowizny dokonanej przez osobę zamieszkałą w państwie członkowskim innym niż to, na którego terytorium znajdują się dane dobra i które opodatkowuje ich darowiznę, stanowią również takie ograniczenie.

<sup>2</sup> Zob. wyrok TSUE w sprawie C-510/08.

<sup>3</sup> Zob. wyrok TSUE w sprawie C-256/06.

W konsekwencji, skoro przepisy krajowe uzależniają zastosowanie ulgi podatkowej w odniesieniu do darowizny od warunku, że dana nieruchomość ma być położona na terytorium kraju, to wynikające stąd wyższe opodatkowanie darowizny dokonanej przez osobę zamieszkującą w państwie członkowskim, gdy darowizna ta dotyczy nieruchomości położonej w innym państwie członkowskim, stanowi ograniczenie swobody przepływu kapitału. Trybunał uznał, że w świetle celu i treści przepisów krajowych w rozpatrywanej sprawie ograniczenie to nie narusza jednak Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Celem ulgi podatkowej w zakresie podatku od darowizny przewidzianej w prawie niderlandzkim jest zachowanie integralności posiadłości ziemskich typowych dla tradycyjnego krajobrazu niderlandzkiego (*landgoed*) i ochrona ich przed rozdrobnieniem lub zmianą charakteru. W rozpatrywanej sprawie przedmiotem darowizny jest posiadłość o powierzchni 18 hektarów położona w Zjednoczonym Królestwie, na której znajdują się zabytki klasyfikowane na podstawie ustawodawstwa stosowanego w tym państwie członkowskim. Dopiero wykazanie, że nieruchomość ta, mimo iż znajduje się na terytorium innego państwa członkowskiego niż Królestwo Niderlandów, stanowi jednak część niderlandzkiego dziedzictwa kulturowego i historycznego, czyniłoby możliwym objęcie tej nieruchomości ochroną właściwą dla niderlandzkiego dziedzictwa naturalnego, niezależnie

od tego, że znajduje się ona poza terytorium kraju.

W konsekwencji TSUE uznał, że art. 63 TFUE należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on ustawodawstwu państwa członkowskiego, takiemu jak to będące przedmiotem postępowania głównego, na mocy którego skorzystanie z ulgi podatkowej w zakresie podatku od darowizny w odniesieniu do pewnych nieruchomości, które podlegają ochronie ze względu na ich przynależność do krajowego dziedzictwa kulturowego i historycznego, jest ograniczone do tych nieruchomości, które są położone na terytorium tego państwa członkowskiego, pod warunkiem że skorzystanie z tej ulgi nie jest wyłączone w odniesieniu do nieruchomości, które mogą stanowić część dziedzictwa kulturowego i historycznego tego państwa członkowskiego, mimo że znajdują się na terytorium innego państwa.

### Komentarz

Zachęty podatkowe dla osób prywatnych inwestujących w nieruchomości podlegające ochronie zabytków dają ogromne korzyści i stanowią realizację skierowanego do władz publicznych nakazu – wynikającego z art. 5 i 6 Konstytucji RP ochrony i zachowania dziedzictwa narodowego. W chwili obecnej ustawodawca wprowadził jedynie dwa zwolnienia podatkowe mające na celu wspieranie właścicieli i posiadaczy zabytków w ich działaniach na rzecz renowacji i ochrony materialnego dziedzictwa Rzeczy-

pospolitej. Zachęty podatkowe ustanowiono w ustawie z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych<sup>4</sup> (dalej: u.p.o.l.) oraz w ustawie z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn<sup>5</sup> (dalej: u.s.d.). Na mocy art. 7 ust. 1 pkt 6 u.p.o.l. zwalnia się z podatku od nieruchomości grunty i budynki wpisane indywidualnie do rejestru zabytków, pod warunkiem ich utrzymania i konserwacji, zgodnie z przepisami z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami<sup>6</sup> (dalej: u.ch.z.), z wyjątkiem części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej. Natomiast w myśl art. 4 ust. 1 pkt 9 u.s.d. nie powstaje zobowiązanie w podatku od spadków i darowizn w przypadku nabycia w drodze spadku lub zapisu windykacyjnego zabytków ruchomych i kolekcji wpisanych do rejestru zabytków, a także zabytków użyczonych muzeum w celach naukowych lub wystawienniczych na okres nie krótszy niż 2 lata. W przypadku nabycia w taki sposób zabytków nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków zwolnienie obejmuje osoby zaliczone do I i II grupy podatkowej, pod warunkiem że nabywca zabezpiecza je i konserwuje zgodnie z obowiązującymi przepisami przywołanej ustawy o ochronie zabytków. Spełnienie warunku koniecznego, jakim jest utrzymanie i konserwacja zabytku odpowied-

4 Tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 150 z późn. zm.

5 Tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 86.

6 Tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 1446.

nio do wymogów prawa, może być dowiedzione w dowolny dopuszczalny prawem sposób. Podobnie niespełnienie wskazanego kryterium również powinno być wykazane odpowiednimi dowodami<sup>7</sup>.

Organy podatkowe nie dysponują wiedzą pozwalającą ocenić stan zabytku i sposób jego konserwacji, dlatego zazwyczaj organ podatkowy kieruje wystąpienie do wojewódzkiego konserwatora zabytków o udzielenie informacji, względnie wymaga przedstawienia przez zainteresowanego podatnika odpowiedniego zaświadczenia wydanego przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Dla podjętego rozstrzygnięcia nieistotne są przyczyny powstania spostrzeżonych na zabytkowej nieruchomości nieprawidłowości, jak również wyjaśnienie, kiedy one powstały i kto był za nie odpowiedzialny. Kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy podatnicy utrzymują i konserwują nieruchomość w zgodzie z przepisami wskazanej ustawy, nie zaś czy podejmują jakiekolwiek działania w tym zakresie.

Cel wprowadzenia omawianych zwolnień podatkowych nie budzi wątpliwości i może być oceniony tylko pozytywnie. Pojawia się jednak pytanie, czy wskazane wyżej zachęty podatkowe są wystarczające, aby nie tyle zrekompensować właścicielom zabytków konieczność ponoszenia ciężaru finansowego utrzymania i konserwacji owych zabytków, ale by choćby skłonić

ich do wypełniania obowiązków nałożonych przepisami ustawy, np. w zakresie konieczności przeprowadzania badań archeologicznych (art. 31 u.ch.z.) czy konieczności udostępniania zabytku w celach naukowych art. 35 u.ch.z.).

Orzecznictwo sądów administracyjnych dotyczące stosowania omawianych przepisów podatkowych wskazuje, że regulacje te nie do końca realizują stawiany im cel. Oznacza to konieczność poszukiwania nowych rozwiązań, także o charakterze podatkowym, które będą wspierać i urzeczywistniać ochronę dziedzictwa narodowego. Na uwagę zasługuje także fakt, że zwolnienia podatkowe dotyczą podatków o charakterze lokalnym, tj. tych, które zasilają budżet jednostek samorządu terytorialnego. W konsekwencji to najczęściej gminy ponoszą ciężar podatkowy wspierania właścicieli zabytków. Jednocześnie, zgodnie z art. 7 ust. 3 u.p.o.l., rada gminy w drodze uchwały może wprowadzić inne zwolnienia przedmiotowe i jak wynika z praktyki organów jednostek samorządu terytorialnego, gminy korzystają z tego uprawnienia – także w celu wprowadzania dodatkowych zwolnień dla właścicieli zabytków podejmujących określone działania na rzecz zachowania ich substancji.

Omówione wyżej orzeczenia TSUE po pierwsze wskazują, że inne państwa członkowskie również wspierają – przez zachęty podatkowe – ochronę zabytków będących w posiadaniu prywatnych właścicieli. Po drugie, potwierdzają, że wprowadzanie ulg podatko-

wych<sup>8</sup> w tym zakresie jest zgodne z prawem Unii Europejskiej także w przypadku, gdy stosowanie takich regulacji w praktyce ogranicza swobodę przepływu kapitału czy swobodę przedsiębiorczości. Po trzecie, prowadzą do wniosku, że poza zwolnieniami podatkowymi, które idą w kierunku definitywnego wyłączenia określonego przedmiotu opodatkowania, ustawodawca krajowy może wprowadzić także inny instrument podatkowy – ulgi podatkowe, które skutkują redukcją obciążenia podatkowego, np. przez możliwość potrącenia jako kosztów podatkowych wydatków na remont nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, a służącej zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych podatnika. Wybrane wyroki TSUE nie dają jednak odpowiedzi na pytanie, czy taka zachęta podatkowa skierowana do osoby zamierzającej wykorzystywać zabytek na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej również byłaby do zaakceptowania z punktu widzenia jej zgodności z prawem UE.

8 Pojęcia „zwolnienie” i „ulga” nie są przy tym tożsame. W przypadku ulgi podatkowej mamy bowiem do czynienia z redukcją obciążenia podatkowego, tj. zmniejszeniem płaconego podatku, w formie odliczenia od podstawy opodatkowania, odliczenia od kwoty podatku lub obniżenia stawki podatkowej, natomiast zwolnienie przedmiotowe oznacza definitywne wyłączenie określonego przedmiotu opodatkowania (gruntu, budynku lub jego części, budowli lub jej części związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej) spod obowiązku podatkowego.

7 Zob. wyrok NSA z dnia 9 kwietnia 2009 r., II FSK 1840/07, LEX nr 513318.

# Przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu

**Wyrok ETPC (wielka izba) z dnia 20 stycznia 2015 r. w sprawie Manuello i Nevi przeciwko Włochom, skarga nr 107/10 – prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego**

## **Stan faktyczny**

Franca Manuello i Paolo Nevi to mieszkańcy Turynu domagający się prawa do kontaktu z wnuczką – córką syna, który został pozbawiony praw rodzicielskich w 2002 r., po tym jak wszczęto przeciwko niemu postępowanie karne pod zarzutem wykorzystywania seksualnego dziecka. Ojciec dziewczynki został w 2006 r. ostatecznie uniewinniony. Dziadkowie nie mieli kontaktu z wnuczką od 2002 roku. Dopiero w lutym 2006 r. uzyskali zgodę sądu

na spotkania z wnuczką – raz na dwa tygodnie, ale w obecności pracowników socjalnych. Do żadnego spotkania z wnuczką jednak nie doszło, a w 2007 r. prawo do widywania się z nią zostało zawieszone w związku z opiniami psychologów, z których wynikało, że dziecko kojarzy dziadków z ojcem i cierpieniem, jakiego doznało na skutek zarzucanego ojcu molestowania seksualnego.

## **Stanowisko ETPC – prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 EKPC<sup>2</sup>)**

Trybunał stwierdził – po pierwsze – że więź między dziadkami a wnuczką mieści się w zakresie pojęcia życia rodzinnego z art. 8 EKPC. Przypomniął, że stosowanie środków z zakresu prawa rodzinnego, które skutkują ograniczeniami życia rodzinnego, musi być rzetelne, proporcjonalne i umożliwiać osobom zaintereso-

sowanym przedstawienie swojego stanowiska oraz ochronę ich praw i interesów. Obowiązkiem państw-stron konwencji jest podejmowanie środków służących ochronie i podtrzymywaniu więzi rodzinnych między członkami danej rodziny, w tym w relacjach wnukowie–dziadkowie. Całkowite zerwanie więzi między dzieckiem a jego rodziną jest dopuszczalne tylko w sytuacjach wyjątkowych.

Następnie ETPC rozważył, czy w okolicznościach rozpatrywanej sprawy władze krajowe podjęły wszystkie niezbędne środki w celu ochrony i podtrzymywania relacji między wnuczką i dziadkami oraz respektowały pozytywne obowiązki wynikające z art. 8 EKPC.

Trybunał zwrócił uwagę, że brak od 2002 r. kontaktu skarżących z wnuczką to konsekwencja zarówno braku staranności odpowiednich władz, jak i decyzji o zawieszeniu prawa do widywania wnuczki. Mimo że sąd przyznał dziadkom prawo do widywania, to nigdy nie zostało ono zrealizowane, a organy pomocy społecznej nie podjęły żadnych działań w celu wykonania decyzji sądu. Ponadto zakaz kontaktów z wnuczką został orzeczony

1 Autor jest stypendystą w ramach projektu „Kształcenie kadr na potrzeby rynku flexicurity i gospodarki opartej na wiedzy – oferta kierunków nauk humanistyczno-społecznych UE”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

2 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie i uzupełniona protokołami (Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284), dalej: konwencja lub EKPC.

wyłącznie na podstawie opinii biegłych psychologów, zgodnie z którą dziecko kojarzy dziadków z molestującym ojcem i cierpieniem z tym związanym.

Zdaniem ETPC obowiązkiem państwa jest ochrona dzieci przed każdą ingerencją w kluczowe aspekty ich życia prywatnego, z zachowaniem jednak szczególnej ostrożności. Ochrona dziecka może wymagać ograniczenia lub nawet – w uzasadnionych okolicznościach – wprowadzenia zakazu widywania go przez członków rodziny. W rozpatrywanej sprawie władze krajowe nie podjęły odpowiednich działań w celu ochrony więzi rodzinnej łączącej dziecko z dziadkami i nie reagowały z należytą starannością. Trybunał zwrócił uwagę, że sąd zezwolił skarżącemu na widywanie wnuczki, kiedy postępowanie przeciwko ojcu dziecka było w toku, a zakazał spotkań po jego zakończeniu wyrokiem uniewinniającym. Co więcej, wniosek o zezwolenie na spotkania z wnuczką był rozpatrywany 3 lata, a wydana w tej sprawie decyzja nigdy nie została wykonana.

Trybunał przypomniał, że ocena środków, jakie zostały podjęte w sprawie skarżących, należy do organów krajowych. Faktem pozostaje jednak, że skarżący nie mieli kontaktu z wnuczką przez 12 lat głównie z powodu bezczynności władz krajowych, choć przez ten czas czynili starania o uzyskanie zezwolenia na widywanie dziecka oraz spełnili wszystkie wymogi organów socjalnych i psychologów. Jak zaznaczył ETPC, brak kontaktu przyniósł bardzo poważne, ne-

gatywne skutki dla relacji między skarżącymi a wnuczką.

Na podstawie dokonanych ustaleń, bez względu na zakres uznania państwa, ETPC stwierdził, że władze krajowe nie podjęły odpowiednich i wystarczających działań na rzecz ochrony i podtrzymania więzi rodzinnych między skarżącymi a ich wnuczką i nie respektowały prawa tych osób do poszanowania życia rodzinnego zagwarantowanego w art. 8 EKPC. W związku z tym Trybunał orzekł, że doszło do naruszenia konwencji.

Opracowała *Anna Chmielarz-Grochal*

### **Wyrok ETPC (wielka izba) z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie Bochan przeciwko Ukrainie (nr 2), skarga nr 22251/08 – prawo do rzetelnego procesu sądowego**

#### **Stan faktyczny**

Maria Bochan to obywatelka Ukrainy, mieszkanka Tarnopola. Od 1997 r. bezskutecznie dochodziła swoich praw do części domu i gruntu należących w tym czasie do pana M.

Sądy krajowe wielokrotnie rozpatrywały jej sprawę, a Sąd Najwyższy ostatecznie uznał, że pan M. jest pełnoprawnym właścicielem części domu i gruntu, na którym został wzniesiony. W lipcu 2001 r. M. Bochan wniosła do ETPC skargę (nr 7577/02), w której podniosła w szczególności zarzut nierzetelnego prowadzenia przez organy krajowe postępowania

sądowego w przedmiocie jej roszczenia, w tym brak wystarczającego uzasadnienia podejmowanych decyzji. W wyroku z 3 maja 2007 r. ETPC (piąta izba) orzekł, że w sprawie skarżącej doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC.

W czerwcu 2007 r. M. Bochan wniosła do Sądu Najwyższego Ukrainy przewidziany w prawie ukraińskim wniosek o wznowienie postępowania w wyjątkowych okolicznościach, do których zalicza się orzeczenie międzynarodowego organu ochrony praw człowieka stwierdzające naruszenie praw człowieka w postępowaniu będącym przedmiotem jego oceny. Powołując się na wyrok ETPC z maja 2007 r., M. Bochan zażądała uchylenia wydanych uprzednio decyzji i wydania nowego wyroku uwzględniającego jej roszczenia w całości. Sąd Najwyższy oddalił jej wniosek w marcu 2008 r., stwierdzając, że decyzje krajowe były prawidłowe i uzasadnione. Kolejny wniosek został w czerwcu 2008 r. uznany za niedopuszczalny z uwagi na brak podstaw do ponownego rozpatrzenia sprawy.

#### **Stanowisko ETPC – prawo do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1 EKPC)**

Trybunał uznał zarzuty M. Bochan dotyczące braku należytego wykonania wyroku wydanego 3 maja 2007 r. i naprawienia stwierdzonego tym wyrokiem naruszenia art. 6 ust. 2 EKPC za niedopuszczalne – orzekanie w tym zakresie wykraczałoby poza zakres jego kompetencji w kontekście art. 46 EKPC. Dlatego odniósł się tylko do zarzutu co do prze-

biegu i rzetelności procesu zakończonego w marcu 2008 r. odmową wznowienia postępowania, który jako taki nie dotyczy skutku lub skuteczności wykonania przez sądy krajowe wyroku ETPC z 2007 roku.

Biorąc pod uwagę stosowne przepisy prawa ukraińskiego oraz charakter i zakres postępowania wznowieniowego w wyjątkowych okolicznościach, ETPC stwierdził, że tego rodzaju procedura kasacyjna miała decydujące znaczenie dla określenia praw i obowiązków cywilnych M. Bochan. Trybunał przypomniał, że państwa-strony konwencji same decydują o sposobie wykonania jego orzeczeń, nie ma jednolitego podejścia ani co do możliwości wznowienia zakończonych krajowych postępowań cywilnych w wyniku stwierdzenia przez ETPC naruszenia przez państwo przepisów konwencji, ani co do sposobów korzystania z istniejących mechanizmów, które pozwalają na powtórne rozpatrzenie sprawy. Trybunał zaznaczył jednocześnie, że dostępność procedur pozwalających ponownie przeanalizować sprawę po stwierdzeniu naruszenia art. 6 EKPC jest wyrazem związania państwa konwencją oraz orzecznictwem ETPC, a możliwość skorzystania z nich jest najlepszym sposobem na przywrócenie stanu pierwotnego (*restitutio in integrum*).

Następnie ETPC powtórzył, że nie jest jego rolą działanie jako kolejna instancja sądowa i kwestionowanie na podstawie art. 6 ust. 1 EKPC wyroków sądów krajowych, chyba że są one arbitralne lub oczywiście bezzasadne.

Uznał jednak, że w wyroku wydanym przez Sąd Najwyższy Ukrainy w sprawie M. Bochan w marcu 2008 r. rażąco przekłamane zostały ustalenia dokonane przez ETPC w wyroku z maja 2007 roku. Sąd ten stwierdził bowiem, że decyzje sądów ukraińskich były zgodne z prawem i uzasadnione oraz że skarżącej przyznano odszkodowanie z tytułu naruszenia gwarancji rozpatrzenia sprawy w rozsądnym czasie, podczas gdy ETPC stwierdził naruszenie konwencji z powodu nierzetelności prowadzonego postępowania krajowego.

Trybunał stwierdził, że postępowanie zakończone decyzją Sądu Najwyższego z 14 marca 2008 r. było przeprowadzone nierzetelnie. Sąd odmówił wznowienia postępowania w sposób rażąco arbitralny (*grossly arbitrary*), a więc doszło wręcz do odmowy sprawiedliwości (*denial of justice*). Uzasadnienie odmowy wznowienia postępowania trudno było uznać za efekt ponownej analizy przepisów prawa, gdyż stanowiło zniekształconą prezentację wyroku ETPC z 2007 r., który umożliwił skarżącej ponowne rozpatrzenie jej sprawy w ramach procedury przewidzianej w prawie krajowym. W związku z tym ETPC orzekł, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC.

Opracowała Anna Chmielarz-  
-Grochal

**Wyrok ETPC (piąta izba) z dnia 19 lutego 2015 r. w sprawie Bohlen przeciwko Niemcom, skarga nr 53495/09 oraz Ernst August von**

## **Hannover przeciwko Niemcom skarga nr 53649/09 – prawo do poszanowania życia prywatnego**

### **Stan faktyczny**

Skarżący Dieter Bohlen – obywatel Niemiec – jest muzykiem i producentem artystycznym. W 2003 r. brytyjska firma American Tobacco rozpoczęła kampanię reklamową i nawiązała w niej do usunięcia na mocy orzeczenia sądu fragmentów książki poświęconej temu artyście. W akcji reklamowej wykorzystano m.in. imię skarżącego (częściowo przekreślone czarnym atramentem). Drugim skarżącym jest Niemiec znany jako mąż księżnej Monako Caroline. W 2000 r. ta sama firma tytoniowa wykorzystwała motyw bójki, w jaką drugi skarżący wdał się kilka lat wcześniej z operatorem kamery i właścicielem dyskoteki, a także użyła jego imion.

Skarżący domagali się zakazu rozpowszechniania reklamy oraz 100 000 euro odszkodowania; firma tytoniowa odmówiła spełnienia tych żądań. Sąd pierwszej instancji uznał ich roszczenia i nakazał zapłatę obu skarżącym odpowiednio 100 000 euro i 60 000 euro, gdyż nie znalazł powodów, dla których wolność wypowiedzi miałaby uzyskać pierwszeństwo przed prawem skarżących do prywatności. Sąd apelacyjny utrzymał w mocy większość ustaleń sądu pierwszej instancji, ale zmniejszył wysokość odszkodowania jednemu ze skarżących. Z kolei Federalny Trybunał Sprawiedliwości uchylił orzeczenia i stwierdził, że



reklamy – mimo ich komercyjnego charakteru – kształtowały opinię publiczną, a przy tym nie były dla skarżących obraźliwe i nie podważały ich dobrego imienia.

**Stanowisko ETPC – prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 EKPC)**

Trybunał rozważył, czy w rozpatrywanych sprawach doszło do prawidłowego zbalansowania dwóch wartości – prawa skarżących do poszanowania ich życia prywatnego oraz prawa spółki do wolności wypowiedzi.

Trybunał przypominał, że w sferze handlowej margines swobody dotyczący wolności wypowiedzi jest szeroki. Odnosząc się do wcześniejszego orzecznictwa, ETPC stwierdził, że reklamy mogły stać się częścią debaty publicznej, zwłaszcza że nawiązywały do wydarzeń, które wcześniej były przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Ponadto skarżący są osobami publicznymi i w związku z tym nie mogą domagać się takiego poziomu ochrony prywatności, jaki przysługuje osobom nieznanym opinii publicznej. Trybunał zauważył, że wizerunek skarżących nie był dla nich obraźliwy, a ponadto że aluzje między zdarzeniami z życia skarżących a reklamą nie były oczywiste. Zdaniem ETPC wykorzystanie wizerunku osób publicznych w reklamach może być uznane za naruszenie art. 8 EKPC, w szczególności, gdy reklamowany produkt nie jest społecznie akceptowany. Sytuacja ta nie wystąpiła w rozpatrywanych sprawach, gdyż reklamy miały charakter humorystyczny.

Niemiecki sąd prawidłowo wważył interes publiczny (wolność słowa) oraz prawo do prywatności skarżących i w związku z tym ETPC uznał, że Niemcy nie naruszyły art. 8 EKPC.

Opracował *Jarosław Sułkowski*

**Wyrok ETPC (wielka izba) z dnia 24 lutego 2015 r. w sprawie Halidmann i inni przeciwko Szwajcarii, skarga nr 21830/09 – wolność słowa**

**Stan faktyczny**

Skarżącymi są szwajcarscy dziennikarze. W 2003 r. pani Balmer, redaktorka cotygodniowego (nadawanego od wielu lat w szwajcarskiej telewizji) programu dotyczącego praw konsumenta, przygotowała materiał dokumentalny o sprzedaży produktów ubezpieczeniowych na życie w związku z publicznym niezadowoleniem z praktyk stosowanych przez brokerów ubezpieczeniowych. Wyraziła także zgodę – w porozumieniu z panami Halidmannem oraz Utzem (redaktorami naczelnymi) – na nagrywanie rozmów między klientami i brokerami za pomocą ukrytej kamery, co miało służyć upublicznieniu nadużyć popełnianych przez brokerów. Czwarta skarżąca – pani Strebel, podając się za klientkę, przeprowadziła rozmowę z brokerem. W pomieszczeniu, gdzie odbywała się rozmowa, zostały zainstalowane dwie ukryte kamery, z których obraz i dźwięk był przesyłany do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie prze-

bywali pani Balmer i specjalista do spraw ubezpieczeniowych. W końcowej części rozmowy pani Balmer weszła do miejsca jej przeprowadzania i wyjaśniła brokerowi, że został nagrany. Broker odpowiedział, że spodziewał się tego i odmówił dalszych komentarzy. Miesiąc później nagranie z rozmowy zostało wyemitowane w programie telewizyjnym, jednak zarówno dane, jak i wizerunek brokera zmieniono. W listopadzie 2007 r. dziennikarze zostali skazani za nagrywanie rozmowy z wykorzystaniem ukrytej kamery i nałożono na nich grzywny. Sąd odwoławczy podtrzymał orzeczenie sądu pierwszej instancji i stwierdził, że wprawdzie dziennikarze podjęli trudny i ważny problem społeczny, to jednak mogli podjąć środki działania mniej szkodliwe dla prywatnego interesu brokera. Sąd Najwyższy zmniejszył nałożone na skarżących kary i – tylko częściowo – ich uniewinnił.

**Stanowisko ETPC – wolność słowa (art. 10 EKPC)**

Trybunał podtrzymał swoje orzecznictwo dotyczące ingerencji w reputację osób publicznych oraz w zakresie sześciu kryteriów, które pozwalają na rozwiązanie kolizji między wolnością słowa a prawem do ochrony życia prywatnego. Te kryteria to: znaczenie debaty dla ochrony interesu ogólnego, rozpoznawalność osoby będącej przedmiotem materiału telewizyjnego, wcześniejsze zachowanie tej osoby, sposób uzyskiwania określonych informacji, prawdziwość, treść, forma oraz skutki publikacji oraz wymiar orzeczonej kary.



Odnosząc się do powyższych kryteriów, ETPC zwrócił uwagę na następujące okoliczności. W materiale telewizyjnym został pokazany broker, który nie był osobą publiczną, a program nie był poświęcony osobie brokera, lecz nieprawidłowościom określonych praktyk handlowych. Nieprawidłowości te wiązały się z prawami konsumenckimi i sposobami ochrony konsumentów. Ponadto, nawet jeśli przyjąć, że broker był przekonany, iż prowadzona z nim rozmowa miała charakter prywatny, to jednak program był poświęcony nagannym praktykom brokerskim, a nie jemu bezpośrednio.

Trybunał zauważył również, że wątpliwości wiążące się z rozpa-

trywaną sprawą przemawiają na korzyść skarżących, w szczególności gdy weźmie się pod uwagę zachowane standardy etyki dziennikarskiej. Dziennikarze działali w interesie ogólnym, w dobrej wierze i starali się uzyskać wiarygodne i precyzyjne informacje dotyczące praktyk brokerskich – co więcej, prawdziwość faktów przedstawionych przez skarżących nigdy nie zostały podważona. Nie ulega też wątpliwości, że broker został przedstawiony w bardzo negatywnym świetle, jednak czynnikiem decydującym było to, że twarz brokera została zasłonięta, a jego głos celowo zmodyfikowany. Z tych względów nie można było uznać, że ingeren-

cja w życie prywatne brokera była tak poważna, by interes publiczny w uzyskaniu informacji na temat domniemyanych nieprawidłowości w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego musiał ustąpić miejsca prawu do ochrony życia prywatnego brokera.

Trybunał podkreślił także, że kary wymierzone dziennikarzom (choć względnie łagodne) mogły mieć negatywny wpływ na angażowanie się mediów w piętnowanie niekorzystnych zjawisk społecznych. Powyższe ustalenia doprowadziły do konkluzji o naruszeniu przez Szwajcarię art. 10 EKPC.

Opracował *Jarosław Sułkowski*

# Przegląd orzecznictwa – prawo administracyjne

**Wyrok NSA z dnia  
4 grudnia 2014 r.,  
II OSK 2696/14**

*Usunięcie drzew lub krzewów*

**Wyrok Trybunału  
Konstytucyjnego**

**Postępowanie kasacyjne  
przed NSA**

W indywidualnie określonych sytuacjach, mimo odroczenia w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 lipca 2014 r. (sygn. akt SK 6/12) utraty mocy obowiązującej przepisów art. 88 ust. 1 pkt 2 i art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tekst jedn. Dz.U. z dnia 2013 r., poz. 627), przy uwzględnieniu celu tego odroczenia, fakt stwierdzenia niezgodności z Konstytucją RP ww. norm jak również funkcja i ustrojowe zadania sądów administracyjnych oraz ich autonomia orzeczenia pozwalają na odmowę zastosowania przez Sąd ww. przepisów. W konsekwencji, skarga kasacyjna w sprawie na decyzję wydane na podstawie art. 88 ust. 1 pkt 2 i art. 89 tej ustawy podlegać będzie w określonych sytuacjach uwzględnieniu niezależnie od

wymienionych w niej podstaw (art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji).

**Stan faktyczny**

W stanie faktycznym sprawy, który znalazł się u podstaw zapadłego wyroku, bezsporna pozostawała okoliczność wycięcia przez skarżącego bez zezwolenia dwóch drzew, za co wymierzona mu została administracyjna kara pieniężna przekraczająca 50 000 zł. W ocenie sądu I instancji, który oddalił skargę od decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego, sankcja w postaci kary za usunięcie drzew bez zezwolenia ma charakter prewencyjny, służąc zapobieganiu sytuacjom prowadzącym do naruszania prawa. Ustalenie powstania takiego naruszenia rodzi obowiązek w postaci uiszczenia administracyjnej kary pieniężnej, której wysokość została ustalona w sposób bezwzględny przez prawodawcę.

Od wyroku sądu I instancji skarżący złożył skargę kasacyjną, zaskarżając go w całości oraz zarzucając błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów, na podstawie których wymierzona została administracyjna kara pieniężna. Na dalszym przebiegu sprawy szczególnym piętnem odcisnął się jednak wyrok TK, który

zapadł już po wniesieniu skargi kasacyjnej, a przed jej rozpatrzeniem przez NSA. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu tym uznał za niekonstytucyjne przepisy art. 88 ust. 1 pkt 2 i art. 89 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody (dalej: u.o.p.) przez to, że przewidują obowiązek nałożenia przez właściwy organ samorządu terytorialnego administracyjnej kary pieniężnej za usunięcie bez wymaganego zezwolenia lub zniszczenie przez posiadacza nieruchomości, drzewa lub krzewu, w sztywno określonej wysokości bez względu na okoliczności tego czynu. Jednocześnie TK orzekł o utracie mocy obowiązującej wskazanych powyżej przepisów ustawy z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw RP.

**Rozstrzygnięcie NSA**

W wydanym wyroku NSA uchylił zarówno zaskarżony wyrok sądu I instancji, jak i decyzje organów I i II instancji, powołując się przede wszystkim na wskazany powyżej wyrok TK. Zdaniem NSA wydanie przez TK w toku postępowania kasacyjnego wyroku orzekającego o niekonstytucyjności aktu normatywnego, na podstawie którego zostały wydane kontrolo-

staje bez znaczenia dla oceny ich legalności. Sytuacja taka powoduje rozszerzenie zakresu kontroli kasacyjnej wyznaczonego treścią art. 183 § 1 p.p.s.a.<sup>1</sup> i konieczność bezpośredniego zastosowania art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji RP. W tym zakresie zdaniem NSA dochodzi do wyłączenia zasady związania sądu kasacyjnego granicami wniesionego środka zaskarżenia z uwagi na konieczność uwzględnienia wyroku TK i przywrócenia stanu zgodności kontrolowanych rozstrzygnięć z konstytucją.

Rozważając odmienne poglądy wypowiedziane na temat wpływu odroczenia mocy norm prawnych uznanych przez TK za niezgodne z konstytucją, NSA uznał, że nie może zastosować przepisu uznane- go przez TK za niezgodny z konstytucją pomimo odroczenia w czasie utraty mocy obowiązującej przepisów uznanych za niekonstytucyjne. W ocenie NSA akt normatywny uchylony w całości lub w części na skutek orzeczenia TK, niezależnie od odroczenia utraty jego mocy obowiązującej traci cechę donimania konstytucyjności. Na skutek zapadłego wyroku TK następuje zmiana stanu prawnego. Poza tym NSA za niezasadne uznał zakończenie postępowania na podstawie „chwilowo” konstytucyjnych przepisów, a następnie jego wznowienie.

Poddając analizie powody, dla których TK odroczył utratę mocy obowiązującej przepisów uzna-

nych za niekonstytucyjne, NSA zauważył, że zostało to spowodowane koniecznością objęcia dalszą ochroną drzew lub krzewów przed zagrożeniem niekontrolowanego ich wycinania. Wskazując na przedmiot rozpoznawanej sprawy, TK uznał, że nie dotyczy ona mechanizmów prewencyjnej ochrony przyrody, ale stanu już po zniszczeniu drzew. Z tego powodu, pomimo odroczenia w wyroku TK utraty mocy obowiązującej przepisów ustawy o ochronie przyrody, przy uwzględnieniu celu tego odroczenia okoliczność stwierdzenia niezgodności z konstytucją tych norm, jak również funkcja i ustrojowe zadania sądów administracyjnych oraz ich autonomia orzecznicza pozwoliły na odmowę zastosowania przepisów uznanych za niekonstytucyjne.

#### **Znaczenie rozstrzygnięcia**

W zapadłym wyroku ujawniła się z całą swoją doniosłością problematyka wpływu odroczenia utraty mocy obowiązującej przepisów uznanych przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z konstytucją oraz wpływu tego odroczenia na sprawy sądowe. W przedstawionym wyroku NSA zajął jasne stanowisko, dopuszczając możliwość oceny przez sąd skutków prawnych wywołanych wyrokiem TK oraz wyboru odpowiedniego środka procesowego prowadzącego do wydania rozstrzygnięcia zgodnego z konstytucją. Podejmując powyższy wyrok, NSA nie zamieścił jednak w jego uzasadnieniu jakichkolwiek wskazań co do dalszego postępowania, które niewątpliwie byłyby ułatwieniem

dla organu administracji przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Wydaje się, że orzekając reformatoryjnie na podstawie art. 188 p.p.s.a., NSA obowiązany był takie wskazania uwzględnić. Na tle rozpoznawanej sprawy miałyby one szczególnie istotne znaczenie. Uwzględniając bowiem odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisów ustawy o ochronie przyrody, które uznane zostały za niezgodne z konstytucją, nie wiadomo na jakiej podstawie prawnej i wedle jakich kryteriów organ I instancji powinien miarkować wysokość kary administracyjnej za niezgodne z prawem wycięcie drzew.

Opracował Wojciech Piątek

#### **Postanowienie NSA z dnia 7 października 2014 roku, II GSK 1678/14**

*Formalizm procesowy  
w postępowaniu  
sądowoadministracyjnym*

#### **Pełnomocnictwo procesowe**

#### **Skarga do sądu administracyjnego**

**Ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu administracyjnym, o ile pełnomocnictwo obejmuje również umocowanie do działania w imieniu strony także przed sądami administracyjnymi, obliuguje sąd do doręczania pism bezpośrednio pełnomocnikom.**

#### **Stan faktyczny**

Strona wniosła skargę do wojewódzkiego sądu administracyj-

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2012 r., poz. 270 – tekst jedn. z późn. zm., dalej: p.p.s.a.).

nego na decyzję dyrektora izby celnej. Wobec braków formalnych skargi sąd zobowiązał skarżącą do ich uzupełnienia. Z uwagi na brak wykonania nałożonego zobowiązania, WSA odrzucił skargę na podstawie art. 58 § 1 pkt 3 p.p.s.a., gdyż nie uzupełniono jej braków formalnych w wyznaczonym terminie.

W skardze kasacyjnej strona, działając przez pełnomocnika będącego adwokatem, zarzuciła za skarżonemu postanowieniu naruszenie art. 67 § 5 k.p.a.<sup>2</sup> poprzez niedoręczenie pisma zobowiązującego do uzupełnienia braków formalnych pełnomocnikowi strony, a jedynie stronie – podczas gdy po ustanowieniu w sprawie pełnomocnika sąd winien wszelkie pisma doręczać pełnomocnikowi strony.

### Stanowisko NSA

Rozpoznając skargę kasacyjną, NSA wskazał w pierwszej kolejności na treść art. 49 § 1 i art. 58 § 1 pkt 3 p.p.s.a. określających możliwości uzupełnienia braków formalnych skargi jako pisma procesowego i konsekwencji braku ich uzupełnienia. Następnie wskazał, że w sytuacji gdy strona skarżąca jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, to zgodnie z art. 37 § 1 p.p.s.a. przy pierwszej czynności procesowej dołącza on do akt sprawy pełnomocnictwo. Powyższy obowiązek potwierdza art. 46 § 3 p.p.s.a., z którego wynika, że pełnomocnik

wnoszący pismo dołącza do niego pełnomocnictwo, jeśli przedtem go nie złożył. Naczelny Sąd Administracyjny przedstawił przywołany w judykaturze pogląd, że obowiązek złożenia pełnomocnictwa do występowania przed sądami administracyjnymi przy wnoszeniu skargi nie powstaje, gdy pełnomocnictwo to zostało już złożone w postępowaniu administracyjnym (warunkiem jest, aby pełnomocnictwo obejmowało umocowanie do działania w imieniu strony także przed sądami administracyjnymi). Z treści art. 133 § 1 p.p.s.a. (mającego z mocy art. 166 p.p.s.a. zastosowanie także do postanowień), wynika, że sąd wydaje orzeczenie na podstawie akt sprawy, przez które należy rozumieć zarówno akta sądowe, jak i akta z postępowania administracyjnego. W związku z powyższym odrzucenie skargi przez sąd I instancji było nieprawidłowe, gdyż w aktach administracyjnych sprawy znajdowało się skuteczne pełnomocnictwo, którego treść wskazuje, że obejmowało ono również umocowanie do reprezentowania skarżącego przed sądami administracyjnymi. Wobec powyższego należało uznać, że sąd I instancji nieprawidłowo doręczył wezwanie do uzupełnienia braków formalnych skargi bezpośrednio na adres skarżącego. W sytuacji bowiem gdy strona postępowania ustanowiła pełnomocnika, brak jest podstaw prawnych do doręczenia pism bezpośrednio stronie. Doręczenie dokonane w takiej sytuacji pod adresem strony jest bezskuteczne w stosunku do jej pełnomocnika, a zatem bezskuteczne

również procesowo. W konsekwencji doszło do uchylenia za skarżonego postanowienia.

### Znaczenie rozstrzygnięcia

Problem, jaki pojawił się przy rozpoznaniu sprawy przez NSA, jest niejednolicie oceniany w judykaturze. Z jednej strony wskazuje się, że z obowiązku przedłożenia pełnomocnictwa nie zwalnia fakt, iż pełnomocnictwo zostało złożone w innym postępowaniu, np. administracyjnym. W takiej sytuacji pełnomocnik powinien dołączyć do akt sprawy nowy egzemplarz pełnomocnictwa albo sporządzić uwierzytelniony odpis pełnomocnictwa z dokumentu znajdującego się w aktach sprawy, o ile umocowanie w treści pełnomocnictwa obejmowało swoim zakresem dalszy etap postępowania w sprawie, czyli przed sądem administracyjnym<sup>3</sup>. Podkreśla się, że gdyby intencją ustawodawcy było zwolnienie pełnomocnika skarżącego z przedkładania pełnomocnictwa w sytuacji, gdy znajduje się ono w aktach administracyjnych, to regulację taką w ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi by niewątpliwie zawarł<sup>4</sup>. W postępowaniu sądowym mamy do czynienia z nową sprawą i nowym postępowaniem,

2 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 267 z późn. zm.).

3 Postanowienie NSA z dnia 5 marca 2014 r., II FSK 3630/13, LEX nr 1450253; wyrok NSA z dnia 21 kwietnia 2005 r., FSK 1551/04, LEX nr 249501; wyrok NSA z dnia 7 października 2005 r., FSK 2137/04, LEX nr 247029.

4 Postanowienie NSA z dnia 26 maja 2009 r., II FSK 413/09, LEX nr 574218.

po zakończeniu którego akta administracyjne są zwracane. Sięgnięcie po *argumentum a rubrica* art. 46 § 3 p.p.s.a. prowadzi do wniosku, że użyte w art. 37 § 1 p.p.s.a. pojęcie „sprawa” dotyczy postępowania sądownoadministracyjnego zainicjowanego konkretną skargą. Tym samym, dokonując pierwszej czynności w danej sprawie, rozumianej formalnie jako dane postępowanie sądownoadministracyjne, należy każdorazowo przedłożyć pełnomocnictwo lub jego wierzitelny odpis<sup>5</sup>. Należy bowiem odróżnić sprawę administracyjną od sprawy sądownoadministracyjnej, w której sąd administracyjny nie przejmując do końcowego załatwienia sprawy administracyjnej, lecz jedynie dokonuje kontroli załatwienia tej sprawy<sup>6</sup>.

Z drugiej strony w orzecznictwie wyrażano również pogląd zbliżony z wyrażanym w komentowanym postanowieniu. Wniosek taki wyprowadzano z treści art. 133 § 1 p.p.s.a. nakazującego sądowi wydawanie orzeczeń na podstawie akt sprawy, przez które należy rozumieć zarówno akta sądowe, jak i akta z postępowania administracyjnego<sup>7</sup>. Dla zasadno-

ści przyjęcia tego poglądu powołuje się również argument, że zgodnie z art. 46 § 3 p.p.s.a. do pisma należy dołączyć pełnomocnictwo, jeżeli pismo wnosi pełnomocnik, który przedtem nie złożył pełnomocnictwa. Złożenie pełnomocnictwa do wniesienia skargi „przedtem” oznacza również złożenie takiego pełnomocnictwa w toku postępowania administracyjnego. Treść pełnomocnictwa sąd powinien ocenić, w szczególności, w świetle art. 36 i art. 39 p.p.s.a.<sup>8</sup>.

Z przedstawionego przeglądu stanowisk wyrażanych w judykaturze wynika, że aktualnie prezentowane są dwa przeciwstawne poglądy. Wydaje się, że biorąc pod uwagę obowiązującą przeciw zasadę formalizmu procesowego, jak i to, że sprawa sądownoadministracyjna jest sprawą odrębną od sprawy administracyjnej (choć w sposób oczywisty z nią powiązaną), trafne jest stanowisko odmienne od wyrażonego w omawianym postanowieniu. Należy pamiętać, że formalizm procesowy jest nieodzownym elementem sprawnego i rzetelnego przeprowadzenia postępowania. Przez zachowanie wymagań formalnych zarówno sąd, jak i uczestnicy postępowania realizują postulat jawnego postępowania. W przypadku każdej ze stron należy oczekiwać dbałości o jej interesy. Sformalizowanie postępowania odgrywa pozytywną rolę, gdyż pozwala oddzielić poszczególne czynności w postępowaniu, wskazać ich kolejność

i sposób podejmowania. Zarysowany problem jest ze względów praktycznych kluczowy przy ocenie wymogów formalnych skargi. Wydaje się więc, że zasadnym byłoby podjęcie przez NSA uchwały jednoznacznie przesądzającej, czy przy wnoszeniu skargi konieczne jest złożenie pełnomocnictwa w każdym przypadku, niezależnie od tego, czy pełnomocnictwo do występowania w postępowaniu sądownoadministracyjnym zostało już złożone w postępowaniu administracyjnym.

Opracował Jan Olszanowski

### **Wyrok NSA z dnia 2 grudnia 2014 r., II OSK 1196/13**

**Nieważność postanowienia stwierdzającego uchybienie terminu do wniesienia odwołania w razie uprzedniego wydania ostatecznego postanowienia w tym przedmiocie**

Postanowienie wydane w trybie art. 134 k.p.a., stwierdzające uchybienie terminu do wniesienia odwołania, jest dotknięte wadą nieważności, jeżeli w obrocie prawnym pozostaje uprzednio wydane ostateczne postanowienie stwierdzające uchybienie terminu do wniesienia odwołania od tej samej decyzji.

#### **Stan faktyczny**

Skarżący złożyli do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego (GINB) odwołanie od decyzji wojewody, stwierdzającej z urzędu nieważność decyzji starosty za-

5 Postanowienie NSA z dnia 24 października 2012 r., II FSK 1945/12, LEX nr 1269942.

6 Postanowienie NSA z dnia 15 czerwca 2007 r., II FSK 707/06, LEX nr 421651.

7 Postanowienia NSA: z dnia 8 listopada 2013 r., I GSK 1712/13, baza orzeczeń NSA; z dnia 25 kwietnia 2006 r., I OSK 450/06; z dnia 7 marca 2008 r., II OSK 286/08; z dnia 23 sierpnia 2011 r. II OSK 1541/11.

8 Postanowienie NSA z dnia 12 czerwca 2014 r., I OSK 1190/14, LEX nr 1480852.

twierdzącej projekt budowlany i udzielającej pozwolenia na wykonanie robót budowlanych w istniejącym zakładzie przetwórstwa mięsnego. Jednakże GINB postanowieniem wydanym na podstawie art. 134 k.p.a. stwierdził uchybienie terminu do wniesienia odwołania przez skarżących. Postanowienie to nie zostało zaskarżone do sądu i stało się prawomocne.

Na skutek złożonego ponownie przez skarżących odwołania wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu GINB wydał kolejne postanowienie, w którym stwierdził uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Zdaniem GINB skarżący nie brali udziału w postępowaniu, w którym wydano zaskarżoną decyzję. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów administracyjnych termin do wniesienia odwołania dla stron, które nie brały udziału w postępowaniu, liczony jest od dnia doręczenia decyzji stronie, która w postępowaniu brała udział. Skoro zaś skarżący uchybili tak obliczonemu terminowi, należało stwierdzić uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Odrębnym postanowieniem wydanym na podstawie art. 59 § 2 k.p.a. GINB odmówił skarżącym przywrócenia terminu do wniesienia odwołania w tej sprawie.

W skardze do wojewódzkiego sądu administracyjnego skarżący wniesli o uchylenie lub o stwierdzenie nieważności postanowienia o uchybieniu terminu do wniesienia odwołania. W uzasadnieniu skarżący wyjaśnili, że są właścicielami działek sąsiednich, a inwestycja polegająca na budowie

ubojni i masarni ma daleki zasięg oddziaływania i wobec tego powinni być stronami postępowania w tej sprawie. Zdaniem skarżących zostali oni jednak tego statusu pozbawieni i nie doręczono im decyzji.

W odpowiedzi GINB podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i wniósł o oddalenie skargi.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 16 stycznia 2013 r., VII SA/Wa 1970/12, stwierdził nieważność zaskarżonego postanowienia Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, a nadto orzekł, że postanowienie to nie podlega wykonaniu do czasu uprawomocnienia się wyroku. W uzasadnieniu orzeczenia sąd ten wskazał, że GINB w wydanym uprzednio, ostatecznym postanowieniu stwierdził uchybienie terminu do wniesienia odwołania przez skarżących, a zatem sprawa uchybienia terminu do wniesienia odwołania została już raz ostatecznie rozstrzygnięta przez GINB. Zaskarżone postanowienie obarczone jest zatem wadą nieważności, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 3 k.p.a.

Ze stanowiskiem WSA w Warszawie nie zgodził się jednak GINB i wystąpił ze skargą kasacyjną do NSA, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez WSA. Na podstawie art. 174 pkt 2 p.p.s.a. Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego zarzucił wyrokowi sądu I instancji naruszenie przepisów postępowania w stopniu istotnym dla wyniku sprawy, tj. naruszenie art. 156 § 1 pkt 3 k.p.a. Jego zdaniem WSA

błędnie przyjął, że organ (w tym wypadku GINB) naruszył zakaz ponownego rozpoznawania tej samej sprawy zakończonej ostatecznym rozstrzygnięciem, podczas gdy wspomnianego zakazu nie naruszył, ponieważ brak jest tożsamości obu spraw rozstrzygniętych kolejno po sobie dwoma postanowieniami. Nadto GINB zarzucił wyrokowi WSA naruszenie art. 134 k.p.a. poprzez przyjęcie, że w razie wniesienia przez stronę kolejnego odwołania z uchybieniem terminu nie ma podstaw do wydania przez organ ponownego postanowienia o stwierdzeniu uchybienia terminu do wniesienia odwołania. Wskazał także, że w każdym przypadku wniesienia przez stronę odwołania z uchybieniem terminu organ ma obowiązek wydać postanowienie stwierdzające uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Nadto GINB zarzucił wyrokowi WSA naruszenie art. 145 § 1 pkt 1 lit. c) p.p.s.a. poprzez przyjęcie, że w sprawie nastąpiło naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, podczas gdy naruszenie to nie miało miejsca i skarga winna zostać oddalona. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej GINB odwołał się do orzecznictwa sądowoadministracyjnego głoszącego, że wydawanie postanowienia z art. 134 k.p.a. jest zbędne po odmowie przywrócenia terminu do wniesienia odwołania, gdyż wydając to ostatnie postanowienie, organ jednocześnie stwierdza uchybienie terminu do wniesienia odwołania. Skarżący kasacyjny wyjaśnił, że jego zdaniem konieczność



wydania postanowienia w trybie art. 134 k.p.a. przy jednoczesnym wydaniu postanowienia o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia odwołania wynika z wejścia w życie art. 1 pkt 20 ustawy nowelizującej z dnia 3 grudnia 2010 r.<sup>9</sup>, zmieniającego brzmienie art. 126 k.p.a.

### Stanowisko NSA

Wydając wyrok, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż była pozbawiona usprawiedliwionych podstaw. Ponadto sąd ten nie dopatrzył się nieważności postępowania. Zdaniem NSA zarzut naruszenia art. 145 § 1 pkt 1 lit. c) p.p.s.a. jest nieuzasadniony, gdyż przepis ten jest podstawą uchylenia przez sąd I instancji decyzji lub postanowienia w razie stwierdzenia naruszenia przepisów postępowania innych, niż dające podstawę do wznowienia postępowania. Jednakże Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, wydając zaskarżone orzeczenie, nie stosował art. 145 § 1 pkt 1 lit. c)

p.p.s.a., lecz jedynie art. 145 § 1 pkt 2 p.p.s.a., czyli przepis dający podstawę stwierdzenia nieważności decyzji lub postanowienia, jeśli zachodzą przyczyny określone w kodeksie postępowania administracyjnego lub w innych przepisach. Skoro zaś WSA nie stosował art. 145 § 1 pkt 1 lit. c) p.p.s.a., to też nie mógł go naruszyć.

Jednocześnie NSA uznał za nieuzasadnione zarzuty naruszenia przez sąd I instancji art. 156 § 1 pkt 3 k.p.a. oraz art. 134 k.p.a. Jak bowiem wskazał, na podstawie art. 126 k.p.a. do postanowień wydanych w trybie art. 134 k.p.a. stosuje się odpowiednio art. 156 k.p.a. Skoro Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego stwierdził uchybienie terminu do wniesienia odwołania, a postanowienie to nie zostało zaskarżone do sądu i stało się prawomocne, to kolejne postanowienie w tym przedmiocie było niedopuszczalne. Pomiedzy tymi dwoma postanowieniami stwierdzającymi uchybienie terminu do wniesienia odwołania występuje bowiem stan *rei iudicate*. Naczelny Sąd Administracyjny wyjaśnił, że jeśli w obrocie prawnym pozostaje postanowienie stwierdzające uchybienie terminu do wniesienia odwołania, to późniejsze postanowienie odmawiające przywrócenia terminu do wniesienia odwołania nie powoduje konieczności orze-

kania ponownie o stwierdzeniu uchybienia terminu do wniesienia odwołania od tej samej decyzji. W konsekwencji NSA stwierdził, iż każde kolejne postanowienie w tym przedmiocie dotknięte jest wadą z art. 156 § 1 pkt 3 w związku z art. 126 k.p.a.

### Znaczenie rozstrzygnięcia

Omówione orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego wyjaśnia istotne zagadnienie proceduralne. Zgodnie ze stanowiskiem NSA – jeśli wydane zostało już ostateczne postanowienie stwierdzające uchybienie terminu do wniesienia odwołania, to brak jest podstaw do wydania ponownego postanowienia w tym przedmiocie, nawet jeśli zostanie wniesione kolejne odwołanie od tej samej decyzji. Uchybienie terminu do wniesienia przez stronę odwołania od decyzji może zatem zostać rozstrzygnięte wyłącznie jednorazowo w toku postępowania. Każde ponowne postanowienie w tym przedmiocie dotknięte będzie wadą nieważności z art. 156 § 1 pkt 3 k.p.a.

Należy wobec tego oczekiwać, że przedstawiony wyrok NSA przyczyni się do ujednolicenia stosowania art. 134 k.p.a. przez organy administracji publicznej.

Opracował Marcin Pawlicki

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2011 r. nr 6, poz. 18).



# Przegląd orzecznictwa – prawo prywatne

***Uchwała SN z dnia  
8 kwietnia 2014 r.,  
III CZP 87/13, OSNC  
z 2014 r., nr 7–8, poz. 68***

***Wykonywanie uprawnień  
wynikających z decyzji  
administracyjnej; zasiedzenie  
służebności przesyłu***

Wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64, ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu.

Komentowana uchwała<sup>1</sup> została wydana w wyniku przedstawienia do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego, które wyłoniło się przy rozpoznawaniu przez SN skargi kasacyjnej. Wnioskodawca domagał się stwierdzenia, że Skarb Państwa nabył

przez zasiedzenie na nieruchomości uczestniczki postępowania służebność gruntową polegającą na zapewnieniu każdoczesnemu właścicielowi linii energetycznej nieodpłatnego prawa dostępu, przechodu i przejazdu w celu wykonywania eksploatacji, konserwacji, remontów, przeprowadzania innych napraw oraz wymiany słupów, przewodów i niezbędnych elementów przechodzącej przez tę nieruchomość linii energetycznej. Sąd rejonowy oddalił wniosek. Warto odnotować, że sąd ten krytycznie odniósł się do orzeczeń Sądu Najwyższego przewidujących możliwość nabycia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorcy bez oznaczenia nieruchomości władnącej<sup>2</sup>. Przede wszystkim jednak sąd rejonowy stwierdził, że przedsiębiorca korzystał z urządzeń przesyłowych na podstawie decyzji administracyjnej mającej oparcie w art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wy-

właszczenia nieruchomości<sup>3</sup> (dalej: u.z.t.w.n.) i w konsekwencji uzyskał szczególnego rodzaju służebność publicznoprawną – a każdoczesny właściciel nieruchomości miał obowiązek znosić korzystanie z jego gruntu w granicach odpowiadających treści tej służebności. Skoro zaś źródłem uprawnień wnioskodawcy była decyzja administracyjna, to zdaniem sądu rejonowego nie mógł on korzystać z gruntu uczestniczki postępowania w sposób właściwy dla instytucji cywilnoprawnych. Sąd okręgowy oddalił apelację wnioskodawcy, podzieliwszy stanowisko sądu rejonowego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na brak zgodności poglądów doktryny i orzecznictwa co do charakteru praw i obowiązków, które powstają wskutek wydania decyzji mających podstawę w art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. Za dominującą SN uznał koncepcję, zgodnie z którą decyzja wydana na podstawie tego przepisu (i stanowiących jego odpowiednik art. 70 ust. 1 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości<sup>4</sup> oraz

1 Zob. także uchwałę z dnia 6 czerwca 2014 r., III CZP 9/14, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2014, nr 6, s. 6.

2 Zob. mój komentarz do uchwały SN z dnia 22 maja 2013 r., III CZP 18/13 i uchwały z dnia 27 czerwca 2013 r., III CZP 31/13 (w:) J. Pisuliński (red.), *Przegląd orzecznictwa – prawo prywatne*, „Forum Prawnicze” 2013, nr 4 (18), s. 86.

3 Tekst jedn. Dz.U. z 1974 r., nr 10, poz. 64 z późn. zm.

4 Ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu

art. 124 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami<sup>5</sup>) była aktem kształtującym treść prawa własności zgodnie z art. 140 k.c. Zdaniem SN nie skutkowało ona jednak powstaniem służebności w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ wywołane przez nią skutki różnią się od skutków prawnych wywołanych przez ustanowienie służebności, a podobieństwo między nimi wynika z kreowanego nimi obowiązku znoszenia przez właściciela zmian rzeczowych na jego nieruchomości. Sąd Najwyższy podkreślił, że z omawianej decyzji wynikają uprawnienia o charakterze administracyjnym, czasami nazwane „szczególną służebnością ustawową”. Jako akt wyłączeniowy powoduje ona trwałe ograniczenie prawa własności w celu wykonywania uprawnień o treści zbliżonej do tych, które są właściwe dla służebności zwanej w literaturze przesyłową, ale skoro źródłem obciążenia jest ustawa i akt administracyjny, to mają one charakter publicznoprawny. Trwałość skutków decyzji oznacza, że dotyczą one nie tylko tej osoby, która była właścicielem nieruchomości w chwili prowadzenia postępowania administracyjnego zakończonego wydaniem tego rozstrzygnięcia, lecz każdego kolejnego jej właściciela. Działania przedsiębiorcy korzystającego z urządzeń przesyłowych, które

na podstawie decyzji postawił na cudzej nieruchomości, są wykonywaniem uprawnień zagwarantowanych w ustawie. Jak to ujął Sąd Najwyższy: „Przedsiębiorca korzystający z urządzeń przesyłowych przystępuje do wykonywania uprawnień, jakie dla niego wynikają z ustaw wyłączeniowych nie »obok« właściciela, niejako wytyczając sobie zakres władztwa nad cudzą nieruchomością działaniami manifestowanymi na zewnątrz, co jest właściwe dla posiadacza służebności gruntowej, ale w zakresie, w którym właściciel został ograniczony w przysługującym mu prawie w interesie publicznym i na rzecz państwa”. Nie są to akty posiadania cudzej nieruchomości, mogące doprowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej, obejmującej uprawnienia do wykonywania w stosunku do nieruchomości takich działań, na które pozwalają ustawy wyłączeniowe. Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro w ustawie z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw<sup>6</sup> ustawodawca nie zdecydował się na wygaszenie uprawnień przedsiębiorców korzystających z urządzeń przesyłowych na cudzych nieruchomościach, w związku z wydaniem decyzji administracyjnych mających podstawę w art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n., to „nie można dokonywać konwersji tych uprawnień w uprawnienia właściwe podmiotom, które uzyskały służebność przesyłu”.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wyróżnienie przez

Sąd Najwyższy swego rodzaju służebności publicznoprawnej opiera się na źródle jej powstania, którym jest decyzja administracyjna. Z perspektywy treści uprawnień, jakie wynikają z tej służebności, próżno szukać w uzasadnieniu uchwały różnic między służebnościami publicznoprawnymi a cywilnoprawnymi. Sąd Najwyższy stwierdził zresztą, że na podstawie zewnętrznych cech władztwa nad cudzą nieruchomością manifestowanego przez przedsiębiorcę korzystającego z urządzeń przesyłowych nie można odróżnić, czy przedsiębiorcy w jego działaniach towarzyszy *animus* posiadania tej nieruchomości w zakresie treści służebności cywilnoprawnej, czy też wkracza na tę nieruchomość jako wykonujący uprawnienie ustawowe. W związku z powyższym nieprzekonujące jest wyróżnianie służebności publicznoprawnej obok tożsamyh treściowo służebności cywilnoprawnych (służebności przesyłu i służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu).

Niezależnie od powyższego należy wskazać na konsekwencje komentowanej uchwały w zakresie ewentualnych roszczeń właściciela nieruchomości. Z uchwały wynika, że w związku z wydaniem decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. przedsiębiorca uzyskał tytuł prawny do korzystania z cudzej nieruchomości na cele określone w tej decyzji. Skoro zatem urządzenia zostały umieszczone legalnie, to należy stwierdzić, że właścicielowi nie przysługuje roszczenie o ich usunięcie ani o wynagrodzenie za bezumowne

nieruchomości (tekst jedn. Dz.U. z 1991 r. nr 30, poz. 126, z późn. zm.).

5 Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 518, z późn. zm.).

6 Dz.U. nr 116, poz. 731.

korzystanie z nieruchomości. Sąd Najwyższy wyraźnie zresztą zaznaczył, że „przedsiębiorca przesyłowy, z którego inicjatywy wydano decyzję zezwalającą na korzystanie z cudzej nieruchomości, także obecnie ma tytuł do utrzymywania na tej nieruchomości urządzeń”. Z powyższego wynika, że tytuł prawny obejmuje nie tylko wejście na cudzy grunt w celu zainstalowania urządzenia i późniejszego usuwania awarii i dokonywania konserwacji, lecz dotyczy całego okresu posiadania cudzego gruntu przez przedsiębiorcę – w takim zakresie, w jakim nieruchomość jest zajęta przez urządzenie przesyłowe. Aktualny jest zatem pogląd wyrażony w uchwale SN z dnia 20 stycznia 2010 r. (III CZP 116/09)<sup>7</sup>, że nie ma tu podstaw do stosowania art. 224–225 k.c. (przepisy u.z.t.w.n. wyczerpująco regulowały problematykę odszkodowawczą w odniesieniu do wszelkich strat związanych ze zgodnym z prawem założeniem i przeprowadzeniem przewodów i urządzeń na czyjejś nieruchomości)<sup>8</sup>. Uchwa-

ła SN z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, prowadzi do ugruntowania tej linii orzeczniczej. Skoro nie zachodzi przypadek korzystania z nieruchomości bez tytułu prawnego, to należy stwierdzić, że właścicielowi nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości ani roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu. Przedwcześnie były zatem relacje prasowe opublikowane zaraz po ogłoszeniu uchwały, a jeszcze przed jej pisemnym uzasadnieniem, donoszące, że właścicielom nieruchomości będzie łatwiej ubiegać się o „pieniądze za kable”<sup>9</sup>.

Warto także zwrócić uwagę, że powoławszy się na komentowaną uchwałę, Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie w sprawie

wynika jedynie prawo wejścia na cudzy grunt w celu zainstalowania urządzenia i wchodzenia później na ten grunt w celu usunięcia awarii lub dokonania konserwacji urządzenia, natomiast brak jest podstawy prawnej do posiadania cudzego gruntu przez przedsiębiorcę w takim zakresie, w jakim nieruchomość jest zajęta przez urządzenie przesyłowe. W konsekwencji autor dopuścił możliwość zasiedzenia służebności przez przedsiębiorstwo przesyłowe i dochodzenia przez właściciela roszczeń o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy przeciwko przedsiębiorcy (jako posiadaczowi w złej wierze). Stanowisko Sądu Najwyższego, utrwalone w wyniku wydania komentowanej uchwały, jest jednak odmienne.

9 R. Krupa-Dąbrowska, *Łatwiej o pieniądze za kable*, <http://prawo.rp.pl/artykul/1100344.html> (dostęp 5 marca 2015).

zbadania konstytucyjności utrwalonej wykładni art. 292 w zw. z art. 172 § 1 i art. 285 § 1 i 2 k.c. w zakresie, w jakim przepisy te stanowią podstawę prawną nabycia w drodze zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego<sup>10</sup>. Trybunał stwierdził, że „orzecznictwo SN nie tylko wykreowało służebność gruntową odpowiadającą treści służebności przesyłu (wprowadzonej do k.c. 3 sierpnia 2008 r.), ale dopuściło także możliwość zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe powyższej służebności gruntowej przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c. Dotychczas jednolitą w tym zakresie linię orzeczniczą Sądu Najwyższego przerwała dopiero uchwała siedmiu sędziów SN z 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, w sentencji której stwierdzono, że: »Wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz.U. z 1974 r. nr 10, poz. 64, ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu«. To dosyć niejasne stwierdzenie TK należy rozumieć przez pryzmat sprawy,

10 Postanowienie TK z dnia 17 lipca 2014 r., P 28/13, OTK ZU nr 7/A/2014, poz. 84. Do rozpoznania została jeszcze sprawa zarejestrowana pod sygn. P 47/13.

7 OSNC-ZD z 2010 r., nr C, poz. 92.

Zob. także głosę Z. Kuniewicza do tej uchwały oraz krytyczne glosy A. Kiela i J. Zrałka.

8 Warto zwrócić uwagę, że w głosie do tej uchwały J. Zrałek (*Wywłaszczenie nieruchomości – urządzenia przesyłowe – glosa – III CZP 116/09*, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 4) stwierdził, że ograniczanie prawa własności w związku z wydaniem decyzji administracyjnej na podstawie art. 35 u.z.t.w.n. nie daje tytułu prawnego do zajmowania (posiadania) cudzej nieruchomości przez zainstalowane na tej podstawie urządzenie. Jego zdaniem z decyzji

w związku z którą skierowane zostało pytanie prawne i w której wydana była decyzja na podstawie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. Należy jednak podkreślić, że w komentowanej uchwale Sąd Najwyższy nie odszedł od utrwalonego poglądu, zgodnie z którym przed 3 sierpnia 2008 r. dopuszczalne było zasiedzenie przez przedsiębiorcę przesyłowego samodzielnej – niezwiązanej z własnością nieruchomości władnącej – służebności grunтовой. W konsekwencji wątpliwości wyrażone w tym względzie przez sąd pytający<sup>11</sup> są ciągle aktualne w tych przypadkach, w których przedsiębiorcy nie legitymują się żadnym tytułem do zajęcia i wykorzystywania cudzej nieruchomości na cele własnej działalności gospodarczej.

Opracowała Katarzyna Pałka

**Wyrok SN z dnia  
16 stycznia 2014 r.,  
IV CSK 197/13, OSNC  
z 2014 r., nr 10, poz. 107**

**Skuteczność roszczenia  
o zawarcie umowy  
przysiężonej; bezskuteczność  
względna**

**W razie zbycia przez dłużnika przedmiotu umowy przysiężonej o skutku zobowiązująco-rozporządzającym przed wszczęciem sprawy o wykonanie umowy przedwstępnej, przesłanką skuteczności roszczenia wierzyciela przewidzianego**

11 Omawia je szerzej M. Derlatka, *Aktualne problemy dochodzenia roszczeń z tytułu służebności przesyłu*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 9, s. 12 i n.

**w art. 390 § 2 k.c. jest uznanie umowy zbycia przedmiotu umowy przysiężonej za bezskuteczną wobec niego (art. 59 k.c.) albo stwierdzenie jej nieważności (art. 58 k.c.)**

Sąd Najwyższy wielokrotnie już zajmował się umową przedwstępną. Mimo to wyrok z dnia 16 stycznia 2014 r. zasługuje na uwagę jako wyraz coraz bardziej utrwalonej linii orzeczniczej<sup>12</sup>. Sąd Najwyższy uznał w nim, że jeśli dłużnik z tytułu przedwstępnej umowy sprzedaży nie jest właścicielem rzeczy, to nie może zawrzeć przysiężonej umowy sprzedaży. Jeśli więc umową przysiężoną ma być „umowa sprzedaży zobowiązująco-rozporządzająca”, to jej zawarcia można – w ocenie Sądu Najwyższego – żądać wyłącznie wtedy, gdy dłużnik jest właścicielem rzeczy.

Sąd Najwyższy orzekał w dość zawiłym stanie faktycznym, uproszczonym na potrzeby niniejszego komentarza. Z ustaleń sądów obu instancji wynikało, że powód i pozwany zawarli umowę dzierżawy, w której pozwany – oświadczając, iż jest operatorem sieci telewizji kablowej i właścicielem instalacji wewnętrznej obejmującej określone budyn-

ki mieszkalne oraz operatorem i właścicielem sieci telewizji kablowej w pozostałych opisanych w umowie budynkach – wydzierżawił te sieci powodowi. Strony podpisały następnie aneks do umowy, zgodnie z którym po zakończeniu umowy dzierżawy dzierżawca miał (m.in.) „prawo pierwokupu” sieci telewizji kablowej. Strony uzgodniły cenę oraz stwierdziły, że realizacja „prawa pierwokupu” sieci nastąpi po zapłacie pełnej kwoty czynszu dzierżawnego lub po zakończeniu umowy dzierżawy i że po zakończeniu tej umowy żadna ze stron nie ma prawa odmówić zawarcia umowy sprzedaży na żądanie drugiej strony. Po zakończeniu umowy dzierżawy powód wezwał pozwanego do zawarcia umowy sprzedaży sieci telewizji kablowej. Pozwany zawarł jednak ze spółką X „warunkową umowę sprzedaży wewnątrzbudynkowej sieci telewizji kablowej” pod warunkiem nieskorzystania przez powoda z prawa pierwokupu, o czym zawiadomił powoda, wzywając go do złożenia oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu. Powód uznał to wezwanie za bezprzedmiotowe, stwierdzając, że umowa dzierżawy stron nie przewidywała prawa pierwokupu i ponownie wezwał pozwanego do zawarcia umowy sprzedaży określonej w aneksie do umowy dzierżawy, a następnie wystąpił z pozwem o zobowiązanie pozwanego – w wykonaniu umowy przedwstępnej – do złożenia opisanego w pozwie oświadczenia woli, zgodnie z którym sprzedaje on powodowi określoną w umowie przedwstępnej i w pozwie sieć

12 Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku powołał się przede wszystkim na dwa swoje orzeczenia: wyrok z dnia 19 listopada 2003 r., V CK 471/02, LEX nr 175973 z głosem J. Grykiela (w): „Rejent” 2008, nr 3, s. 123 i n. oraz wyrok z dnia 18 sierpnia 2010 r., II PK 34/10, „Monitor Prawa Pracy” 2011, nr 1, s. 26.

telewizji kablowej. Oddzielnie powód złożył pozew o stwierdzenie nieważności warunkowej umowy sprzedaży zawartej pomiędzy pozwanym a spółką X lub o uznanie jej za bezskuteczną wobec powoda na podstawie art. 59 k.c.

Sądy obu instancji uznały, że aneks do umowy dzierżawy nie kreował prawa pierwokupu, jak twierdził pozwany, lecz stanowił umowę przedwstępną (art. 389 k.c.), w której strony zobowiązały się do zawarcia w określonym terminie przyrzeczonej umowy sprzedaży sieci telewizji kablowej za określoną w umowie cenę<sup>13</sup>.

Zdaniem sądu drugiej instancji<sup>14</sup> „wprowadzie przedmiotem świadczenia z umowy przedwstępnej jest złożenie określonego oświadczenia woli, jednak spór o zawarcie umowy nie obejmuje tylko abstrakcyjnie rozumianego prawa żądania złożenia takiego oświadczenia przez dłużnika, ale rozciąga się także na treść składanego oświadczenia, w tym na przedmiot, którego dotyczy czynność prawna. W przypadku umowy sprzedaży jako czynności prawnej o skutku zobowiązująco-rozporządzającym, sporem objęte ma być także prawo własności rzeczy. Jeżeli zatem dłużnik przed wszczę-

ciem sprawy zbył przedmiot przyrzeczonej umowy sprzedaży, to wierzyciel zostaje pozbawiony, z przyczyn leżących po stronie dłużnika, możliwości skutecznej realizacji świadczenia z umowy przedwstępnej o skutku silniejszym i przysługuje mu jedynie roszczenie odszkodowawcze, obejmujące wszelkie szkody”. To uzasadniało oddalenie powództwa.

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylił za skarżony wyrok sądu drugiej instancji i przekazał temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania. Zdaniem SN w razie zbycia przez dłużnika przedmiotu umowy przyrzeczonej o skutku zobowiązująco-rozporządzającym przed wszczęciem sprawy o wykonanie umowy przedwstępnej, przesłanką skuteczności roszczenia wierzyciela przewidzianego w art. 390 § 2 k.c. jest uznanie umowy zbycia przedmiotu umowy przyrzeczonej za bezskuteczną wobec wierzyciela (art. 59 k.c.) albo stwierdzenie jej nieważności (art. 58 k.c.). Uznanie takiej umowy za bezskuteczną lub nieważną ma zatem – w ocenie Sądu Najwyższego – charakter prejudycjalny w stosunku do roszczenia o zobowiązanie do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Jak ustalił SN, strony w umowie przedwstępnej zobowiązały się do zawarcia umowy sprzedaży ściśle określonej sieci telewizji kablowej, a więc rzeczy oznaczonej co do tożsamości. Tym samym zgodnie z art. 155 § 1 k.c. umowa przyrzeczona miała, jak zaznaczył SN, wywołać skutek zobowiązująco-rozporządzający. Powód, jako

wierzyciel z umowy przedwstępnej, mógł zatem żądać – w ramach roszczenia przewidzianego w art. 390 § 2 k.c. – jedynie zawarcia umowy przyrzeczonej o skutku zobowiązująco-rozporządzającym; nie mógł żądać zobowiązania pozwanego do zawarcia umowy przyrzeczonej o skutku wyłącznie zobowiązującym, gdyż nie byłaby to umowa, do której zawarcia zobowiązały się strony w umowie przedwstępnej<sup>15</sup>. Tylko bowiem wtedy, gdyby w umowie przedwstępnej strony zobowiązały się do zawarcia umowy przyrzeczonej o skutku wyłącznie zobowiązującym, zbycie przez dłużnika przedmiotu umowy przyrzeczonej nie pozbawiałoby wierzyciela roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej o skutku wyłącznie zobowiązującym.

Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro powód wytoczył odrębnie sprawę o stwierdzenie nieważności<sup>16</sup> na podstawie art. 58 k.c. albo uznanie za bezskuteczną wobec niego na podstawie art. 59 k.c. umowy sprzedaży rzeczy, to z uwagi na prejudycjalne znaczenie tego powództwa dla rozstrzygnięcia sprawy o zawarcie umowy przyrzeczonej postępowanie to

13 Oznaczenie terminu umowy przedwstępnej – z uwagi na jej zawarcie w 1998 r. – miało dla niej znaczenie konstytutywne. Zob. art. 389 k.c. w brzmieniu sprzed 25 września 2003 r.

14 Na podstawie uzasadnienia komentowanego wyroku nie da się zrekonstruować stanowiska sądu pierwszej instancji.

15 Sąd Najwyższy odwołał się w tym zakresie także do literatury, jednak nie przywołał żadnej konkretnej publikacji, czym uniemożliwił zweryfikowanie prezentowanej przez siebie tezy.

16 W sprawie, o której orzekał SN, nieważność umowy sprzedaży (zawartej z osobą trzecią) mogłaby być skutkiem zastrzeżenia niemożliwego warunku zawieszającego (nie można było wykonać prawa pierwokupu, ponieważ prawo to nie istniało) – zob. art. 94 k.c.

powinno ulec zawieszeniu na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Odnosząc się do przedstawionego wyroku SN, należy podkreślić, że umowa sprzedaży jest umową zobowiązującą. Zgodnie z art. 155 k.c. umowa ta wywoła zazwyczaj także skutek rozporządzający, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, strony inaczej postanowią lub do przejścia własności potrzebne będzie dodatkowo przeniesienie posiadania rzeczy (oznaczonych co do gatunku lub przyszłych). Oczywiście umowa ta wywoła taki skutek tylko wtedy, gdy sprzedawca jest właścicielem rzeczy (wyjątkowo zaś także w tych przypadkach, w których ustawodawca chroni nabycie od nieuprawnionego). Czym innym jest jednak bezskuteczność umowy sprzedaży w zakresie prawnorzeczowym, a czym innym w zakresie zobowiązaniowym<sup>17</sup>. Może być bowiem od początku tak, że sprzedawca nie jest właścicielem rzeczy, ale licząc na jej nabycie, zobowiązuje się do jej sprzedaży. Nie można z góry wykluczać sensu zawierania takich umów<sup>18</sup>. Dodatkowo

należy zwrócić uwagę na różnice pomiędzy umową przedwstępną i reżimem odpowiedzialności za jej niewykonanie, a umową sprzedaży (lub inną przyrzeczoną umową zobowiązującą) i reżimem odpowiedzialności za jej niewykonanie. Jeśli strony nie postanowią inaczej, wierzyciel z tytułu umowy przedwstępnej może żądać odszkodowania wyłącznie w zakresie ujemnego interesu umownego (art. 390 § 1 k.c.). Jego roszczenie przedawnia się już po roku (art. 390 § 3 k.c.). Gdyby doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej, wierzyciel mógłby dochodzić odszkodowania w pełnym zakresie (art. 471 k.c.), a jego roszczenie przedawniałoby się – co do zasady – według przepisów ogólnych (po 3 lub 10 latach – art. 118 k.c.). Bezpodstawny jest przy tym pogląd, że wierzyciel może dochodzić odszkodowania „na zasadach ogólnych” już na podstawie umowy przedwstępnej. Nie dochodzi w tym wypadku do żadnego „wejścia w miejsce roszczenia o spełnienie świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania, roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania tego zobowiązania”<sup>19</sup>.

umowy darowizny ma sens, mimo że darczyńca nie jest jeszcze lub już właścicielem rzeczy (z góry wiadomo, że nie wykona więc umowy przyrzeczonej). Nie zasługuje zatem na aprobatę również przywołany wyrok SN z dnia 19 listopada 2003 r., V CK 471/02.

19 Za takim rozwiązaniem opowiedział się SN w przywołanym już wyroku z dnia 19 listopada 2003 r. Podobnie sąd drugiej instancji w sprawie, na podstawie której SN wydał komentowany wyrok.

Co istotne, zbycie rzeczy, która miała być sprzedana, nie daje również podstaw do uznania, że umowa sprzedaży byłaby umową o świadczenie niemożliwe w rozumieniu art. 387 k.c. (podobnie umowa przedwstępna nie mogłaby być uznana za umowę o świadczenie niemożliwe na podstawie art. 475 k.c.<sup>20</sup>). Sąd Najwyższy błędnie utożsamia dwie sytuacje. Pierwszą, gdy umowa przedwstępna poprzedza umowę przyrzeczoną (umowę zobowiązującą, która może, ale nie musi wywołać skutków rozporządzających) i drugą, gdy umowa zobowiązująca poprzedza umowę przenoszącą własność. W tej drugiej oczywiście jest, że na podstawie umowy zobowiązującej (np. umowy sprzedaży) można domagać się przeniesienia własności tylko wtedy, gdy dłużnik jest właścicielem rzeczy. Jeśli dłużnik nie jest właścicielem, umowa taka nie staje się jednak umową o świadczenie niemożliwe! Wierzyciel może dochodzić wyłącznie odszkodowania, skoro dłużnik nie jest w stanie zadośćuczynić jego roszczeniu o przeniesienie własności<sup>21</sup>.

Należy odróżnić od „niemożliwości świadczenia” przypadek „niemożliwości zadośćuczynienia

17 W tym kontekście słuszny jest więc przywołany w komentowanym wyroku SN z dnia 3 września 1980 r., IV CR 202/80, niepubl. (opublikowana wyłącznie teza, LEX nr 8265).

18 Strony co prawda mogą rozszerzyć zakres odszkodowania (art. 390 § 1 zd. 1 k.c.), lecz nie mogą wydłużyć terminu przedawnienia (art. 390 § 3 k.c.), dlatego zawsze wierzyciel ma lepszą pozycję, jeśli sąd uwzględni jego powództwo o (upraszczając) zawarcie umowy przyrzeczonej (choćby tylko zobowiązującej). Nawet więc dochodzenie zawarcia przyrzeczonej

20 Zob. w tym zakresie trafne uwagi zawarte w wyroku SN z dnia 19 listopada 2003 r.

21 Podobnie jest w sytuacji przywołanej przez SN, w której zleceniobiorca zbywa rzecz zamiast przenieść jej własność na zleceniodawcę w wykonaniu umowy zlecenia. Zob. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2013 r., II CSK 317/12, LEX nr 1308059.



nia roszczeniu”, o którym mowa w art. 59 k.c. Wśród prawników istnieje spór co do zakresu stosowania instrumentu statuowanego w art. 59 k.c.<sup>22</sup> Spór sprowadza się do tego, czy przepis ów może dotyczyć roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej (czyli umowy zobowiązującej). Jeśli jednak porówna się sytuację wierzyciela z tytułu umowy przedwstępnej, któremu przysługuje roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej, do sytuacji wierzyciela z tytułu umowy stanowczej (np. sprzedaży), któremu przysługuje roszczenie o przeniesienie własności rzeczy, to dochodzi się do wniosku, że celem obu wierzycieli jest na ogół uzyskanie prawa własności na podstawie drugiej umowy (umowy przyrzeczonej albo umowy rozporządzającej), dlatego sytuacje te mogą być w konkretnych okolicznościach podobne i nie należy traktować ich odmiennie. Te same racje przemawiają więc za tym, by w obu wypadkach wierzycielowi umożliwić uzyskanie prawa własności tej konkretnej rzeczy (jeśli umowa przyrzeczona miała wywołać także skutki rozporządzające)<sup>23</sup>. Słusznie sąd poparł taki kierunek wykładni art. 59 k.c.<sup>24</sup> Tym samym

zasadnie też uznał, że rozstrzygnięcie o bezskuteczności umowy pozwanego z osobą trzecią ma charakter prejudycjalny dla rozstrzygnięcia sprawy o zawarcie umowy przyrzeczonej, a więc uzasadniało zawieszenie postępowania w sprawie zawarcia umowy przyrzeczonej (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.). W przeciwnym razie wskutek uwzględnienia powództwa doszłoby do zawarcia umowy przyrzeczonej, która przed ubezskutecznieniem „umowy fraudacyjnej” nie wywołałaby skutku rozporządzającego. Dodać też trzeba,

---

nr 1, poz. 3, zgodnie z którą „przepis art. 192 pkt 3 k.p.c. ma zastosowanie w wypadku zbycia nieruchomości przez dłużnika w toku sprawy o zobowiązanie go do złożenia oświadczenia woli o zawarciu przyrzeczonej umowy sprzedaży tej nieruchomości”. Jak stwierdził SN, „na nabywcę rzeczy nie przechodzi (...) obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej, lecz wynikający z jej zawarcia obowiązek zadośćuczynienia jej skutkowi rzeczowemu. Przejście tego obowiązku na nabywcę uzależnione jest jednak od tego, czy prawa do przedmiotu umowy przyrzeczonej nabył w warunkach zapewniających mu ochronę; za kryterium określające zakres tej ochrony służy stosowany odpowiednio art. 59 k.c.” Pomijając to, że sprawa o złożenie oświadczenia woli nie jest sprawą o „rzecz lub prawo objęte sporem”, czego wymaga art. 192 pkt 3 k.p.c., należy zauważyć, że stosowanie art. 192 pkt 3 k.p.c. jest bezużyteczne, jeśli i tak roszczenie windykacyjne wierzyciel mógłby realizować po uprzednim ubezskutecznieniu umowy fraudacyjnej na podstawie art. 59 k.c.

że po zawarciu umowy przyrzeczonej wygaśnie roszczenie, którego ochrony wierzyciel mógłby domagać się na podstawie art. 59 k.c.

Abstrahując więc od stanu faktycznego (np. pomijając kwestię prawnorzeczowej kwalifikacji sieci kablowej), należy podkreślić, że odpowiedź na sformułowane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu komentowanego wyroku pytanie, „czy wierzyciel z umowy przedwstępnej, w której dłużnik zobowiązał się do sprzedaży (...) określonych rzeczy (...), może skutecznie dochodzić przed sądem zawarcia umowy przyrzeczonej, a więc tzw. roszczenia silniejszego, przewidzianego w art. 390 § 2 k.c., gdy przed upływem terminu przedawnienia tego roszczenia oraz przed wytoczeniem o nie powództwa, dłużnik z umowy przedwstępnej zbył osobie trzeciej przedmiot umowy przyrzeczonej, a więc te rzeczy (...), które zgodnie z umową przedwstępną obowiązany był sprzedać wierzycielowi”, powinna być wyłącznie pozytywna. To, jakie skutki w zakresie prawa rzeczowego wywołała umowa sprzedaży, nie powinno interesować sądu w postępowaniu o zawarcie umowy przyrzeczonej. W przeciwnym razie sąd ten musiałby zawsze wpierw ustalić, czy dłużnik jest właścicielem rzeczy. Co więcej, dotyczyłoby to każdej sytuacji, w której dłużnik z umowy przedwstępnej uchylałby się od zawarcia umowy przyrzeczonej, niezależnie od tego, czy uprzednio zbył rzecz komuś innemu.

Opracował Michał Kućka

22 Por. F. Zoll, *Bezskuteczność względna (ius ad rem)* (w:) J. Pisuliński (red.), *Kazusy z prawa cywilnego z rozwiązaniami*, Warszawa 1997, s. 19–20 oraz E. Łętowska, *Prawo do rzeczy w art. 59 kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1997, z. 3, s. 435–436 i 447–448.

23 Szerzej E. Łętowska, dz. cyt.

24 Por. też uchwałę SN z 17 czerwca 2010 r., III CZP 38/10, OSNC 2011,



## Przegląd orzecznictwa – prawo karne

### *Uchwała SN z dnia 30 kwietnia 2014 r., I KZP 3/14*

**Przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247) ma zastosowanie także w sytuacji orzeczenia podlegającej wykonaniu kary łącznej, obejmującej karę pozbawienia wolności wymierzoną za przestępstwo, stanowiące według tej ustawy wykroczenie.**

Uchwała SN wydana została w związku z następującym stanem faktycznym. Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2010 r. skazał oskarżonego za trzy przestępstwa pozostające w realnym zbiegu (wyczerpujące znamiona art. 193 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. – wartość skradzionego mienia wynosiła 265 zł – oraz art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.) i wymierzył mu kary, odpowiednio: 3 miesiące, 8 miesięcy oraz rok i 2 miesiące pozbawienia wolności, a jako karę łączną – rok i 3 miesiące pozbawienia wolności. Wyrok ten uprawomocnił się 29 czerwca 2010 r. Wyrokiem Sądu Rejonowego w O.

z dnia 23 lutego 2011 r. został on ponadto skazany za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy w O. w dniu 29 września 2011 r. w wyroku łącznym, wydanym na podstawie wcześniejszych wyroków skazujących, orzekł wobec skazanego karę łączną 4 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności. Wykonanie jej miało się zakończyć w dniu 4 kwietnia 2014 roku.

Postanowieniem z dnia 9 listopada 2013 r., Sąd Rejonowy w O., powołując się na przepisy art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup> (dalej: ustawa nowelizująca), a także art. 85 k.k., orzekł o „rozłączeniu” kary łącznej wymierzonej oskarżonemu wspomnianym wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2010 r., i zamianie wymierzonej tym wyrokiem za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. kary jednostkowej 8 miesięcy pozbawienia wolności na karę 30 dni aresztu. Nadto stwierdził, że orzeczone przedmiotowym wyrokiem pozostałe kary jednostkowe podlegają odrębnemu wykonaniu. Jak wyni-

ka z dokonanego w rezultacie tego postanowienia obliczenia kar, wykonaniu w okresie od 5 sierpnia 2013 r. do 5 października 2014 r. podlega kara roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona za kradzież z włamaniem, a w dalszej kolejności, od 5 października do 4 listopada 2014 r., skazany powinien odbyć karę 30 dni aresztu.

Sąd Okręgowy w O., rozpoznając zażalenie prokuratora na powyższe postanowienie, przekazał na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy wskazał na wstępie na zbieżność art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej z przepisem art. 4 § 3 k.k. Wskazał na ich odrębność, w świetle której regulacja kodeksowa, odnosząca się tylko do sytuacji, gdy czyn objęty wyrokiem skazującym na karę pozbawienia wolności nadal jest traktowany jako przestępstwo, tyle że niezagrożone już wspomnianą karą, nie jest przepisem ogólnym w odniesieniu do przepisu dotyczącego sytuacji jakościowo odmiennej – kontrawencjonalizacji, czyli przeniesienia czynu z kategorii przestępstw do kategorii wykroczeń. Następnie SN podkreślił, że brak jest w polskim prawie ogólnych przepisów,

<sup>1</sup> Dz.U. z 2013 r., poz. 1247.

które wskazywałyby na sposób postępowania w przypadku kontrawencjonalizacji oraz że w miejsce proponowanego w przytoczonym uzasadnieniu kodeksu karnego, wnioskowania z analogii, prawodawca uznaje za konieczne każdorazowo tworzyć przepisy odrębne, jak pokazuje praktyka, niejednokrotnie rodzące poważne wątpliwości w procesie ich stosowania.

Zestawienie treści art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej oraz art. 576 § 1 k.p.k. rzeczywiście może, przy powierzchownym podejściu, prowadzić do wniosku, że w sytuacji, gdy kara pozbawienia wolności wymierzona za przestępstwo, które obecnie jest uznawane za wykroczenie, została objęta węzłem kary łącznej, brak jest podstaw do zastosowania wobec sprawcy uregulowania przewidzianego w art. 50 ust. 1 wymienionej ustawy. Przepis ten mówi bowiem o orzeczonej karze podlegającej wykonaniu, natomiast art. 576 § 1 k.p.k. stanowi, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego, wyroki podlegające połączeniu nie ulegają wykonaniu w zakresie objętym wyrokiem łącznym. Z kolei w piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie wskazywano, że z momentem wydania wyroku łącznego następuje orzeczenie jednej kary łącznej, która stanowi nową, jednolitą całość i tylko ona podlega wykonaniu. Wnioskowanie prowadzące do wykluczenia możliwości stosowania w rozważanym przypadku art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej nie byłoby jednak prawidłowe.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z niebudzą-

cą wątpliwości regułą, wykładnia przepisu nie może prowadzić do poglądu niemożliwego do zaakceptowania. Taki natomiast byłby wynik wykładni, zgodnie z którą fakt orzeczenia kary łącznej wobec sprawcy dwóch lub większej liczby przestępstw, z których przynajmniej jedno stanowi obecnie wykroczenie, uniemożliwia wydanie orzeczenia w oparciu o przepisy art. 50 ust. 1 (także ust. 2) ustawy nowelizującej. Tytułem przykładu można wskazać sytuację sprawców, z których jeden popełnił pozostające w zbiegu realnym występki, w tym stanowiące obecnie wykroczenie, wobec czego orzeczono wobec niego karę łączną, drugi zaś każdorazowo popełniał przestępstwo po wydaniu wyroku za poprzednie, zatem nie zaistniały warunki do orzeczenia kary łącznej. Sprawca ten, lekceważący wydane wyroki, zatem bardziej niepoprawny niż pierwszy, nie mogąc uprzednio korzystać z ewentualnego uprzywilejowania wynikającego z zastosowania instytucji kary łącznej, skorzystałby z dobrodziejstwa skutków kontrawencjonalizacji, natomiast ten pierwszy, który popełnił przestępstwa przed wydaniem wyroku co do któregośkolwiek z nich, na dobrodziejstwo takie nie mógłby liczyć. Przykład będzie jeszcze bardziej wyrazisty, gdy rozpatrywać będziemy sytuację sprawców, którzy popełnili wyłącznie przestępstwa uznane następnie za wykroczenia. Innym przejawem niezrozumiałego różnicowania sprawców w razie przyjęcia, że zamiana kary będąca następstwem kontrawencjonalizacji nie następuje w przypad-

ku, gdy sprawca ma do odbycia lub odbywa karę łączną, byłaby niemożność zastosowania art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej wobec sprawcy odbywającego karę łączną pozbawienia wolności wymierzoną na gruncie kar jednostkowych orzeczonych wyłącznie za czyny przeniesione do kategorii wykroczeń, przy braku przeciwwskazań do takiego postąpienia w odniesieniu do sprawcy ciągu przestępstw, z których każde stanowi obecnie wykroczenie.

W hipotezach art. 50 ust. 1 i 2 ustawy nowelizującej punktem odniesienia jest czyn objęty prawomocnym wyrokiem skazującym za przestępstwo na określonej karę, zaś żaden przepis tej ustawy nie daje podstawy do twierdzenia, że prawodawca wyłączył jakąkolwiek kategorię osób skazanych, zwłaszcza tę, wobec których orzeczono karę łączną, od skorzystania z dobrodziejstwa kontrawencjonalizacji, gdy ciężąca na nich kara podlega wykonaniu. Wyłączenie takie byłoby zresztą niedopuszczalne. Przypomnieć należy, że oprócz zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori*, zasady prawa intertemporalnego, w pierwszej kolejności nakaz stosowania ustawy względniejszej jest istotną zasadą gwarancyjną współczesnego prawa karnego. Wniosek taki jest uprawniony tak w zakresie obowiązywania zasady *lex mitior agit*, jak również zasady *lex severior retro non agit*. Funkcję gwarancyjną prawa karnego należy tutaj rozumieć jako zapewnienie faktycznej równości wobec prawa, w ramach której trzeba uznać, że korzystniejsze

regulacje powinny być stosowane również do tych sprawców, którzy popełnili przestępstwo przed jego wejściem w życie. Niewątpliwie funkcja ta wyraża się także w ochronie zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa (zob. np. postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07, LEX nr 287505). Postrzegając art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej jako normę prawa intertemporalnego, wypada zatem przyjąć, że spełniając określone zamierzenie ustawodawcy, chroni ona również wspomniane wartości, tj. równość wobec prawa, pewność prawa oraz zaufanie obywateli do państwa i prawa.

Chociaż w Konstytucji RP brak jest regulacji, która wprost stanowiłaby o zasadzie *lex severior retro non agit* oraz o zasadzie *lex mitior agit* (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 21/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 144), to nie można pominąć faktu, że zasady te znajdują potwierdzenie w aktach o charakterze międzynarodowym. W pierwszej kolejności należy przywołać Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOiP), którego art. 15 ust. 1 stanowi, że „[n]ikt nie może być skazany za czyn lub zaniechanie, które w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowiły przestępstwa w chwili ich popełnienia. Nie może być również zastosowana kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w chwili popełnienia przestępstwa. Jeżeli po popełnieniu przestępstwa ustanowiona zostanie przez ustawę kara

łagodniejsza za takie przestępstwo, przestępca będzie miał prawo z tego korzystać”. Jeżeli nadto wspomnieć, że w wyroku z dnia 17 października 1991 r., II KRn 274/91, OSNKW 1992, z. 3–4, poz. 19, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż „zakaz określony w art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych należy do tej kategorii norm prawa międzynarodowego, które w krajowym porządku prawnym państw-sygnatariuszy Paktu nadają się do bezpośredniego stosowania (normy tzw. *self-executing*)”, co trzeba odnieść też do nakazu wyrażonego w wymienionym artykule, to nie budzi wątpliwości, że zgodnie z art. 87 ust. 1 w zw. z art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP zasady wyrażone w tym artykule Paktu znajdują zastosowanie do wszystkich regulacji prawnokarnych obowiązujących w Polsce, a w razie sprzeczności z regulacjami ustawowymi, ich treść jest wiążąca.

Nie sposób też pominąć prawa Unii Europejskiej, niewątpliwie mającego wpływ na polskie prawo karne. Wskazać należy na art. 49 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, który w ust. 1 stanowi, że „[n]ikt nie może zostać skazany za popełnienie czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu, który według prawa krajowego lub prawa międzynarodowego nie stanowił czynu zabronionego pod groźbą kary w czasie jego popełnienia. Nie wymierza się również kary surowszej od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zabroniony pod groźbą kary został popełniony. Je-

śli ustawa, która weszła w życie po popełnieniu czynu zabronionego pod groźbą kary, przewiduje karę łagodniejszą, ta właśnie kara ma zastosowanie”. Karta, w związku z wejściem w życie Traktatu z Lizbony z dnia 13 grudnia 2007 r.<sup>2</sup>, uzyskała moc wiążącą, co w sposób zasadniczy wpłynęło na możliwość odwoływania się do niej przez sądy krajowe. W przypadku sądów (trybunałów) unijnych ma znaczenie, iż art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej<sup>3</sup> stanowi, że „Unia uznaje prawa, wolności i zasady określone w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej”.

Trzeba zatem uznać, że konieczność respektowania przez sądy polskie zasady *lex severior retro non agit* oraz zasady *lex mitior agit* ma podłoże ponadustawowe, co prowadzi do wniosku, iż nie jest dopuszczalna taka wykładnia art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej, która prowadziłaby do ograniczenia zastosowania przyjętych unormowań tylko do części skazanych, spośród tych, których sytuacja prawna i faktyczna nie różni się w sposób znaczący. Zapewne wykładnia taka nasuwałaby też zastrzeżenia z punktu widzenia obowiązku respektowania wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP zasady równości wobec prawa.

2 Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz.U. z 2009 r. nr 203, poz. 1569).

3 Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 83 z 30.3.2010, s. 13).

Trudno byłoby bowiem uznać, że skazany, jako adresat normy prawnej, przez fakt orzeczenia kary łącznej traci cechę istotną (relevantną), jaką jest wymierzenie kary za występki, który został następnie uznany za wykroczenie.

Nie ulega wątpliwości, że orzeczenie kary łącznej nie pozbawia bytu prawnego kar jednostkowych; świadczy o tym treść wspomnianego art. 575 § 2 k.p.k., nawiązująca do wzruszenia prawomocnego orzeczenia objętego wyrokiem łącznym, co może polegać na uchyleniu tylko rozstrzygnięcia o karze, jak też możliwość zarządzenia wykonania kary jednostkowej, która została objęta węzłem kary łącznej (zob. uchwały SN: z dnia 20 listopada 2000 r., I KZP 34/2000, OSNKW 2001, z. 1–2, poz. 3; z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 14/01, OSNKW 2002, z. 1–2, poz. 1). Należy też mieć na uwadze, że orzeczenie kary łącznej nie zmienia faktu, iż przedawnienie wykonania kary nadal jest rozpatrywane w odniesieniu do kar jednostkowych, które chociaż objęte węzłem kary łącznej, nie tracą swego autonomicznego charakteru (zob. uchwała SN z dnia 25 marca 2003 r., I KZP 4/03, OSNKW 2003, z. 3–4, poz. 27, a na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. uchwała SN z dnia 21 grudnia 1976 r. VII KZP 18/76, OSNKW 1977, z. 3, poz. 18). Powoduje to, że do kary objętej węzłem kary łącznej, wymierzonej za przestępstwo stanowiące obecnie wykroczenie, znajdzie zastosowanie przepis art. 50 ust. 4 ustawy nowelizującej, dotyczący m.in. przedawnienia wykonania kary.

W takim razie nie sposób przyjąć, iż w analogicznej sytuacji nie może być zastosowany przepis ujęty w ust. 1 tegoż artykułu. Jeżeli by nadto uwzględnić, że wykonalność orzeczonej wyrokiem łącznym kary łącznej jest pochodną tego, iż wcześniej podlegały wykonaniu objęte nią kary jednostkowe, to na gruncie art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej nie byłoby zasadne wyciąganie zbyt daleko idących konsekwencji z faktu, że w miejsce kar jednostkowych podlega wykonaniu kara łączna.

Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że stosowanie przepisów art. 50 ust. 1 i 2 ustawy nowelizującej jest dopuszczalne wtedy, gdy nie prowadzi to do pogorszenia sytuacji skazanego, tj. gdy nie powoduje dla niego dolegliwości większej, niż istniałyby przy wykonywaniu kary na dotychczasowych zasadach. W pierwszej kolejności nasuwa się uwaga, że nie sposób przyjąć, iż stosowanie przepisów, które według zamysłu ustawodawcy mają prowadzić do zmniejszenia represji za określone zachowania, może wywołać skutek przeciwny. Argument ten sam w sobie trudno jednak uznać za decydujący; w tym względzie wypada odwołać się do art. 4 § 1 k.k., który nie dopuszcza stosowania nowej ustawy, gdy ustawa obowiązująca w czasie popełnienia przestępstwa jest dla sprawcy względniejsza. Ma przy tym znaczenie wspomniana okoliczność, że chodzi o pozostające w sferze postępowania rozpoznawczego modyfikowanie rozstrzygnięcia o karze za pomocą materialnoprawnego mechanizmu

ustawowego. Dodatkowo należy nawiązać do powołanego wcześniej art. 15 MPPOiP, który mówi o prawie sprawcy do „korzystania” z uregulowania przewidującego łagodniejszą karę za przestępstwo, które popełnił. Jednym ze znaczeń słowa „korzystać” jest „odnosić, osiągać korzyści, mieć pożytek, zysk z czegoś” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t. 2, s. 463); niewątpliwie, w kontekście kontrawencjonalizacji wyrażenie to należy odnosić do sytuacji, gdy sprawca odnosi korzyść ze wspomnianego uregulowania, zatem sytuacja odwrotna, tj. gdy uregulowanie to miałoby prowadzić do zwiększenia dolegliwości, nie może być uznana za dopuszczalną. Wspominając zaś, przez analogię, ponownie o ustawach amnestyjnych, celowe będzie zaznaczyć, iż także ich stosowanie mogło prowadzić do pogorszenia sytuacji skazanego. Możliwość taką Sąd Najwyższy jednak odrzucał, wyrażając pogląd, że skoro ustawa o amnestii z założenia jest generalnym aktem łaski, stanowiącym dobrodziejstwo dla sprawców przestępstw, to jej postanowienia nie mogą być interpretowane w sposób prowadzący do wykładni dla sprawcy niekorzystnej, a wobec tego należy w każdym konkretnym wypadku rozważyć, czy zastosowanie ustawy o amnestii nie pogorszy jego sytuacji prawnej (uchwała SN z dnia 14 sierpnia 1975 r., VI KZP 21/75, OSNKW 1975, z. 10–11, poz. 136; zob. także postanowienie SN z dnia 2 października 1974 r., OSNKW 1974 r., z. 11, poz. 207).

**Uchwała SN z dnia  
26 czerwca 2014 r.,  
I KZP 14/14**

**„Potrzeba” wznowienia postępowania, o której mowa w art. 540 § 3 k.p.k., może dotyczyć nie tylko postępowania w sprawie, do której odnosi się rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o naruszeniu Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ale także do innych postępowań karnych, w których zaistniało naruszenie postanowień Konwencji tożsame w układzie okoliczności faktycznoprawnych do stwierdzonego w orzeczeniu tego Trybunału wydanym przeciwko Polsce.**

Powyższa uchwała została podjęta na skutek wniesienia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. Wskazano jednocześnie na odmienne orzeczenia Sądu Najwyższego w zakresie przedstawionego zagadnienia prawnego. Zwrócono uwagę, że można spotkać się ze stanowiskiem, zgodnie z którym dopuszczalne jest wznowienie postępowania karnego tylko w odniesieniu do oskarżonego, którego dotyczyło wydane orzeczenie ETPC. Przede wszystkim dlatego, że instytucja wznowienia postępowania ma charakter nadzwyczajny, a jej przesłanki nie powinny być interpretowane rozszerzająco (por. postanowienia SN: z dnia 25 listopada 2005 r., III KO 10/05, LEX nr 164382; z dnia

27 września 2013 r., II KO 39/13, LEX nr 1375172; z dnia 16 listopada 2011 r., III KZ 72/12, LEX nr 1144145). W opozycji do tego stanowiska stoi pogląd, który podstawę wznowienia traktuje zdecydowanie szerzej, gdyż nakazuje uwzględnić rozstrzygnięcia ETPC podjęte w innych sprawach przeciwko Polsce, jeżeli tylko zachodzi tożsamość okoliczności faktycznych. Uzasadnia się to przede wszystkim koniecznością zapobieżenia wydaniu kolejnego orzeczenia przeciwko Polsce stwierdzającego naruszenie postanowień Konwencji (por. postanowienie SN z dnia 16 lipca 2013 r., III KO 118/12, LEX nr 1341278).

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że podobne rozbieżności występują także w doktrynie procesu karnego. Wskazano, że wykładnia językowa art. 540 § 3 k.p.k. nie prowadzi do jednoznacznych rezultatów. W ocenie SN zwrot „postępowanie wznowia się na korzyść oskarżonego” zawarty w art. 540 § 3 k.p.k. wskazuje jedynie na kierunek wznowienia postępowania, nie ograniczając w żaden sposób zakresu podmiotowego spraw, w których wznowienie może nastąpić. Sąd Najwyższy, uzasadniając swoje stanowisko, zaznaczył także, że zgodnie z art. 540 § 3 k.p.k. chodzi przede wszystkim o potrzebę wznowienia postępowania wynikającą z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego. Trzeba jednak pamiętać, że potrzeba wznowienia nie może być postrzegana jedynie w wy-

miarze formalno-egzekucyjnym. Wznowienie postępowania – jak podkreślił SN – stanowi także mechanizm gwarantujący urzeczywistnienie regulacji materialnoprawnych leżących u podstaw takiego rozstrzygnięcia.

Argumentując swoje stanowisko, Sąd Najwyższy odwołał się do doktrynalnego podziału naruszeń Konwencji zaistniałych w tzw. sprawach polskich. Należą do nich m.in. naruszenia o charakterze proceduralnym incydentalnym, naruszenia proceduralne strukturalne oraz naruszenia materialne, których przyczyna tkwi w samej treści orzeczenia, a nie w przebiegu postępowania. Zdaniem SN tylko dwa ostatnie rodzaje naruszeń mogą wskazywać na potrzebę wznowienia postępowania w innych sprawach. Sąd Najwyższy podkreślił, że w przypadku naruszeń proceduralno-strukturalnych sąd wznowiający musi dokonać oceny, czy naruszenie Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w analizowanej sprawie także mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Natomiast trzeci rodzaj naruszeń zawsze ma wpływ na treść orzeczenia, co powoduje, że zawsze będą stanowiły one podstawę wznowienia postępowania karnego w innej sprawie. W związku z powyższym SN orzekł jak w sentencji.

Trzeba zaznaczyć, że omawiana uchwała nie została podjęta jednomyślnie. Zdanie odrębne złożył jeden z sędziów, który wskazał, że SN powinien podjąć uchwałę o następującej treści: „rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzające narusze-

nie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wydane w postępowaniu przeciwko Polsce stanowić może podstawę wznowienia postępowania w trybie art. 540 § 3 k.p.k. jedynie w sprawie, do której to rozstrzygnięcie bezpośrednio się odnosi”. Zdaniem tego sędziego wznowienie postępowania karnego ma charakter nadzwyczajny i powinno być wykorzystywane w ostateczności.

### ***Uchwała SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 7/14***

**Użyte w art. 82 § 1 k.k. wyrażenie „nie odwołano warunkowego zwolnienia” odnosi się do sytuacji, gdy w okresie próby i w ciągu 6 miesięcy od jej zakończenia nie wydano prawomocnego postanowienia sądu w tym przedmiocie.**

Sąd Najwyższy podjął powyższą uchwałę na skutek pytania prawnego sądu apelacyjnego rozpoznającego środek odwoławczy. Pojawiło się ono w związku z następującym stanem faktycznym. Sąd *a quo* zastosował wobec oskarżonego warunkowe przedterminowe zwolnienie, które następnie zostało odwołane na skutek prawomocnego skazania. Po rozpoznaniu zażalenia na postanowienie o odwołaniu środka probacyjnego sąd apelacyjny zaskarżone orzeczenie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Jednakże sąd okręgowy ponownie odwołał warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty kary. Sąd *ad quem*,

rozpoznając środek odwoławczy od postanowienia sądu okręgowego, powziął wątpliwość co do wykładni art. 81 § 1 k.k. Sprowadza się ona w istocie do tego, czy znowelizowana treść art. 9 § 3 k.k.w. wpłynęła na wykładnię art. 82 § 1 k.k., w zakresie, w jakim przyjmuje się, że odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary może nastąpić tylko wówczas, jeżeli w okresie próby i w ciągu 6 miesięcy od jej zakończenia wydano prawomocne postanowienie w tym zakresie.

Powyższe kontrowersje – w ocenie SN – zrodziły się po nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego dokonanej ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw<sup>4</sup>. W jej wyniku kluczowy dla omawianego zagadnienia art. 9 § 3 k.k.w. otrzymał brzmienie: „Postanowienie w postępowaniu wykonawczym staje się wykonalne z chwilą wydania, chyba że ustawa stanowi inaczej lub sąd wydający postanowienie albo sąd powołany do rozpoznania zażalenia wstrzyma jego wykonanie”.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wprawdzie ogólna regulacja zawarta w art. 462 § 1 k.p.k. stanowi, że postanowienia stają się wykonalne niezależnie od złożonego zażalenia, to jednak nie można zapominać, że nie ma ona zastosowania do postanowień, z których natury rzeczy wynika, iż stają się wykonalne dopiero z chwilą uprawomocnienia. Jak podkreślił SN, ma to niebagatelne znacze-

nie dla analizowanej kwestii. Nie umknęło uwadze SN, że doktryna procesu karnego jednomyślnie przyjmuje, że orzeczenie o podjęciu postępowania warunkowo umorzonego, aby było skuteczne, musi się uprawomocnić w terminie 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. Oznacza to, że postanowienie, o którym w mowa w art. 549 k.p.k., tj. o podjęciu postępowania warunkowo umorzonego, staje się wykonalne dopiero z chwilą uprawomocnienia. Zdaniem SN już z samej istoty postanowienia o odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia wynika, że aby stało się wykonalne, to w pierwszej kolejności musi się ono uprawomocnić. Dla uzasadnienia tego stanowiska SN odwołał się do semantycznych i systematycznych reguł wykładni językowej, gdyż w myśl paremii *interpretatio cessat post applicationem trium typorum directione*, wykładnia zostaje zakończona po odwołaniu się do wszystkich dyrektyw, w tym także do systemowej i funkcjonalnej.

Sąd Najwyższy jednocześnie podkreślił, że *ratio legis* okresu przyjętego w ustawie na ewentualne unicestwienie warunkowego zwolnienia czy zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jest nie tylko stworzenie sądom możliwości ustalenia podstaw faktycznych do podjęcia stosownych decyzji, ale także wydanie prawomocnego postanowienia w tym przedmiocie, gdyż czas niepewności co do sytuacji skazanego po upływie okresu próby nie może być nieokreślony. Wobec powyższego SN orzekł jak w sentencji.

<sup>4</sup> Dz.U. z 2011 r., nr 240, poz. 1431.

